

OJCIEC ŚWIĘTY.



UWAGI

nad

POSŁANNICTWEM I ZASŁUGAMI PAPIEŻTWA

przez

Dra Teodora Scherer

z francuzkiego przełożył na język polski

Ks. Fr. W.

POZNAŃ,

czcienkami i wkomissie Ludwika Merzbacha.
1860.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIWERSYTETU A.M. w POZNANIU



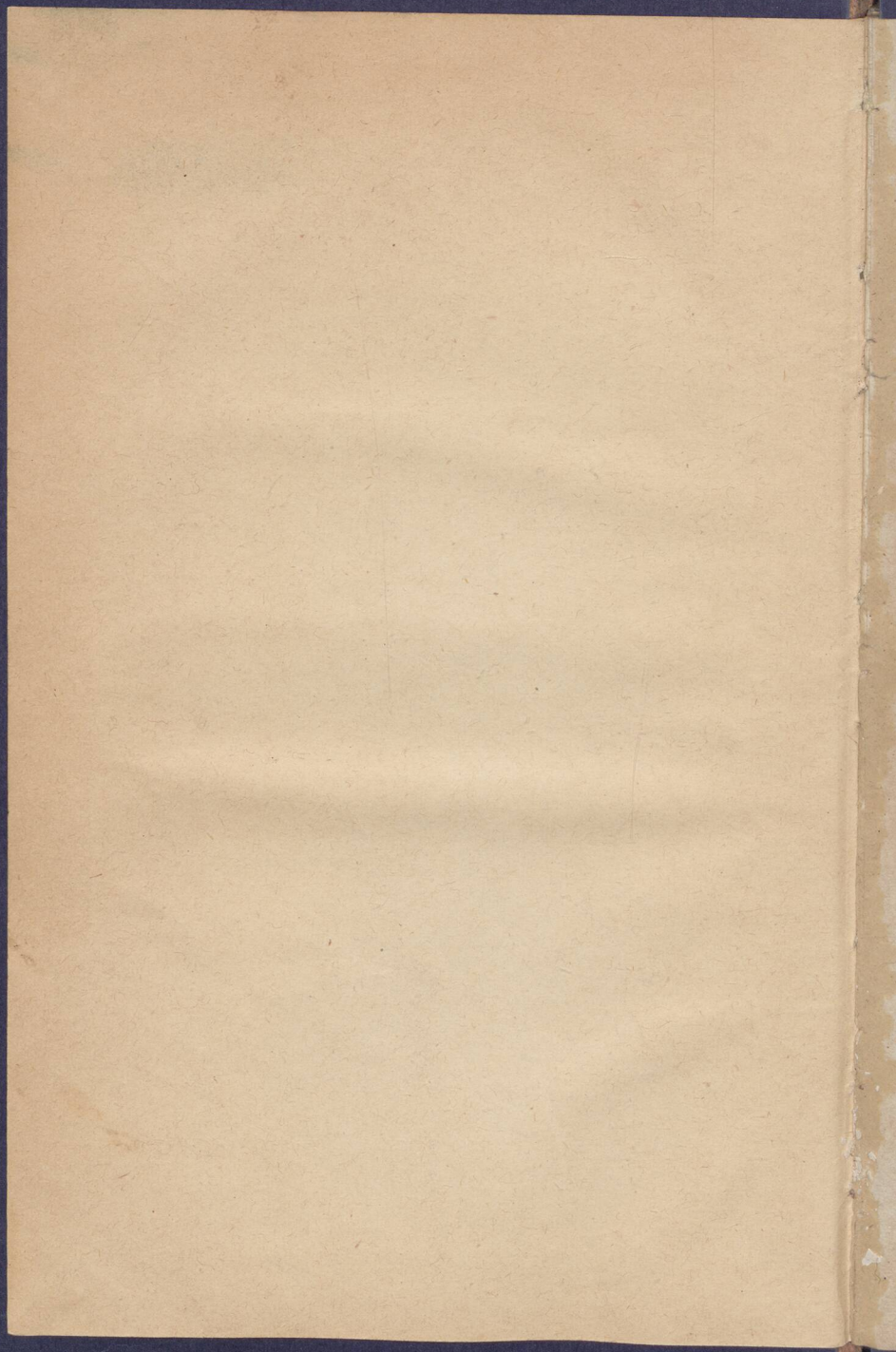
366700

Wypożycza się
tylko do czytelní



BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIWERSYTETU im. A. MECKIEWICZA
W POZNANIU

00 En



Handwritten text in blue and red ink, partially obscured by a red stamp.

OJCIEC ŚWIĘTY.

Handwritten text in the top left corner, possibly a signature or date, written in dark ink.

Faint, illegible text or markings in the center of the page, possibly a watermark or bleed-through.

OJCIEC ŚWIĘTY.



UWAGI

nad

POSŁANNICTWEM I ZASŁUGAMI PAPIEŻTWA

przez

Dra Teodora Scherer

z francuzkiego przełożył na język polski

Ks. Fr. W.

POZNAŃ,

czcienkami i wkomissie Ludwika Merzbacha.

1860.

OLGIE SWIFT

UWAGI

POSTANOWIENIE I WYSTĘPIENIE PAPIERU

366700



POZNAN

1900

61. K. 267

OJCIEC ŚWIĘTY.

I.

Ojciec święty ustawicznie i wszędy.

WSTĘP.

Przypatrując się życiu społeczeństwa ludzkiego, napotykamy w niem uderzające zjawisko (fenomen). Widzimy w Rzymie męża pod tytułem Ojca św. wielbionego przez sto dwadzieścia dwa miliony Europejczyków, dwadzieścia sześć milionów Amerykanów, trzy miliony Azjatów, dwa miliony Afrykanów, trzy miliony ludów morskich, i przez nieograniczoną liczbę narodów ucywilizowanego świata.

Rozpatrując się w rocznikach dziejowych, przechodzimy życie i dzieła Ojca św., nie tylko za dni naszych, ale i w czasach minionych; cofając się myślą wstecz poza trzy wieki, napotykamy Ojca św. tak, jak i dzisiaj, wracając się o 6, 9 i 12 wieków widzimy Ojca św. tak, jak za dni naszych; zstępując po

za 15 i 18 wieków aż do kolebki chrześcijaństwa, zawsze przekonujemy się o życiu papieża.

Nieprzerwane następstwo papieży snuje się niby nić złota przez całe dzieje ery chrześcijańskiej. Zaiste, Ojciec św., którego zawsze i wszędzie widzimy, nie jest zwyczajnem zjawiskiem.

Podobnego zdarzenia nie znajdziesz ni w starożytnych ni też w najnowszych czasach.

Dzieje świata ukazują nam w prawdzie znakomitych monarchów, którzy rządili milionami poddanych; lecz gdzież się podziały owe sławne rodziny królewskie Assyryjczyków, Medów i Persów, Greków i Rzymian!

Jak długo spoczywały korony na głowach Cyrysów, Aleksandrów i Cezarów, lub na ich następców? ¹⁾

Lubo historia opiewa nam mężów uczonych owych sławnych szkół Grecyi, Egiptu i innych, którzy sprowadzali mnóstwo uczni do swych katedr poświęcających się naukom; to jednakże z ateńskiej świątyni nauk sterczą tylko ruiny, a kędy są katedry Pytagoresa, Platona i Arystotelesa?

Aczkolwiek wskazują nam dzieje mnóstwo sekt i towarzystw religijnych, powstałych tak wewnątrz jak i zewnątrz chrześcijaństwa, jednakże katedry Pelagiusza

¹⁾ Ch. L. historycznie dowodzi, że tak życie ludów jak i państw ma swoje naturalne granice, które w ogóle nie dłużej istnieją, jak pięć wieków. (Restaurat. de la science politique.)

sza, Donata, Nestoryusza, Ariusza i innych dawno już zamilkły, a towarzystwa ich znikły z widowni.

Towarzystwa religijne, trony i narody, rodziny królewskie i poddani, powstawały i umykały się w potoku wieków; jeden tylko wzniesiony tron pozostał niby skała niewzruszona; jedna tylko korona przechodzi z jednéj na drugą głowę nieprzerwanem następstwem, a tą jest tiara czyli troista korona Ojca ś. zasiadającego na stolicy apostołskiej.

Rozmyślanie nad nieustającym zdarzeniem przez 18 wieków, sprawiało zawsze wielkie wrażenie na najznakomitszych myślicielach, a nawet i na tych, którzy nie chcieli uznać papieża za ojca swego.

Hurter, jeszcze przed nawróceniem się na łono kościoła katolickiego, tak pisał w swem znakomitem dziele historycznem.

„Przypatrując się na początek, środek lub też i koniec wieków, przekonujemy się, że ustanowione papieztwo zużyło wszystkie inne ustawy; patrząc na zmianę i znikanie państw, widzimy, że tylko papieztwo utrzymuje się samo przez się, i zachowuje jednego i tego samego ducha, czyliż więc niepowinniśmy go podziwiać, kiedy tyle innych ludów na nie spogląda niby na skałę niewzruszoną, a unoszącą się po nad szumiącemi bałwanami czasu.¹⁾ Przejęty tą samą myślą i Anglik Roscoe, tak mówi:

„Tak początek jak i ustawiczna długotrwałość pa-

¹⁾ Inocenty III. Przywiedziemy w uwagach tych szczególnie piosarży niekatolickich. Albowiem ich wyroki na korzyść papieztwa, nie mogą być podejrzanemi świadectwami.

pieztwa, powinna być uważaną za szczególne i jedyne zjawisko w dziejach człowieczeństwa. W rzeczy samej, ono jest najwidoczniejszym dowodem prawdziwości jego religii, nieustającym cudem, przez którego Opatrzność boska objawia niezachwianą opiekę nad kościołem, którego bramy piekielne nie przemogą. Lubo ci, którzy usiłując sobie wytłómaczyć to zjawisko tak, jak inne zdarzenia świata moralnego, przypisują to pierwszeństwo wedle zwyczajnego biegu przyrodzenia tylko giętkości serca ludzkiego. Podczas gdy inne książęta dzierżyły trony prawem dziedzictwa, wyboru lub wreszcie prawem mocniejszego, papież usprawiedliwił swoją zwierzchność tylko tytułem widzialnego namiestnictwa Chrystusa na ziemi, a długie pasmo wieków przekonało nas, że jego prawo było za najpewniejsze uznanem. ¹⁾

Dziejopisarz angielski Hume wyznaje: że wykonawcze władze kościoła rzymskiego są starsze od wszystkich urządzeń politycznych Europy, i że spojnia łącząca wszystkie kościoły zachodu z Ojcem świętym, przemienia prawie wszystkie ludy, w jedną rodzinę. ²⁾ Poprzestaniemy wreszcie na świadectwie protestanckiego dziejopisarza Jana Müller, który tak mówi o stolicy apostolskiej.

Stolica święta założona w najodleglejszych czasach, bo w czasach pierwiastkowego kościoła, trzymała się zawsze nieodmiennych zasad.

¹⁾ Roscoé. Żywot i rząd papieża Leona X., c. I. p. 6.

²⁾ Hume. Dzieje Anglii do rok. 1521 historia domu Tudor, tom II., 9.

Nie panuje ona postrachem, bo tylko błogosławieństwem stała się potężną i świętą w sercach tylu milionów ludzi, wielką u mocarzy ziemskich i posiadcielką władzy, obok której znikło w następstwie czasu 17 wieków tyle narodów ze swymi bohaterami, od Cezara aż do rodziny Habsburgów.

Nie bawie się potrafiem, bo tylko błogosła-
 wiennym stała się potężna i światu w sercach tych
 młodych ludzi, wielką i mocną, ziemską i posiedza-
 łą, wiodącą, obok której znikło w następstwie czasu
 17 wieków iście narodów ze swymi bohaterami, od Co-
 lona aż do rodu Habsburgów.

II.

Przeciwnicy Ojca świętego.

Jeżeli sama długotrwałość władzy papieżkiej, już jest nadzwyczajnem zdarzeniem, większej daleko i świetniejszej jeszcze powagi nabiera stolica apostolska przez to, iż prawie w wszystkich stuleciach swych musiała pokonywać przeciwników.

Jak z jednej strony sławiły i wielbiły ojca świętego miliony ludów po wszystkie czasy i we wszystkich krajach, tak z drugiej znów nienawidzili go i prześladowali. Miłość i nienawiść papieztwa spotykały się już przy jego kolebce. Miłość i nienawiść założyły sobie obóz około stolicy apostolskiej na całe prawie następstwo wieków, i walczyły o zwycięstwo.

Wsparci 18 wiekowemi dziejami, możemy śmiało wyrzec, że papież zwyciężył tak swych przeciwników jak i mnóstwo cierpień i zakłóceń, których był przedmiotem, tylko szczupłą liczbą swych wielbicieli, a nieustraszoną cierpliwością i świętnością niezliczonych tryumfów.

Papież ma trojakich przeciwników, a tymi są: zmysłowość, świat i piekło.

Ojciec święty jako głowa i podstawa religii chrześcijańskiej jest obowiązany do podejmowania ustawicznej walki, już to by zbawić dusze, już to dla zaspokojenia ważnych spraw duchownych ludzkości.

„Widzę, mówi apostoł Paweł święty inszy zakon w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mego i biorący mię w niewolę w zakonie grzechu; Ja tedy

sam umysłem służyć zakonowi bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.“¹⁾

W tój to walce umysłu przeciwko ciału, powinien ojciec święty silnie pośredniczyć, a w pierwszym już szeregu, walczyć za prawem Boga przeciwko prawu grzechu.

Ciało i grzech dla tego jeszcze wypowiadają bezustannie słotocy apostołskiej walkę i oneż tysiącznemi sposobami, pod tysiącznemi pozorami zaczepiają, ponieważ człowiek oddany namiętnościom, staje się nieprzyjacielem nie tylko już prawa bożego, lecz i tych, którzy je ogłaszają, i przedmiotu, którego się ono dotyczy.

Nic więc dziwnego, że człowiek stawszy się zdobyczą zmysłowości i poządliwości, powoduje się dziką i nieubłaganą nienawiścią przeciwko ojcu świętemu potępiającemu grzech z wysokości tronu apostołskiego.

Jak niemasz nic wspólnego między prawem bożem a prawem ciała, tak nie może być pokoju między ojcem świętym ogłaszającym prawo boże a grzesznikiem, zaślepionym niewolnikiem poządliwości. Dopóki więc wśród rodu ludzkiego, będzie zostawał człowiek oddanym zmysłowości, dopóty i stolica apostołska mieć będzie swego przeciwnika.

Drugim nieprzyjacielem ojca świętego jest ten świat. Naczelnik religii chrześcijańskiej, powinien zachować na świecie królestwo, które nie jest z tego świata.²⁾ Lecz świat nie chce uznać tego wysokiego posłannictwa, jak go już niechciał uznać przed 18 wiekami za dni Piłata. A jak niewiadomość i złość świata wołały nad Chrystusem Panem, „Ukrzyżuj“ tak jeszcze i dziś bezustannie krzyczy niewiadomość i złość świata, ukrzyżuj widzialnego namiestnika Chrystusowego. Świat bije na ojca świętego, tak orężem umysłu jak i orężem ciała. Raz nieuznając jego posłannictwa, zaprzecza mu jego boskiego polecenia, wyziewa nań jad oszczerstwa, by wywo-

¹⁾ Święty Paweł w liście do Rzymian rozdz. VII. w. 23. — 25.

²⁾ Ś. Jan, XVIII., 36.

łał bunt przeciw stolicy świętej, drugi raz dobywa świat miecza by podburzywszy tłumy uzbrojonych przeciwko ojcu świętemu, wyrócić i zniszczyć świętą stolicę.

Podnosi świętokradzką rękę na ojca świętego, zabiera go do niewoli, krępuje go na rusztowaniu, zmusza go do spełnienia kielicha goryczy i cierpień, a nienawiść zaślepiona nieuspokoi się, dopóki niewieńczy skronia sługi chrystusowego męczeństwem na świadectwo prawdzie słów syna bożego.

„Świat was będzie miał w nienawiści, iż nie jesteście z tego świata, jako i ja nie jestem z świata. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie jam zwyciężył świat.“¹⁾

Nakoniec i samo piekło powstaje przeciw ojcu świętemu. Jezus Chrystus przepowiedział ową walkę dając zapewnienie kościołowi, że mocy piekielne nie rozwalą owęj opoki Piotrowej²⁾.

Boska ta obietnica zapewniając zwycięstwo ojcu świętemu, przepowiada mu ustawiczną walkę przeciwko piekłu. Wszakże podają nam wszystkie wieki, że nieprzyjaciół dobrego porządku zawsze wszczynał walkę przeciwko skale kościoła i nigdy nie przestawał wywoływać z głębokiej przepaści ciemnic, rozhukanęj burzy i wichrów gwałtownych. Potrzeba jednakże, aby się to ściśle wedle słów Jezusa Chrystusa spełniło, gdyż inaczej nie miałyby katedra apostolska i kościół katolicki dowodu swego boskiego początku i łaski bożej.

Nieustanne parcie mocy ziemskiej i piekielnej mówi głęboki myśliciel naszych czasów, to sprzeciwianie się ich, zaczęcia niezwłocznie o kościół i papieża, te zawiąsy religji, na które czychają świat i piekło; sprzeciwianie to staje się pobudką do nieuniknionej pracy kościoła chrystusowego, jego pracą powszednią, a przez to oddaje świadectwo o boskim początku kościoła i jego łasce boskiej, o jego boskości, gdyż walka ta była mu wyraźnie przez objawienie boskie

¹⁾ S. Jan. XVII., 14 XVI. 33.

²⁾ S. Mateusz XVI., 18.

przepowiedzianą, a ziszczenie się tej walki, jest ziszczeniem się przepowiedzeń; ztąd poznajemy, że tylko Bóg nadaje kościołowi jako ulubionój córce swego serca ową pracę tak wzniosłą heroiczną, kościołowi, który był skropiony drogą krwią baranka ¹⁾).

Zastanawiając się nad długotrwałością, walką a zwycięstwem papieztwa, nad zmysłowością, światem i piekłem od 18 wieków jako wrogami jego, czyliż niepowinno się obudzić w każdym umyśle uczucie podziwienia i uwielbienia go, gdyż i najzaślepieńszy spostrzeże w owem dziele dziejowem świętość, której promienie mogą w prawdzie być chwilowo zaćmione od chmur powstałych, ale nigdy niegasną.

I najozięblejszy człowiek powinien doznać owego żaru, który potokami rozlewa to błogie światło na wszystkie strony, nawet i niedowiarek, by tylko był szczerym, powinien uznać w owem 18 wiekowem dziele coś uderzającego i nadzwyczajnego, nadludzkiego i nadprzyrodzonego, słowem sprawę bożą.

III.

Nadane tytuły Ojcu świętemu.

Pomiędzy dobrodziejstwami, któremi stwórca obdarzając ród ludzki, gdy go wywyższył nad inne stworzenia, jest mowa najpierwszym darem. Przez nie albowiem nadaje człowiek niby ciało swym myślom, które wyraża i innym udziela. Uważne badanie wyrażen i mianowań, któremi ludzie zwykli oznaczać osobę lub rzecz jaką, daje nam środek poznawania zdań, jakie ludzie sobie tworzą o osobie lub rzeczy jakiej. Mowa więc, jest właściwą drogą udzielania innym swych wyobrażeń a poznawania ich myśli, ona jest niby zwierciadłem, w którym się odbija umysł mówiącego, a poznaje słuchającego.

Odnosząc prawidło to i do najwyższego biskupa, a roz-

¹⁾ J. B. Kastner.

ważając pilnie nadanie mu tytułu tak przez znakomitszych mężów myślących, jak i przez pospólstwo w najdawniejszych już czasach, znajdziemy przedmiot godny zastanowienia się naszego w następujących uwagach.

Naczelnika kościoła nazywamy zwykle ojcem, papieżem, a nazwa ta zawiera w sobie wszystko, co tylko miłość i uszanowanie uznaje za piękne, dobre i wzniosłe. Naczelnik kościoła jest Ojcem, bo wszystkich wiernych uznaje za swoje dzieci, on wszystkich łaskawie do siebie przytula, nawet i niewierne, a gdy jest zmuszonym ukarać krnąbrne, czyni to jedynie z miłości i dla miłości.

„Czyliż może być coś wznioślejszego nad stosunek między ojcem a dziećmi? woła pisarz klasyczny. On je żywi, wychowuje i naucza, on się nimi opiekuje, on je broni od pierwszój aż do ostatniej chwili, on poświęca swe mienie dla ich ocalenia, dla ich szczęścia.“ Nadane imię Ojca przez ludy naczelnikowi kościoła, jest wyraźnem uznaniem, że papież powinien zastąpić miejsce ojca dla całej ludzkości.

Mianują nadto naczelnika kościoła Jego Świątobliwość, lecz nie dla tego, by on sam z siebie był świętym, i że troistą koroną uwieńczony, ale raczej dla tego, że jego urząd jest świętym, że jego celem jest wiekuiste szczęście narodów. Tytuł ten przypomina wiernym owo uwielbienie, które okazywać winni Ojcu świętemu, a papieżowi zaś, że jego królestwo nie jest ziemskie ale duchowne, i że jego świątobliwość niepozwala mu używać go, jak tylko z powagą w sprawach boskich.

Siegając czasów starożytnych, znajdujemy w rocznikach dziei kościoła, następujące przyznane tytuły Ojcu świętemu.

Tertulian nadaje mu tytuł; pontifex maximus, Episcopus Episcoporum; najwyższy biskup, biskup biskupów¹⁾ święty Szczepan z Kartaginy pozdrawia go w imieniu trzech

¹⁾ Tertulian lib. de pudio., cap. I.

zborów afrykańskich jako: Pater patrum, Apostolus culmine sublimatus, beatissimus Dominus. Ojciec ojców, wywyższony na szczycie apostolskim, Najbłogosławieński Pan ¹⁾.

Euzebiusz nadaje w swój kronice papieżowi imię kapłana chrześcian, pontifex christianorum ²⁾. Święty Hieronim nazywa go opoką kościoła Ecclesia petra ³⁾, a święty Ambroży pasterzem i stróżem trzody Chrystusa Pana, Christi ovilis pastor et custos ⁴⁾. Ojcowie chalcedońscy przyznają Ojcu świętemu tytuł: apostolicus vir, mąż apostolski, i custos vinea Christi, stróż winnicy Jezusa Chrystusa ⁵⁾; ojcowie greccy mianują go Vicarius Christi, omnium christianorum pastor et magister; namiestnik Chrystusa, pasterz i mistrz wszystkich chrześcian ⁶⁾. Święty Chryzostom uważa go za głowę rodziny chrześciańskiej ⁷⁾, święty Augustyn nazywa go naczelnikiem kościoła, Ecclesiae praesidens ⁸⁾, a Hinkmar nadaje mu tytuł ojca duchownego wszystkich wiernych, spiritalis pater omnium ⁹⁾. Moglibyśmy wykazać nieskończoną liczbę tytułów, jakie wierni nadawali Ojcu świętemu, w pierwsiastkowych czasach kościoła, lecz sądzimy, że już te wystarczą, któreśmy dopiero przywiedli, by okazać uczucie, jakie ożywiało społeczność chrześciańską względem biskupa rzymskiego, już od najdawniejszych czasów.

IV.

Obór Ojca świętego.

Skoro jęk dzwonu na kapitole zwiastuje Rzymowi śmierć zgasłego papieża, smutny ten odgłos rozlega się natychmiast

¹⁾ Epistola ad Damasum.

²⁾ Eusebius in chronica ad annum 44.

³⁾ Epistola ad Damasum.

⁴⁾ Epistola 81, ad Siricium.

⁵⁾ Acta XVI. — Epistolo ad Leonem.

⁶⁾ Selvagio, lib. I. cap. 16.

⁷⁾ S. Chrisostom. tom. VI. str. 282.

⁸⁾ August. lib. I. contr. Julianam cap. 6.

⁹⁾ Hiram, in concil. Pontig. cap. I.

po wszystkich kościołach świata katolickiego, a kościół wzywa wszystkie swe osierocone dziatki na modlitwę do Boga, celem uproszenia szczęśliwego oboru nowego papieża. Kardynałowie zgromadzeni do Konklawe postępują sobie w następujący sposób. Święte zgromadzenie kardynałów, gdy jest w zupełności, składa się z siedemdziesięciu członków, z których sześciu są kardynałami biskupami, pięćdziesięciu kardynałami kapłanami, a czternastu kardynałami diakonami. Obierają oni papieża albo z natchnienia, gdy wszyscy kardynałowie powolni wyższemu natchnieniu zgadzają się jednogłośnie na jednego, co dzieje się jednomyślnem obwołaniem (aklamacją) bez głosowania, skoro kardynałowie zlewają swe prawo wyboru na jednego lub kilku z pośród siebie, lub też nakoniec przez głosowanie, i ostatni ten sposób jest najpowszechniejszym. By obór był ważnym, potrzeba by obrany otrzymał dwie trzecie części głosów.

Obrządek zachowywany przy oborze papieża wedle rozporządzeń papieży Aleksandra III, Grzegorza X, Klemensa V, Klemensa VI, Piusa III, Juliusza II, Grzegorza XV, Urbana VIII i Klemenaa XII jest niemaléj wartości, dla tego uważamy za rzecz pożyteczną dać tu pobieżny jego opis.

Skoro przepisany czas żałoby kościoła, po zgonie papieża upłynął, natychmiast zgromadzają się kardynałowie do kościoła św. Piotra, kędy dziekan świętego zgromadzenia odprawia mszę świętą, a po niej jeden z kardynałów prawi kazanie po łacinie, o ważności zbliżającego się oboru.

Następnie udają się kardynałowie uroczystym pochodem śpiewając pieśni (psalmy) na przeznaczone miejsce dla odprawienia konklawy (oboru), które odbywa się zwykle na Watykanie (w pałacu papieżkim w S. P.) lub téż na kwirynale (w letnim pałacu papieża).

Przybywszy na miejsce przeznaczone, każdy z nich zabiera swą celę. Cella każda podzielona jest na dwie części, z których jedna jest przeznaczoną dla kardynała, a druga

dla jego towarzysza, którego sobie kardynał wedle podobania przybiera.

Obok każdej celi są nadto urządzone dwa pokoje; jeden z nich jest przeznaczonym na miejsce odprawiania mszy świętej, a drugi za pokój jadalny. W ogóle cele te są bardzo szczupłe; stół, łóżko i nieco mebli, stanowią sprzęt domowy.

Zgromadziwszy się kardynałowie na konklawę, zrywają wszelki związek i stosunek z światem.

Okna i wnijsie zewnętrzne celi, muszą być zamurowane a tylko przez pewne otwory w sklepieniu, mogą być oświecone; jedna tylko brama zostaje otwartą, jednakże ściśle przez wojsko strzeżoną, i tylko posłom urzędowym otwieraną.

Ogrodzenie konklawy urządzi się tylko z rozporządzenia ustnego, a kardynał dziekan, jest ściśle obowiązany, by tego dopilnował.

Głosowanie odbywa się w kaplicy, w której się kardynałowie dwa razy na dzień zgromadzają, raz o godzinie szóstej z rana, i o godzinie dziewiątej w wieczór dla wezwania ducha świętego, i składania wotów (głosów) resztę zaś dnia przepędzają w swoich celach.

Cała ta czynność rozpoczyna się od zamianowania trzech asystentów, (skrutatorów), trzech dozieraczy (kontrolerów) i trzech którzy mają pieczę nad chorymi; pierwsi 3 zbierają głosy od kardynałów w celach zapadłych na zdrowiu.

Na środku kaplicy wyborczej ustawia się dość wielki stół, na którym stoją 2 kielichy i jedno naczynie (wazon) napełnione kartkami do głosowania. Karty te około ośmiu cali długie, a cztery cale szerokie, zawierają następujące napisy w swych rubrykach równoległymi liniami podzielonych.

A.	Ego Cardinalis N.
B.	Okładka.
C.	Pieczęć.
D.	Eligo in Summum Pontificem R. D. meum D. Card. N.
E.	Okładka.
F.	Pieczęć.
G.	Jaki bądź wiersz z pisma świętego z liczbą polubową.
H.	Okładka.

W pierwszej rubryce A zapisuje każdy głosujący swe imię, drugą B zwija, trzecią C pieczętuje dowolną pieczęcią, w czwartej D zapisuje obórca imię tego, za kim głosuje, piątą obraca na okładkę, szóstą F pieczętuje, w siódmej G, zapisuje obórca dowolny wiersz pisma św. z liczbą upodobaną a ósmą H. znowu obraca za okładkę. Strona odwrotna téj karty bywa zwykle zapełnioną jakim bądź rysunkiem, by z odwrotnej strony niebyło można czytać pisma.

Rozpoczynając wotowanie pierwszy kardynał dziekan po odprawionej wspólnej modlitwie, przystępuje do stołu, dobywa kartę z naczynia, udaje się do stolika przy ścianie kaplicy stojącego i na nim zapisuje swe imię w przeznaczonéj rubryce, zwija i pieczętuje, a w czwartej zapisuje imię tego, którego wybiera, potem znowu zwija i pieczętuje po raz drugi, następnie wypisuje upodobany sobie wiersz z pisma świętego z dowolną liczbą i zwija po raz ostatni. Tak sobie postępują wszyscy inni kardynałowie przy wotowaniu; najprzód kardynałowie biskupi, potem kardynałowie kapłani, a na końcu kardynałowie dziekani.

Skoro wszyscy kardynałowie uzupełnili swe karty wotów, pierwszy z nich kardynał dziekan bierze swoją a podniósłszy dwa palce w górę, w obec wszystkich zgromadzonych siedzących, zbliża się do ołtarza, gdzie pomodliwszy się klęcząc, składa przysięgę w następujących zawartą słowach:

Testor Dominum, qui me judicaturus est, me eligere quem secundum Deum judico eligi debere, et quod idem in accessu praestabo ¹⁾, poczem kładzie kartę na patenę, z niej zsuwa ją do kielicha i wraca na miejsce.

To samo czynią wszyscy inni kardynałowie po kolei wedle godności i wieku. Karty zaś kardynałów dla słabości w celach pozostałych, zbierają dozorecy słabych na to wyznaczeni, ściśle przestrzegani do zamkniętej szkatuły i składają do kielicha. Po złożeniu kart wotujących, pierwszy skrutator poruszywszy je w kielichu, wydobywa jedną po drugiej liczy i składa do innego kielicha.

Jeżeli liczba wotów nie zgadza się z liczbą wotujących kardynałów, na ten czas będą spalone wszystkie karty; a jeżeli się liczby zgadzają, wtenczas wydobywa pierwszy skrutator karty z kielicha jedną po drugiej, otwiera je z środka, łamie pieczęć rubryki E dla przepatrzenia rubryki D, na której jest umieszczone imię wybranego, czyta i zapisuje je, a kartę otwartą oddaje drugiemu skrutatorowi, ten po zapisaniu oddaje trzeciemu, który ogłasza imię wybranego donośnie i zrozumiale poczem przyszywa kartę w rubryce D nicia jedwabną. Tak zebrawszy ostrożnie wszystkie karty w jedną związkę, składa je do innego kielicha. Jeżeli się po obliczeniu kart pokaże, iż nikt nie otrzymał dwóch trzecich części głosów, na tenczas rozpoczynają przystąpienie, to jest: głosowanie uzupełniające, ściślejsze, i w tenczas to wolno każdemu kardynałowi dać swój głos pierwotny temu, za którym pierwszym razem już głosowano.

Drugie ściślejsze głosowanie odbywa się sposobem pierwotnym. Kardynał niechcący zmienić głosu a obstający za swym pierwszym kardynałem, winien zapisać na swój karcie. „Nieprzystępuję do nikogo: Anedo nemini.“ Pragnący zaś udzielić swój głos przez przystąpienie temu, który już i od

¹⁾ Boga wzywam na świadectwo, który mię sądzić będzie, że obieram tego, którego sądzę być godnym wybrania wedle woli Boga, tak uczynię i w przystąpieniu.

innych głosy otrzymał, musi zapisać na swój karcie wyborczej „Accedo R. D meo D. Cardinali N.“

Przystępuję do W. P. mego P. kardynała N. Jeżeli się zaś po przejrzeniu i obliczeniu kartek ściślejszego głosowania okaże, iż nikt nieotrzymał dwóch trzecich części głosów na ten czas kartki tak pierwszego jak i drugiego głosowania bywają palone na miejscu otwartem, ¹⁾ kardynałowie wracają do swych celi a w wieczór rozpoczyna się nowy wybór na którym kardynałowie mogą głosować za kim im się podoba, bez względu na pierwsze głosowanie.

Czynność wyborcza odbywa się bez przerwy rano i w wieczór, każdym razem przez podwójne głosowanie, to jest pierwsze główne, a drugie ściślejsze jeżeli tego potrzeba, tak długo, dopóki kardynał nieotrzyma dwóch trzecich części głosów.

Po ukończeniu głosowania, skrutatorowie natychmiast sledzą i porównywiają troskliwie pieczęcie, liczby i wiersze zastósowane tak pierwszego, jak i drugiego głosowania, by sprawdzić regularność, poczem pieczęcie liczby i wiersze zostaną publicznie ogłoszone, by każdy kardynał mógł być zapewnionym o swem danym głosie ²⁾. Następnie porównywiają skrutatorowie jeszcze raz kartki głosów i onych dochodzą.

Po dopełnieniu ostatniego przepisu, najmłodszy kardynał diakon zadzwoni, ceremoniarz i sekretarz zgromadzenia świętego idą do kaplicy wyborczej, a dziekan tegoż zgromadzenia przybliży się do wybranego, i zapytuje go czyli wybór

¹⁾ Kartki bywają dla tego tym sposobem palone, by publiczność mogła widzieć. Zgromadzeni Rzymianie z ciekawości, skoro spostrzegą dym palących się kartek, wiedzą, iż dotąd nie wybrano papieża.

²⁾ Powiedzieliśmy, że karty bywają otwierane, lecz tylko pod rubrykami od D—G, by tym sposobem imię głosującego było tajemnem, w razie zaś podstępu otwiera się rubryka A do C, by można wykryć winowajcę.

przyjmuje w tych słowach ¹⁾. *Acceptas ne elevationem de te canonice factam in summum pontificem?* Jeżeli przyjmuje, pada zaraz na kolana, a wezwawszy Ducha świętego, ogłasza imię, które sobie jako papież przybiera. Po tem zbliżywszy się dwóch najstarszych kardynałów diakonów do wybranego, prowadzą go przed ołtarz, a po krótkiej odprawionej modlitwie, idą z nim do zakrystyi by przywdziać nań ubiór papieżki.

Ubiór papieżki składa się z białej jedwabnej sutanny, pasa z złotem kutasami, białych pończoch, białej czapeczki na głowie, białej komży, czerwonego muetu, czerwonej złotem przerabianej stóły i czerwonych trzewików, na których jest umieszczony krzyż złotem wyrobiony.

Tak ubrany nowy papież, wraca z assistencją do kaplicy, kędy przed ołtarzem odbiera od kardynałów pierwszą przysięgę wierności (homagią), każdy z nich zbliża się do wybranego Ojca świętego całuje mu rękę i ściska go po dwakroć.

Poczem odbiera Ojciec święty od kardynała podskarbiego pierścień rybaka, *annulum piscatoris*, podczas gdy najstarszy wiekiem kardynał diakon wstępuje uprzedzony krzyżem papieżkim na balkon i ogłasza zgromadzonemu ludowi wybór papieża w tych słowach: *Anuntio vobis gaudium magnum: papam habemus, eminentissimum ac reverendissimum dominum qui sibi imposuit nomen N. N.* ²⁾.

To skończywszy, ogłaszają biciem w wszystkie dzwony miasta i działa zamku świętego Michała światu katolickiemu, że już nie jest sierotą, bo ma ojca.

Nakoniec udaje się Ojciec święty w uroczystem orszaku do kaplicy sykstyńskiej, w której znowu odbiera przysięgę wierności, a ztąd niosą go w krześle do kościoła świętego Piotra, gdzie kardynał dziekan rozpoczyna *TE DEUM lau-*

¹⁾ Przyjmujeszże twój wybór kanoniczy na papieża?

²⁾ Zwiastuję wam wielką radość, mamy bowiem papieża najprzewielebniejszego pana, który sobie przybrał imię N. N.

damus. Tam odbiera Ojciec święty po raz trzeci przysięgę wierności i udziela zgromadzonemu ludowi po raz pierwszy błogosławieństwo papieżkie, z którym rozpoczyna urząd swego apostołstwa.

V.

Koronacya Ojca świętego.

W dzień koronacyi udaje się JEgo Świątobliwość z wielką okazałością do kościoła ś. Piotra; kardynałowie i prałaci, pierwsze władze cywilne wojskowe i urzędnicy, otaczają krzesło, na którym Ojciec święty zasiada. Ceremonia ta rozpoczyna się od modlitwy, po której ceremoniarz stając przed Ojcem świętym, pali pacześ i te wymawia słowa: „Pater sancte, sic transit gloria mundi, — Ojczy święty! tak przemija chwała świata.“ Potem klęka Ojciec święty na stopnie ołtarza apostołskiego, i odmawia Confiteor dla otrzymania odpuszczenia grzechów od Boga.

Przysposobiwszy się tak na duszy Ojciec święty wedle ducha kościoła, zbliża się doń pierwszy diakon i wkłada na niego palliusz ¹⁾, mówiąc „Przyjmij palliusz jako źródło godności papieżkiej na cześć Boga wszechmocnego, Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy, świętych apostołów Piotra i Pawła i świętego kościoła rzymskiego.

Ojciec święty pocałowawszy i przywdziawszy palliusz siada na tronie, celem odebrania przysięgi wierności od duchowieństwa.

Najprzód przystępują kardynałowie, jeden po drugim klękają dla pocałowania nogi, a wstawszy całują go w rękę, i ściskają się, patriarchowie arcybiskupi i biskupi całują

¹⁾ Palliusz, jest to wstęga z białej wełny z wyrobionym krzyżem okrywająca ramiona, od której 3 inne podobne wstęgi ku dołowi się rozkładają. Palliusza może tylko sam papież wszędzie i zawsze używać; arcybiskupi zaś tylko w swych dyecezyach i to od papieża w dniachznaczonych nosić go mogą.

tylko nogę i kolano, opaci zaś i infułaci tudzież i penitencyarze świętego Piotra, całują tylko nogę papieża.

Po odebraniu przysięgi wierności, odprawia papież mszę świętą wedle następującej ceremonii.

Papież podnosi się z tronu bez pastorału i mitry i zbliża się do ołtarza, kiedy odmówiwszy Introit i Kyrieleyson, zaśpiewa Gloria in excelsis, i wraca na tron a orkiestra wykonywa Gloria.

Po wykonaniu Gloria, przystępuje papież do ołtarza, śpiewa modlitwę (kolektę) i znów siada na tronie. W czasie tym udaje się do kaplicy podziemnej, do grobu apostołów ś. Piotra i Pawła, gdzie kardynał diakon śpiewa po trzykroć Exaudi Christe, by uprosić od Boga pomoc dla nowego papieża, a asystenci powtarzając wołają: Tu illum adjuva. Lekcyę i Ewangelię śpiewają w kościele po łacinie i po grecku, a papież całuje tylko jedną i drugą księgę Ewangielii. Papież śpiewa Credo, mówi offertorium, konsekruje i odprawia dalej mszę świętą aż do komunii.

Przed komunią, papież otoczony wszystkimi kardynałami, wraca od ołtarza na tron, dokąd przynosi subdiakon przenajświętszą hostyę na patenie, i boską krew w kielichu. Ojciec święty przyjmuje komunię świętą w przytomności wszystkich, dla okazania swego zjednoczenia się sakramentalnie z Chrystusem Panem.

Po komunii świętej przybliża się do ołtarza i kończy mszę świętą. Skończywszy mszę świętą, wychodzi procesya na balkon świętego Piotra, przed którym oczekują prawie wszyscy mieszkańcy Rzymu zgromadzeni. Jego Świątobliwość, którego otaczają kardynałowie, prałaci i dygnitarze kościelni i cywilni bywa niesionym na balkon. Skoro się papież na balkonie ukaże, następuje głębokie milczenie godne uwielbienia.

Papież zasiada na tronie, i podczas gdy duchowieństwo śpiewa pieśni, dziekan kardynałów i pierwszy kardynał diakon wkładają troistą koronę na głowę papieża wy-

mawiając te słowa: „Przyjmij tiarę ozdobę trojakięj korony, i wiedz żeś Ojcem króli i książąt, duchownym rządcą świata i wyobrazicielem Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki Amen. Podczas koronacy lud śpiewa Kyryelejson.

Papież ukoronowany podnosi się z tronu, i udziela potrójne błogosławieństwo papieżkie zgromadzonemu ludowi.

W chwili téj uroczystej, zwiastuje bicie dzwonów całej stolicy, huk dział, ogień ręcznej broni pułków miejscowych, tudzież odgłos muzyki i bębnow, radość, która napelnia całe okolice. Odebrawszy raz jeszcze papież powinszowania od świętego zgromadzenia, składa ozdoby godności i wraca bez towarzystwa i orszaku do swego pałacu.

Pisarz niemiecki Schmid czyni następującą uwagę nad duchem i znaczeniem koronacy papieża. Nowy papież bywa niesionym, by mu okazać wysokie uwielbienie które się przynależy wyobrazicielowi Jezusa Chrystusa, niosą go do kościoła świętego Piotra, boć on jest następcą świętego Piotra, palą przed nim pacześ, by niezapominał, że wszystkie okazałości świata są próżne, znikome a podobne do bańki mydlanej, że nie powinny człowieka umysłu zaślepić lub z drogi prawdy go odwieźć.

Podnoszą w niebo głosy o błogosławieństwo i pomoc i boską opiekę dla pasterza, by wzmacniał swych braci, wskutek posłannictwa jakie odebrał od zbawiciela, tudzież; by okazać nadzieję nowemu wybrańcowi, że jego rządy będą szczęśliwe, nadziei zaś téj nie pokładają w jego przymiotach inteligencyjnych i moralnych, lecz w tym jedynie, który dodaje chęci i zapewnia skutki.

Przyozdabiają nowego wybrańca palliuszem, by nawet i po odzieniu poznało chrześcijaństwo swego Ojca; zstępując do kaplicy podziemnej do kości ś. Piotra i ś. Pawła, odprawia tajemnicę mszy świętej, wszystko to ma mu okazać, iż pierwszym jego obowiązkiem jest, by błagał o światło i miłosierdzie u stóp ołtarza świętego Piotra, nie mniej, by

sprawując świętą ofiarę, ofiarował zarazem wszystkie siły swego ducha, a nareszcie, podczas gdy lud śpiewa *Kyrie-lejson* wkładają Ojcu świętemu troistą koronę. Jest to obrządek nader rozrzewniający; biskup rzymski jest ową opoką na której zbawiciel zbudował swój kościół, słaby śmiertelnik, wybrany z pośród ludu, skłonny do grzechu, odziany godnością.

Boże zmiłuj się woła mnóstwo wiernych widzących słabe stworzenie, a którego wieńczą głowę brzemiennej koroną wyobraziciela Jezusa Chrystusa.

VI.

Posłannictwo i władza Ojca świętego.

Gdyby chciano gruntownie zbadać posłannictwo papieżstwa, potrzebaby zstąpić aż do kolebki chrześcijaństwa, i tam zastanowić się nad powołaniem ś. Piotra pierwszego papieża. Gdy Jezus Chrystus umierał na Golgocie, słońce się zaćmiło, skały pękały a ziemia się wstrząsła, i całe przyrodzenie zatrwożyło się; — a człowiek — człowiek tylko jeden został nieczułym, co więcej, on się cieszył, on się nagirował z krzywdy Boga-człowieka. Lecz Jezus dla okazania swój boskości, zerwał pęta grobowe ukazał się uczniom swoim i obiecał im zesłać ducha świętego, a nawet z téj samej góry, która była miejscem igrzyska jego okrutnej śmierci, wznosi się przed ich oczami tryumfalnie do nieba.

Apostołowie wróciwszy się do Jerozolimy, trwali na modlitwie aż do zielonych świąt (świąt Pięćdziesiątnicy). Wtenczas powstał z nieba wiatr podobny do wichru gwałtownego, który napełnił dom, kędy byli zgromadzeni; widzieli oni ogniście języki nad swemi głowami, każdy z osobna, a wszyscy napełnieni duchem bożym, zaczęli mówić rozmaitemi językami, jakich im duch boży udzielił. Wtenczas to były zgromadzone ludy w Jerozolimie rozmaitych narodów, dla obchodzenia świąt Pięćdziesiątnicy. Mnóstwo ludzi cisnęło się do miejsca apostołów. Partowie i Medowie, Elamitowie mie-

szańcy Mezopotanii, Judei, Kapadocyi, Pontu, Azji i Frygii, Pamfilii, Egiptu i Lybii, Rzymianie, Kretowie i Arabowie dziwowali się, słysząc mówiących apostołów ich językami, wszystkich umysły były zatrwożne. Wtenczas to Piotr ś. otoczony jedynastu, podnosi głos i mówi: Mężowie z Judei i wy wszyscy którzy mieszkacie w Jerozolimie, oto słuchajcie co wam zwiastuję.

Jezus z Nazaretu, któregoście przybili do krzyża, zmartwychwstał, i jest prawdziwie Chrystusem.

Dla tego każcie się w imieniu Jezusa ochrzcić ku odpuszczeniu wam grzechów waszych, i czyńcie pokutę. Wtym to dniu usłuchało około trzech tysięcy ludzi Piotra ś. zostało ochrzczonymi i przyjętymi do społeczeństwa chrześcijańskiego.

W dzień zesłania ducha świętego, założył Piotr święty społeczność chrześcijańską, i przyjmował do niej wszystkie narody za członków; w tym to dniu założonym został kamień węgielny kościoła, który się potem szerzył po całym świecie, i przyjmował na swe łono miliony ludów. Zakładając tę podwalinę w Jerozolimie z natchnienia ducha świętego, uczynił to jako głowa kościoła, by wypełnić posłannictwo, jakie mu Jezus Chrystus tak uroczyście i po kilka kroć razy polecił. Na początku zaraz w skutek jego wiary jaką okazał na zapytanie Chrystusa Pana, „Kim mię ludzie być mienią?“ Apostołowie odpowiedzieli, „że prorokiem.“ Piotr zaś rzekł: Ty jesteś Chrystus syn Boga żywego. Na ten czas ogłosił go Jezus Chrystus szczęśliwym i dał mu to uroczyste zapewnienie: „Lecz ja powiadam tobie: Tyś jest opoką, a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nieprzemogą go. Ja tobie dam klucze królestwa niebieskiego, cokolwiek zwiążesz na ziemi będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi będzie rozwiązane i w niebie¹⁾.“

Prócz tego, Piotr ś. był wybranym, jeszcze dla szczególnej miłości, którą zbawicielowi okazał.

¹⁾ S. Mateusz XVI, 13. 19.

Piotrze kochasz mię więcój jak inni? Tak się pytał Pan Jezus Piotra po swoim zmartwychwstaniu w obec apostołów; Piotr odpowiada: Tak jest Zbawicielu, ty wiesz, że cię kocham,“ a Jezus rzekł mu: „Paś baranki moje,“ i pyta go po raz drugi: „Piotrze kochasz mię? Piotr odpowiada: Tak jest Zbawicielu, ty wiesz, że cię kocham. Jezus rzekł: Paś baranki moje.“ Pyta go jeszcze raz: „Piotrze kochasz mię? Piotr zasmucił się za trzeciem pytaniem i rzekł: Zbawicielu wszakże ty wszystko znasz, ty wiesz, że cię kocham, a Jezus mu odrzekł: Paś owieczki moje.“

Gdy mu to Jezus powiedział, zawołał zaraz na niego, „chódź za mną.“ Dla głębokiej więc wiary a rozrzużonej miłości wybrał Pan Jezus Piotra nad inne apostoły, za opokę swego kościoła, któremu dał posłannictwo wykonywania władzy pasterza, i władzę przełożęństwa. Dla tego też odróżnia Jezus Chrystus Piotra ś. Piotr św. wykonywał zawsze swe posłuszeństwo, które apostołowie zawsze mu przyznawali.

Jezus Chrystus zawsze wymienia Piotra ś. jako pierwszego między apostołami. Jemu nadaje to szczytne imię Kefas, to jest opoka lub skała, ¹⁾ z jego łódki naucza Pan Jezus rzeszę; do niego się szczególnie udaje, jego powołuje na ludołowcę, ²⁾ jemu najprzód umywa nogi za przykład na przyszłość, ³⁾ modli się za Piotra przed męką swoją; jemu zaleca by wzmacniał braci swoich, ⁴⁾ jemu przepowiada czekające go męczeństwo i jemu się pierwszemu po swem zmartwychwstaniu ukazuje. ⁵⁾

Posłannictwo naczelnika kościoła wykonywał Piotr św od wniebowstąpienia Chrystusa Pana.

¹⁾ S. Jan, I. 42. — Mateusz, XVI, 17. 18.

²⁾ S. Łukasz, V. 3. itd.

³⁾ S. Jan XIII., 6.

⁴⁾ S. Łukasz XXII., 32.

⁵⁾ S. Jan XXII., 2, 19, 26. — XXI., 2, 3. — S. Łukasz XXIV.

On to w zgromadzeniu apostołów i uczni, pierwszy podnosi głos i żąda zapełnienia liczby dwunastu apostołów.¹⁾ On opowiada w Jerozolimie słowo boże, i pierwszy czyni cud w imieniu Jezusa Chrystusa, on pierwszy ogłasza zbawiciela a broni cudów i ewangelii przed synagogą²⁾. On to karze popełniony występki Ananiasza przeciw władzy apostołów, zwiedza i umacnia kościoły, ogłasza poganom nowe prawo i przemawia z powagą za zniesieniem prawa ceremonialnego. Posłannictwo Piotra św. zawsze uznawali wszyscy apostołowie. Do niego zgromadzali się apostołowie i uczniowie po śmierci Zbawiciela, a zakładając społeczność chrześcijańską w Jerozolimie, jego jako swego naczelnika i środek oparcia się uważali, on się też wszędzie ukazuje, a w imieniu wszystkich opowiada słowo boże. Jego naukę i dzieło opisali apostołowie w piśmie świętem, jego uwięzienie i cudowne wyswobodzenie szczegółowo opowiedzieli, a wierni zanosili gorące modły za nim do Boga.³⁾

W wyliczaniu apostołów, imię jego jest zawsze umieszczone na pierwszym miejscu, a ś. Mateusz wymienia go wyraźnie pierwszym pomiędzy apostołami.⁴⁾

Takie posłannictwo było nadanem od Jezusa Chrystusa św. Piotrowi.

Piotr ś. mówi Bossuet: zdaje się ze wszech miar być pierwszym, pierwszy wyznaje wiarę i pierwszy wykonywa miłość; pierwszy widzi zmartwychwstałego Chrystusa, daje przed ludem o nim świadectwo, pierwszy się odzywa, gdy było potrzeba uzupełnić liczbę apostołów, on pierwszy stwierdza cudem wiarą, pierwszy nawraca żydów i przyjmuje pogan, on zawsze i wszędzie pierwszy.⁵⁾

¹⁾ Dz. ap. I, 15. itd.

²⁾ Dz. ap. II., 14. itd.; 37, 38. — III. 1, 12. itd. V., 1. itd.

³⁾ Dz. ap. XII., 2. i inne.

⁴⁾ Ś. Marek I., 36. — Ś. Łukasz VI, 14. — Dz. ap. I, 15. — Ś. Mateusz X. 2.

⁵⁾ Bossuet kazanie o jedności I. część.

Posłannictwo pierwszego papieża przelało się i na jego następców; gdyż w posłannictwie piotrowem jest zapowiedzianem posłannictwo wszystkich tych, którzy po nim mieli nastąpić na stolicę apostołską.

„Papieżtwo mówi Kastner: nie zostało ukrzyżowanem ni też pochowanem, lecz miało pozostać dla dobra religii chrześcijańskiej i kościoła, aż do skończenia świata.“ Sam Jezus Chrystus zapowiedział tę wiekiistość, Piotr je dzierzył i wykonywał, a apostołowie zawsze je uznawali.

Jezus Chrystus przyrzekł Piotrowi, że mocy piekła nieprzemogą kościoła, któren on na nim zbuduje. ¹⁾

Jezus Chrystus przeznaczył więc Piotra ś. za wiekiistą podwalinę, a to przeznaczenie jest ustawicznie wyrażanem w osobie następcy Piotra ś.

Dla tego też przyobiegał Pan Jezus kościołowi opiekę ducha bożego, i zostawił apostołom władzę ustawicznego wykonywania i odmawiania posłannictwa boskiego. „Jako mnie mój ojciec posłał, tak i ja was posyłam.“ ²⁾

W skutek odebranej władzy, uzupełnili apostołowie zaraz po Wniebowstąpieniu Chrystusa Pana swą liczbę, wybierawszy sobie następców, wysłali ich do wszystkich narodów z taką samą władzą, z jaką oni od Jezusa Chrystusa wysłanymi byli. W skutek téj władzy założył Piotr ś. w Rzymie swoją stolicę, skąd ją wykonywał już to jako pasterz, już to jako biskup, a którą potem przelał i na następcę swego. Mówi on wyraźnie w swoim liście do wszystkich wiernych: „Będę miał pieczę, by wam to po mojej śmierci przypomniano czegom was nauczył, i com wam oznajmił.“ ³⁾

Sam więc Piotr ś. uznał już wiekiistość posłannictwa, które Jezus Chrystus zapowiedział.

Posłannictwo Piotra św. pierwszego papieża, zawiera

¹⁾ S. Mateusz XVI, 18.

²⁾ S. Jan XX, 21. 22.

³⁾ S. Piotr list II. 12—15. itd.

w sobie i posłannictwo wszystkich jego następców, aż do tego papieża, który na stolicy apostołskiej przy końcu świata zasiadać będzie.

Że zaś to jest rzeczą pewną, mówi Klée: gdyż i kościół trwać będzie aż do skończenia świata, bo opoka i podwalina które powinny zwyciężko odeprzeć wszelkie zamachy piekła, trwać będą aż do skończenia świata. Jak bowiem pewną jest, że owczarnia Jezusa Chrystusa trwać będzie aż do skończenia świata, tak też pewną jest, że i urząd pasterski ustanowiony od samego Chrystusa Pana, trwać będzie aż do skończenia świata. A jeżeli bramy niebieskie mają być otwierane aż do skończenia czasu, to też i stróż kluczy przed końcem świata ustać nie może. Nakoniec i słowa Jezusa Chrystusa wyrzeczone do Piotra ś. stwierdzają to: „Jam prosił za tobą, by nie ustawała wiara twoja, a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci swoich.¹⁾ Słusznie więc mogą się te słowa odnosić tak do utwierdzenia kościoła przez Piotra ś. jako jego środka jedności jako też i do ustawicznych urzędowań w kościele; zważywszy nad to jak apostołowie bezpośrednio byli przez ducha bożego utwierdzonymi, tak ich następcy powinni być utwierdzonymi przez następców Piotra świętego.²⁾ Nieprzerwane następstwo posłannictwa w osobie następcy Piotra ś. na stolicy rzymskiej, uznawali zawsze tak apostołowie jak i kościół. Gdy Piotr umarł na krzyżu na wzór swego boskiego mistrza, nastąpili po nim jako jego następcy na stolicę biskupią w pierwszym wieku papież Linus, Kletus, Anakletus i Klemens, którzy zostali świętymi; i wszyscy ciż biskupi rzymscy, byli uznawani i wielbieni jako pierwsi pasterze całego kościoła i to właśnie w tych czasach, w których jeszcze wielu apostołów żyło, a mianowicie ś. Jan ów kochanek zbawiciela, który na jego piersi spoczywał, oni więc znając wolę Chrystusa Pana, mogli onę i poświadczyć.

1) S. Łukasz XXII., 32.

2) Klée Dogmat., §. II.

To samo dzieło historyczne widzimy i za czasów papieży Ewarysta, Aleksandra I, Sykstusa I, Telesfora, Hygina, Piusa I, Amieta, Sotera i Eleuteriusza; biskupów tych rzymskich, znano jako następców Piotra ś. uważano ich jako stróży mających powierzone sobie klucze a ozdobionych władzą pasterską, wielbiono ich jako niezdobytą opokę kościoła, wśród burzy i buntów.

Toż samo widzimy i w wieku trzecim pod Wiktorem, Zefirynem, Kalikstem I, Urbanem I, Poncianem, Anteriuszem, Fabianem, Korneliuszem, Luciuszem I, Szczepanem I, Sykstusem II, Dionizyuszem, Feliksem, Eutichiuszem, Kajusem, Marcelem, Marcelem, Euzebiuszem; tak samo w wieku czwartym piątym, szóstym i następnych; a jak zawsze kościół uznawał w następcy Piotra św. na stolicy rzymskiej wysokie posłannictwo i władzę naczelnika kościoła, tak dziś jeszcze uznaje i wielbi to posłannictwo w dwóchset pięćdziesiątym szóstym następcy Piotra św. w rządzącym papieżu Piusie IX.¹⁾

Dzieło to historyczne ważne tak dla kościoła jak i dla całego rodu ludzkiego, zasługuje, byśmy je bliżej zbadali i świadectwy poparli. Nie poprzestaniemy na wyliczeniu dowodów tylko kościelnych, lecz zasięgnemy ich i u książąt i władz świeckich; poszukamy ich i u przewódców nieprzyjaznych sekt papieństwa, u ludzi najuczeńszych wyznania niekatolickiego, będziemy czerpali świadectwa te nietylko w wiekach średnich, lecz tak w najdawniejszych jak i najnowszych; a zestawimy je! nietylko z jednéj okolicy, lecz tak wschodu i zachodu, w wszystkich częściach świata, słowem: ułożemy ono w pewnym porządku tak co do miejsca, jak co do czasu, które nie tylko, że poświadczą prawdę dziejową, ale nadto przekonają nas o tem, że Ojciec św. po wszystkie wieki był znany ludom i narodom.

¹⁾ Porówn. Klée Dogmat. I., 181. — Philipp. prawo kościelne I. 144. §. 21. Perrone, praelect. theolog. par. I. §. II. c., 2.

VII.

Świadectwa na korzyść władzy Ojca świętego.**1. Świadectwa zborów powszechnych i synodów prowincjonalnych.**

Pierwsze świadectwo władzy papieżkiej, stanowią niezaprzeczenie wyroki zborów powszechnych i synodów prowincjonalnych, będących niby głosem kościoła. Najdawniejsi ojcowie, jak ś. Cyprian, ś. Ireneusz i inni uznawali kościół rzymski za matkę i źródło wszystkich innych kościołów, za podstawę wszystkich wiernych.¹⁾

Naukę tę potwierdził uroczystie pierwszy zbor powszechny odprawiony w Nicei około 325 roku, ogłaszając: że wyroki biskupów rzymskich, wyrażają myśl całego kościoła, i że władza papieżka, jest władzą tradycyjną stolicy apostoelskiej.²⁾ Tudzież i synod w Sardyce odprawiony 347 r., na którym wielu ojców z Nicei było obecnych, wyraźnie wyrzekł: Zachowajmy owo uwielbienie, które się stolicy rzymskiej przynależy. Żaden spór nie może być rozstrzygniętym dopóki go biskup rzymski, jako takim nieogłosi.³⁾

Drugi zbor powszechny odprawiony w Carogrodzie w 381 roku świadczy, że pierwszeństwo należy się biskupowi w Rzymie. Na trzecim zborze powszechnym odprawionym w Efezie w 431 r., podczas gdy czytano pełnomocnictwo papieżkie, wszyscy ojcowie powstali i niby jednym zawołali głosem: „Tak jest! cały synod dziękuje Ojcu świętemu stróżowi wiary,⁴⁾ zgromadzeni ojcowie na czwartym zborze powszechnym w Chalcedonie w 451 roku wyrzekli: Co papież wierzy to i my wierzymy. Wiara ojców, wiara apostołów, jest

¹⁾ Perrone, vol. I. §. DLXVI. mówi, że jest 600 wyroków wyrzeczonych przez ojców kościoła na korzyść władzy biskupa rzymskiego. Nota 4.

²⁾ Zbor nicejski wyrok VIII., XIX., VI. itd.

³⁾ Synod sardyński kanon III., IV. i V.

⁴⁾ Hard., I. r. 1443, 1482, 1506 itd.

wiarą wszystkich wiernych. Przez papieża mówił Piotr św. Papież jest tłumaczem słowa Piotra św.

Papieżowi powierzył zbawiciel czuwanie i straż nad winnicą swoją; on też przewodniczy kościołowi niby głowa ciału.¹⁾ Na początku piątego stulecia zaprzątnięte synody afrykańskie sprawami sektarzy, poznały, że wyroki ich nie mogły być prawomocnymi, dopóki by ich biskup rzymski nie zatwierdził, dla tego prosili o to Ojca św. w tych słowach „Udziel mocy wyrokom naszym, ponieważ ciebie Pan Bóg ustanowił na stolicy z szczególną władzą. Wsparty powagą pisma bożego a władzą ci poruczoną od Boga, rozpędzisz fałszywe nauki.²⁾

Synody prowincjonalne odprawione w wieku szóstym w Orange, Walencyi, Kartaginie, Orleanie, Braga, Turonie i Toledzie, również oddały swe wyroki do zatwierdzenia biskupowi rzymskiemu, jako naczelnikowi kościoła.³⁾

W tym samym wieku gdy się patryarchowie carogrodzki, aleksandryjski i antiochenski z wielu innymi biskupami do Carogrodu zgromadzili celem odprawienia piątego powszechnego zboru, udali się do papieża do Chalcedonu, dokąd się schronił w czasie zamieszek i niespokojności, z prośbą, by im osobiście na zborze przewodniczyć raczył. Papież udzielił im piśmiennie uchwały, a przychylność ojca świętego sprawiła, że zgromadzenie to stało się zbozem powszechnym.⁴⁾

W wieku siódmym udali się biskupi afrykańscy do papieża w tych słowach: „Postanowiono najnowszemi przepisami, by nawet i po kościołach najodleglejszych prowincyi, nic takiego nie przyjmowano ni też wprowadzono, coby nie było od początku w prowadzonym z wiedzą stolicy świętej, gdyż ona swoją uchwałą roztrzyga co jest prawdą.⁵⁾

¹⁾ Rothensée, I., 421. 471.

²⁾ Rothensée I. 421. 471.

³⁾ Tenże I. 246.

⁴⁾ Hard. I., 1, 133.

⁵⁾ Tenże I. r. 734.

Szósty zbor powszechny w Carogrodzie (680 r.) pisze do biskupa rzymskiego. „Dzierzysz pierwszą stolicę kościoła powszechnego, postanowionym jesteś na opoce wiary, twoim więc ustawom wierzymy.¹⁾ Również i na siódmym powszechnym zgromadzeniu w Nicei w 787 r. wszyscy ojcowie wyrzekli: Po-przysięgamy ustawy biskupa rzymskiego, a cały synod tak wierzy myśli i sędzi jak wierzy myśli i sędzi ojciec święty.²⁾

Synody prowincjonalne odprawione w dziewiątym wieku w Paryżu, Soissons, Douzi, Pontigny, Troyes, Fribur, i Nimes, to samo poświadczyły.³⁾ Osmi zbor powszechny odprawiony w Carogrodzie w 870 r. pod sterem i pod przewodnictwem papieża uroczyście wyznał: Religia katolicka była zawsze ogłaszana i czysto zachowaną na stolicy apostolskiej. Skoro słuchamy stolicy apostolskiej, a wykonujemy jej rozporządzenia, żyjemy w społeczeństwie prawdziwej religii chrześcijańskiej.⁴⁾ Zgromadzeni biskupi w Truli w wieku dziesiątym tak wyrzekli: Kościół chrześcijański jest zbudowanym na skale, to jest na wierze Piotra ś. przez swego założyciela samego Jezusa Chrystusa; nikt więc nie może innych zakładać kościołów ni w Włoszech ni w Francji ni Hiszpanii i t. d. a mniej jeszcze być do tego upoważnionym od Piotra ś. lub jego następcy.⁵⁾

Tak synod w Limoge w 1031 r. jak i biskupi prowincji Remeńskiej wieku jedenastego, niemniej i synody Jorku i Londynu uroczyście objawiły swe uwielbienie dla stolicy Piotra świętego.⁶⁾ Dziewiąty zbor powszechny odprawiony na Lateranie w 1123 r. pod przewodnictwem papieża Kaliksta wydawał rozporządzenia tylko w imieniu stolicy apostolskiej.⁷⁾

¹⁾ Natal. Aleksander IV, 40. — Hard. I. c. 1631.

²⁾ Nat. Aleks. IV., 40. Hard. I., c. 1631.

³⁾ Hard. I., c. 103.

⁴⁾ Rothensée, II, 146—150.

⁵⁾ Bercastel, I. c. 260.

⁶⁾ Rothensée II, 264—424.

⁷⁾ Barruel, I, 209.

Papież Inocenty II osobiście przewodniczył dziesiątemu zborowi powszechnemu odprawionemu na Lateranie w 1139 r. w obec więcej niż tysiąc biskupów i wykonywał najwyższą władzę kościelną.¹⁾ Jedenasty zbor powszechny odprawiony na Lateranie w 1197 r. tak stanowi: Wszystkim stolicom biskupim służy apelacya lecz dla stolicy rzymskiej niemasz sądu wyższego.²⁾

Nakoniec i dwónasty zbor powszechny odprawiony w Lateranie 1215 r., na którym 71 arcybiskupów 412 biskupów a więcej niż 800 kapłanów było zgromadzonych, uroczystie ogłosił: „Na mocy ustanowienia bożego, kościół rzymski jest wyższym nad wszystkie inne kościoły, gdyż on jest matką i nauczycielką wszystkich chrześcian“³⁾.

Kościół francuzkie ważnych tego dostarczyły świadectw w 13, 14 i innych wiekach: synody prowincjonalne w Beziers Narbonne, Wienne, Arelasie, Aix, Saumur, Albi, Bordeaux Sens, Compiègne, i inne ubiegały się by okazać cześć i uwielbienie stolicy apostolskiej.⁴⁾

Na zgromadzonym trzynastym zborze powszechnym w Lugdunie w 1245 r. osobiście przydywał papież Inocenty IV. Trzech patriarchów około 140 arcybiskupów i biskupów brało w nim udział. Cesarz carogrodzki i wielu innych książąt świeckich było na nim przytomnych. Przewodnicząc papież wszystkim posiedzeniom, powstawał przeciwko uciskom cesarza Fryderyka, a w końcu rzucił nań klątwę kościelną za nadużycia, jakich się dopuszczał. Wszystkie tamże wadawane wyroki, przemawiały na korzyść władzy papieżkiej.⁵⁾

Na czternastym zborze powszechnym odprawionym w Lu-

¹⁾ Concil. Later. c. XV.

²⁾ Concil. Later. c. I.

³⁾ Hard. VII., 11, 23, — Bercastel, I. c. 487. itd.

⁴⁾ Kościół francuzki pierwsze zajmuje miejsce pomiędzy wszystkimi innemi, o to dla swej gorliwości w wierze i okazania uwielbienia stolicy apostolskiej. Grzegorz IX. w liście do arcybiskupa remeńskiego.

⁵⁾ V. Maciej Paryż, święty Alban concil. Lugd.

gdzie widzimy niezliczoną liczbę arcybiskupów i biskupów tak ze wschodu jak i z zachodu zgromadzonych; metropolici greccy składają w imieniu swych synodów deklaracją spisana, w której uznają papieża jako głowę kościoła, jemu poprzysięgają wierność, tak jak to ich ojcowie przed schizmą uczynili: ¹⁾ Czytamy bowiem w liście zwołujący piętnasty zbor powszechny do Wiedni w 1311 r. Kościół rzymski jako matka i nauczycielka jest źródłem rozszerzania prawdziwej wiary po wszystkich innych kościołach. Biskup który nim rządzi a ustanowiony z łaski Jezusa Chrystusa, jest jego wyobrazicielem na ziemi, by wszyscy, którzy się odrodzili przez chrzest święty i słuchają słów tegoż biskupa odbierali i zachowywali naukę ewangeliczną.

Zgromadzeni ojcowie na zborze w Wiedni chętnie i z uwielbieniem zgodzili się na słowa biskupa rzymskiego. Zebrani 1340 r. w Nicozyi naczelnicy Maronitów, Armeńczyków, Nestoréjczyków, Greków i Łacinników i inni mieszkańcy Cypru jednogłośnie wyrzekli: „Ktokolwiek pragnie być członkiem kościoła powszechnego. powinien wierzyć i publicznie wyznawać, że kościół rzymski jest matką wszystkich wiernych, że tylko jemu należy się pierwszeństwo a ster nad całym kościołem, i że on odebrał to pierwszeństwo od Piotra ś. książęcia apostołów, którego następcą jest biskup rzymski, niemniej musi przyznać, że wierni uznawali go po wszystkie wieki i czasy. ²⁾

Synody prowincjonalne Londyńskie z lat 1382 i 1396 a Oksfordzkie na początku wieku piętnastego jasnych dostarczają świadectw na korzyść władzy stolicy apostolskiej. „Na karę zasługuje ten, kto by się sprzeciwiał prawu i rozporządzeniom biskupa trzymającego klucze królestwa niebieskiego, gdyż on nie jest wyobrazicielem człowieka, ale samego syna bożego, ponieważ od Boga odebrał urząd królestwa duchownego kary

¹⁾ Hard. I., c. 670. i nast. — Nat. XVI., 178.

²⁾ Hard., I., c. 1753 i inne.

więc godzien jest ten, ktoby się sprzeciwiał jego władzy, a zakłócał naukę tegoż biskupa.

Lubo rozesłańcy nowego przymierza są wszyscy apostołami, różnią się przecież między sobą, gdyż Bóg sam wyższym uczynił Piotra ś., co i apostołowie uznali; nazwał go Cephas opoką; on więc jest pierwszym, księżciem apostołów, on też na końcu odebrał rozkaz, by utwierdził braci swoich.¹⁾

Szesnasty zбір powszechny odprawiony w Konstancyi w 1414 r. uroczyście ogłosił następujący wyrok: „Jezus Chrystus Pan i zbawiciel nasz, który w niebie króluje, chciał by i na ziemi, jeden z sług rządził jako namiestnik jego, którego nazywamy papieżem, on też jest pierwszym między wszystkimi; tym zaś jest Piotr i jego następca biskup rzymski, on jest namiestnikiem Jezusa Chrystusa i głową kościoła.²⁾

Powszechny zбір siedemnasty bazyléjski odprawiony 1431 r. nazywa papierza: „pierwszym i najwyższym paststerzem owczarni chrześciańskiej, ojcem powszechnym wszystkich wiernych.³⁾ Na zwołany zбір powszechny ósmnasty do Florencyi, celem pojednania greków z kościołem katolickim przybył i cesarz wschodni Jan Paleolog II, patriarcha carogrodzki Józef, deputowani patriarchowie z Aleksandryi, Antiochji i Jerozolimy, tudzież i wielka liczba prałatów greckich. Wszyscy biskupi greccy i łacińscy uznawali władzę stolicy apostolskiej temi słowy:

„Biskup rzymski jest następcą Piotra ś. księcia apostołów, prawym namiestnikiem Jezusa Chrystusa i głową kościoła, ojcem i nauczycielem wszystkich chrześcian, a najwyższm biskupem całego świata; Bóg nadał mu w osobie Piotra świętego władzę, by strzegł kościoła powszechnego, nim zawi-

¹⁾ Synod Oksfordsk. — Hord, I., c. 1863, 1889—1916.

²⁾ Const. concil. sess. XXXVII.

³⁾ Concil. Basil. sess. XXIII.

dywał i rządził; tak też zawsze nauczano i zapowiadano, już to przez zbory powszechne, już to prawem kościelnem.¹⁾

W wieku szesnastym, im groźniejsze powstawały burze przeciwko skale Piotra ś., tem więcej otaczały synody Paryżki, Augsburski, Trewirski, Moguncki i Koloński w 1549, r. a Narboński w 1542 r.²⁾

Posłuszeństwo i wierność ku stolicy apostolskiej najuroczyściej okazał i zapowiedział najślawniejszy, a pono i ostatni zbor powszechny Trydencki zamknięty w 1563 roku.³⁾ Kościół rzymski mówi on, jest matką i nauczycielką wszystkich kościołów, stolica apostolska posiada najwyższą władzę i największą powagę; ona się to stara o pomyślność kościoła powszechnego i nadaje mu pasterzy, ona zawiaduje i rządzi społeczeństwem chrześcijańskim. Zbor trydencki nie przypisuje tych urzędowań i władzy tegoczesnemu naczelnikowi, ojcu świętemu, lecz tylko powtarza zapowiada i zatwierdza, że mu to po wszystkie czasy było przeznaczonem.

Zaleca on usilnie patryarchom, prymasom, arcybiskupom, i biskupom szczere przywiązanie i posłuszeństwo dla papieża jako ich najwyższego przełożonego; poddaje swe dyscyplinarne wyroki do zatwierdzenia stolicy apostolskiej ojca świętego.⁴⁾

Uchwały i postanowienia ostatniego powszechnego zboru napotykamy w wszystkich dotąd odprawionych synodach prowincjonalnych, jak w Remeńskim 1564 r., Kambrajskim 1565 r. Mechlińskim 1570 r., również i w sześciu synodach francuzkich od r. 1581—1586 r. w synodach Meksykańskim, Akwilejskim 1586, w Diamper wschodnich Indji i innych. Wszakże i o polskich synodach, owych sławnych i tak ważnych Piotr-

1) Hard. IX., c. 414, 423, 1087.

2) Rothensée, rol. III., p. 109—156.

3) Dla przywiedzenia zborów powszechnych użyliśmy dzieło klasyczne: Petavii, Rationarium temporum, t. II. p. 205.

4) Concil. Trid., Sess. VI., XXV. et.

kowskich nienależy się zapominać, których statuta zawsze posyłano do Rzymu, do stolicy apostolskiej po zatwierdzenie.¹⁾

Napotkać je także możemy i w świeżo odprawionych synodach prowincjonalnych Wirzburgskim, Wienneńskim, Paryzkim, w Seus, w Nowym Jorku, w Awenionie, w Neapolu i innych od 1848 — 1851 roku. Nakoniec napotykamy uchwały te i postanowienia wszystkich zborów powszechnych i synodów prowincjonalnych, od zboru Nicejskiego aż do czasów teraźniejszych.

2. Świadcstwo panujących monarchów.

Przywiedzimy tu świadectwa, jakie oddawali stolicy apostolskiej monarchowie świeccy, tak w czasach starożytnych jak i najnowszych; rozpoczynając od przytoczenia świadectw dwóch książąt niechrześcijańskich.

Jeszcze nieistniał kościół Chrystusa dwóch wieków, gdy Lucyusz król bretański ogarniony dotąd ciemnościami pogaństwa, a szukający światła prawdy, wyprawił poselstwo do Rzymu, do biskupa rzymskiego z prośbą, o przysłanie mu misyonarzy, celem nauczania się wiary, i przyjęcia go na łono kościoła chrześcijańskiego.²⁾ Nieco później gdy greccy biskupi żądali od cesarza Aureliusza rozstrzygnięcia sporu o stolicę biskupią, tenże oświadczył: „na rzeczonej stolicy ten ma zasiadać, komu ją papież rzymski przeznaczy³⁾. Dwaj ci monarchowie jakkolwiek poganie przecież słyszeli i wiedzieli, że chrześcijanie wielbili w rzymskim biskupie władzę najwyższą, udając się do Rzymu, iż książęta pogańscy nie podejrzanie oddali świadectwa władzy, którą Ojciec święty już wszędzie wówczas wykonywał.

Konstantyn pierwszy cesarz chrześcijański podobnież odesłał biskupów donatystów do papieża rzymskiego Mel-

¹⁾ Constit. syn. metr. Ecc. Gn.

²⁾ Baz. ad ann. 183. — Battlez, VII., 107. — Baruel, I., 145.

³⁾ Euzeb. VII. 30.

chiadesa; a gdy oni jego wyrokiem niezadowoleni, drugi raz się udali do cesarza, odpowiedział im:

„Żądacie odemnie wyroku takiego, jakiego sam oczekuję, to jest: sądu Jezusa Chrystusa; sąd albowiem kapłanów powinien być uważanym niby wyrok Boga samego; lecz podżegacze ci usłuchali raczej podszeptów nienawiści aniżeli danego im wyroku.“ Konstantyn okazał jeszcze i w wielu innych okolicznościach równą przychylność stolicy apostolskiej¹⁾. Cesarz Konstancyusz zostawszy Arianinem, oddał nie małe świadectwo posłannictwu papieża. Prześladował z uporczywą zaciętością świętego Atanazego, złożył go z patriarchyta Aleksandryjskiego i wskazał na wygnanie. Jednakże, skoro biskup rzymski temu się sprzeciwił, nieuznał swych gwałtownych środków za słuszne i ważne; a przez to uznał monarcha arjański władzą papieżką za najwyższą²⁾. Uwielbienie jakie okazywał cesarz Gracjan stolicy apostolskiej, wynurzył je wyrażnie w rozkazie cesarskim. „Żądamy, by wszystkie ludy poddane berłu naszemu, wyznawały religię, której apostoł Piotr święty nauczył Rzymian, a którą teraz wyznaje papież Damazy.“ Gdy wybór Nektaryusza na patriarchę carogrodzkiego napotkał w Rzymie trudności, wysłał cesarz Teodozyusz wielki poselstwo do Rzymu z prozbą o zatwierdzenie wybranego.

Słusznie uważa tegoczesny pisarz, że to było urzędowym uznaniem władzy biskupa rzymskiego, bo, mógłżeby potężny cesarz być nieuspokojonym, gdyby słabego a oddalonego biskupa wyższość duchowna była wątpliwą? Cesarz Walentynian III tak pisze do cesarza Teodozyusza drugiego: Naszym obowiązkiem jest, bronić z przyzwolitą gorliwością wiary, którąśmy odziedziczyli po ojcach naszych, powinniśmy i teraz okazać przynależne uwielbienie świętemu apostołowi Piotrowi, zważywszy, że biskup rzymski, który zawsze był i jest przełożonym wszystkich kapłanów, powinien bez przy-

¹⁾ Hard. I. 238. — Euseb. I. c. seq.

²⁾ Rothensee.

musu rozstrzygać sprawy kościelne i sprawy wiary¹⁾. W rozkazie cesarskim te czytamy słowa: „Wszyscy cesarze chrześcijańscy od czasów Konstantyna byli zawsze opiekunami i obrońcami stolicy apostolskiej, nieposłuszeństwo więc ku téjże stolicy, nie tylko że jest występkiem kościelnym, lecz nadto jest i obrazą majestatu, *crimen lesae majestatis*. Kościół dopóty niemoże się cieszyć pokojem, dopóki kaźden nie będzie posłusznym jego naczelnikowi i t. d.²⁾. Cesarz Marcjusz wyraził w liście do papieża zaraz po swem wstąpieniu na tron, przywiązanie dla niego. „Pierwsze moje słowa zwracam ku waszej Świątobliwości, ponieważ jesteś przełożonym wszystkich biskupów.“ Prosi on papieża w tym samym czasie, by odprawił synod powszechny dla zaspokojenia zakłóceń religijnych,

Cesarz Justynian umieścił w swem prawie następującą zapowiedź: „Uchwalamy i zatwierdzamy wedle praw kościoła, że papież rzymski jest najpierwszym kapłanem. Starożytny Rzym, który jest kolebką prawa, jest także pierwszą stolicą kapłanów³⁾. Píše on do papieża Hormisdasa: Jedność kościoła została zachowaną jedynie przez władzę i naukę twego apostołstwa, które odziedziczyłeś po Piotrze świętym.“ Przyrzekł on papieżowi Janowi I wszelkić użyć władzy, by wschód połączyć z stolicą świętego Piotra, a przy kaźdć sposobności złożyć dowód uszanowania należącć się biskupowi rzymskiemu. W takim to duchu ogłaszał Justynian swe rozkazy. Jedność kościoła powinna być zachowaną w wszystkich sprawach przez papieża starożytnego Rzymu. Dla tego pragniemy by wszystko dotyczącć się kościoła było poddane Jego świątobliwości, gdyż papież jest przełożonym wszystkiego duchowieństwa⁴⁾.

¹⁾ Hard., II., 35.

²⁾ L. XIV. Cod. Teod.

³⁾ Novell. CXXXI. de privileg. eccles. — Nov. IX.

⁴⁾ Bellarm. 1, c. 208. — Gerb. de Comm. pot. Eccles. 159. — Cod. de sermo. Trinit. I.

Podobnież rozkazał i cesarz Fokas, by stolica świętego Piotra, jako głowa całego kościoła pod tym tytułem była szanowana i wielbiona od wszystkich chrześcian¹⁾.

Karól wielki okazuje swoje uwielbienie dla stolicy świętej tak w prawodawstwie jak i w życiu publicznem. Łączę się z całego serca z stolicą apostolską i podaniami katolickimi sięgającymi początku kościoła.

Skoro powstanie jaki spór odwołuję się natychmiast do Rzymu, by się dowiedzieć co prawa kościelne w tej mierze przepisują i wskazują. Kościół albowiem rzymski jest matką godności kapłańskiej, a sternikiem stosunków kościelnych. Sprzeciwianie się swęj władzy jest rokoszem gounym potępienia. Takie były rozporządzenia Karóla Wielkiego²⁾.

Ludwik pobożny ogłosił wyrok zabezpieczający władzę papieżką.

„Biskupi powinni się samodzielnie udawać do stolicy apostolskiej, by módz rozstrzygać sprawy kościelne, gdyż tak się już z dawien dawna praktykowało, a w podobnych wypadkach nie powinni nic czynić bez biskupa rzymskiego. Co nie pochodzi od niego, nie może téż mieć żadnego znaczenia. Tego wymagają prawa kościoła, ponieważ sam Jezus Chrystus nadał apostołowi św. Piotrowi moc wiązania³⁾. W dziewiątym wieku pisze cesarz Bazylusz z Carogrodu, z powodu zawichrzeń religijnych do papieża rzymskiego. „Och wielbny i najwyższy biskupie, Ojcie najświętszy przywróć nam jedność a oddaj czysty kościół Jezusa Chrystusa; byśmy się stali jedną owczarnią, której jesteś czcigodnym pasterzem⁴⁾).

W dziewiątym tym wieku rozporządza cesarz Karól łysym zwany przez swoje kapitularze jak następuje; „Jak ko-

¹⁾ Paul. diac. de Gestis Longobard., I, IV. Plotino in Bonifac. III.

²⁾ Hard. IV. 882., 898. Fragm. epistol. Carol. apud Baluz. I. 327—380.

³⁾ Pütter Deutsche Reichshistorie, vol. I., 552.

⁴⁾ Hard., I. c. 753, 790, 936.

ściół rzymski jest masą wszystkich kościołów, tak jemu się też należy od wszystkich cześć i uwielbienie. I nikt niepowinien uwłaczać jego prawu i jego władzy.“

Czczymy naszego Ojca świętego, naszego najwyższego biskupa, i naczelnika całego chrześcijaństwa. Rozkazuję, by wydawane jego rozporządzenia były od wszystkich z uwielbieniem przyjmowane ¹⁾.

Alfred wielki król angielski zmarły 900 r. okazał w wszystkich swych prawach wysokie dla biskupa rzymskiego uwielbienie; namaszczony przez papieża na króla ustanowił, by żaden król nie ważył się wykonywać władzy kościelnej, ale raczej by papieżowi był posłusznym ²⁾.

W wieku dziesiątym cesarz Otton wielki sumienną przyrzekł opiekę papieżowi, jako wyobrazicielowi świętego Piotra i szanowanie praw kościoła rzymskiego ³⁾.

Hugo Kapet król francuzki, stwierdził swe uwielbienie dla papieża, wykonywając jego ustawy w sprawach kościelnych i przyznając mu tytuł następcy apostołów ⁴⁾. Gdy na końcu dziesiątego wieku Szczepan książę węgierski usiłował nawrócić swój naród do chrześcijaństwa, prosił biskupa rzymskiego, jako następcy księcia apostołów o błogosławieństwo dla nowego narodu chrześcijańskiego ⁵⁾.

Cesarz Henryk II tak pisze w jedynastym wieku do papieża: „Nie mogę Ci nic odmówić, bo wszystko Tobie zawdzięczam.

Wszystko to, co wasza ojcowska władza ustanowiła w zgromadzeniu kościoła celem przywrócenia religii, pochwalam i zatwierdzam jako wasz syn, pragnę, by wasze prze-

¹⁾ Hard., VI. 170 sq. Lup., VIII., 31.

²⁾ Nat. Ab. XII., 178 sq. — Berc., IX., 201. — V. Stollberg et Lingard, I. 197.

³⁾ Baron., ad ann. 992, et sq.

⁴⁾ Id. ad ann. 960.

⁵⁾ Cartutius, sekretarz królewski. Dzieje św. Szczepana. Bar. ad ann. 1000.

pisy stanowiły część prawa publicznego, a istniały tak długo jak długo kościół istnieć będzie¹⁾.

Kanut król Anglii, Danii i Norwegii, pielgrzymuje do Rzymu w czasie koronacji cesarza Konrada: „ponieważ, mówi on: dowiedziałem się od moich uczonych, że apostoł Piotr święty wielką odebrał od Boga moc wiązania i rozwiązywania, i że dziedziczy klucze królestwa niebieskiego²⁾. W wieku jedynastym wysyłają królowie hiszpańscy Sanchez i Alfons poselstwa do Rzymu z prośbą o ustawy kościelne. Za tem przykładem poszli w tym samym jeszcze wieku Władysław książę czeski, Geiza i Władysław, królowie węgierscy, Swenon, Kanut i Eryk królowie Danii, (papież Grzegorz nazwał Swenona ukochanym synem, ponieważ zawsze i wszędzie okazywał uwielbienie przynależne stolicy apostolskiej) Azur król Maurytanii, Bolesław król polski; i Michał król Sławonii i książę Kroacyi. Demetriusz car Rosyi odbywa pielgrzymkę do Rzymu by okazać swe poważanie dla stolicy świętej. Nawet i cesarz Henryk IV, który się tak długo sprzeciwiał papieżowi, ucieka się na koniec do niego, by jeżeliby było jeszcze podobieństwem ocalić swoją koronę, składa mu przysięgę, lecz za późno³⁾.

Dzieje wieków następnych przepełnione są dowodami świadectw na korzyść władzy papieżkiej. Przywiedzimy z nich tylko głównejsze.

Filip król francuzki zapewnia własnoręcznem pismem papieża o oddawaniu czei świętemu Piotrowi i wykonywaniu jego rad w sprawach kościelnych⁴⁾.

Cesarz Henryk V (1125) ślubuje świętemu Piotrowi i jego następcom powinne poważanie, pielgrzymuje do Rzymu i staje się poddanym synem świętego Piotra⁵⁾.

1) Bossuet, kazanie o jedności.

2) Rapin, I, c. 413.

3) Rothensée, vol. II., 316. 355.

4) Hard. VI., 1251. — Bor., ad ann. 1089.

5) Hard., I., c. 1877.

Henryk I król angielski następujący wydaje wyrok w sporze kościelnym: „Dla czegoż zatrudniamy się tak długo poszukiwaniem prawdy“, wszakże władza stolicy apostolskiej jest rozstrzygającą¹⁾.

Henryk II król angielski pozdrawia następującemi słowy nowo obranego papieża Adriana: „wszystkie kościoły cieszą się jaśniejącem światłem, a szczególnie na zachodzie. Do Ciebie należy zarząd wszystkich kościołów; ponieważ Cię sam Bóg uczynił przełożonym kościoła powszechnego. Jesteś stróżem i przewodnikiem wszystkich wiernych²⁾.

Gdy papież Aleksander przybył do Francyi, spieszą Henryk II i Ludwik VII naprzeciwko niemu, i pieszo towarzyszą mu przy świetnym wchodzie do Paryża, a przez publiczne świadectwo składają dowód swój czci ku ojcu świętemu. Tenże sam Ludwik VII król francuzki pisze do cesarza Fryderyka Barbarossy, który się sprzeciwiał papieżowi Aleksandrowi. Czyli ty niewiesz, że Jezus Chrystus ustanowił świętego Piotra i jego następców stróżami swęj trzody? Sam Syn boży nazwał ich pasterzami swych owieczek i swych baranków, z tęg tęg tedy przyczyny, królowie i biskupi powinni im być poddanymi³⁾

Nieco później, poznał cesarz Fryderyk swoją nieprawość, a upokorzywszy się przed papieżem. całuje nogi następcy apostołów i otrzymuje od niego przebaczenie.

Podpisawszy z swymi książętami i biskupami dzieło pojednania się z papieżem Aleksandrem jako głowę kościoła, raz jeszcze ściska ojca świętego, i żegna się z nim, a całe państwo wydaje okrzyki radości i śpiewa Bogu pieśń dzięczynną⁴⁾.

W tym samym czasie pojednał się i Wilhelm król sycylijski z papieżem, a rozżalony wraca jako posłuszny syn

1) Nat. Aleks., I, 482, 656, et sq. — Hard. I., c. 1893.

2) Hard., I., c. 1334 et sq.

3) Raumer, I., c. 151.

4) Raumer, I., c. II., 14, 34.

na łono kościoła rzymskiego, matki swojej, i ojca papieża rzymskiego i składa przysięgę wierności Ojcu świętemu. Nawet i sam cesarz grecki przestrzeżony błędem Fryderyka, po dwakroć pisze do papieża o obmyślenie środków ku powróceniu kościoła greckiego na łono matki kościoła katolickiego rzymskiego ¹⁾. Na początku trzynastego wieku pisze cesarz Otton-Sas do papieża: „Wiemy, że Jezus Chrystus powierzył świętemu Piotrowi klucze królestwa bożego i władzę wiązania i rozwiązywania. Wiemy i wyznajemy, żeś jest następcą Piotra świętego i zupełną posiadasz władzę, i żeś nikomu w sprawach duchownych niepodwładnym, tylko Bogu samemu. Gdy jednakże pomimo tego uroczystego zapewnienia, Otton na nowo się z papieżem poróżnił, uczuł dopiero na łożu śmiertelnem żal gorzki, i wyrzekł do otaczających go osób: Wyznaję przed wami, żeś ciężko zgrzeszył przeciwko stolicy apostolskiej i samemu ojcu świętemu ²⁾.”

Święty Ludwik król francuzki (1270) taki zostawił rozkaz synowi swojemu. Bądź posłusznym naszej matce kościołowi rzymskiemu, a papieża czcij jak twego Ojca duchownego ³⁾.

Z przyczyny wielkiego synodu lugduńskiego odprawionego (1274) wyprawił Chan naczelnik Tatarów poselstwo z szesnastu osób do papieża, do którego i cesarz grecki Michał przyłączył swego wielkiego kanclerza z listem zawierającym te słowa:

„Najwyższy Biskupie, na stolicy apostolskiej, Ojciec powszechny wszystkich chrześcian! Kościołowi rzymskiemu należy się pierwszeństwo nad wszystkimi kościołami, odebrał on je od samego Boga przez Piotra świętego księcia apostołów. Chętnie uznajemy to przełożenie kościoła rzymskiego, i dla tego przyrzekamy mu należne posłuszeństwo.“ ⁴⁾

¹⁾ Hard. I., c., 1334. 1497. 1577. 1654. sq.

²⁾ Bar., ad 1204. 1208. — Raumer III., 117, VI. 54 etc.

³⁾ Feller słownik historyczny.

⁴⁾ Hard., I, c. 679. — Nat. Aleks. XVI., 178. — Bercastel, I. c. 141. 160.

Około 1246 roku pisze i sułtan egipski do papieża Inocentego IV.

Jesteś trzynastem apostołem, powszechnym głosem chrześcian, przewodnikiem czcicieli krzyża, sędzią ludu chrześciańskiego, nauczycielem ochrzczonych narodów i wielkim kapłanem¹⁾.

W tym samym prawie czasie pozbawiony księżę Demetriusz tronu rossyjskiego, udaje się do papieża, jako do sędziego wszystkich chrześcian, celem odzyskania utraconego tronu²⁾.

Na początku czternastego wieku pisze król Sławonii do papieża jak do Ojca powszechnego chrześciaństwa, prawdziwego namiestnika Jezusa Chrystusa, następcy Piotra świętego i księcia apostołów, by, pojednanie się greckich schyzmatyków z kościołem powszechnym do skutku przyprowadził³⁾.

Podobnie i cesarz grecki Jan 1391 r. przybył osobiście do Rzymu i publicznie papieżowi wyznaje: „Kościół rzymski dzierży najwyższe przełożenie powszechnego kościoła, które mu Bóg przez Piotra świętego nadał, a którego biskup rzymski jest następcą, więc godność tę dobrowolnie uznaje.“

W piętnastym wieku pisze Ludwik XI król francuzki do papieża: „Ojczy święty, jesteś księciem całego kościoła, głową kapłanów, pasterzem trzody Boga. Że nasza przychylność i przywiązanie Tobie i stolicy świętego Piotra się należy, publicznie to uznajemy. — Władza, którą papież rzymscy wykonywali w sprawach kościelnych w naszym królestwie, ma i nadal zawsze przez następców świętego Piotra być wykonywaną⁴⁾.“

Ożywiony temi samemi uczuciami Karól VIII król francuzki, udaje się osobiście do Rzymu na końcu piętnastego

¹⁾ Bar. ad. ann. 1246. — Nat. Aleks. XV., 39.

²⁾ De Maistre, I, c. 1, 342.

³⁾ Rothensée, III., 27.

⁴⁾ Rothensée III., 90.

wieku, i tak przemawia do papieża przez swego tłumacza: „To, co inni królowie i książęta czynili przez swych posłów, czyni to mój monarcha osobiście, on uznaje i wypowiada, żeś jest prawym namiestnikiem Jezusa Chrystusa, następcą apostołów Piotra i Pawła, i Tobie poprzysięga wiarę i przywiązanie synowskie ¹⁾).

Cesarz Maksymilian I przewidując zakłócenia religijne, które się w wieku szesnastym wyrodziły, uznał zarazem przeciw temu jedyny środek, gdy pisał do papieża:

„Nikt nie może dokładniej osądzić pojedynczych zdań nauk niebezpiecznych, jak tylko Wasza Świątobliwość, ona tylko uprawniona i obowiązana powstrzymać w granicach uporczywych głosicieli tychże nauk ²⁾).

W tym samym duchu, usiłował i cesarz Karól V zapobiedz niezgodom religijnym, gdy pragnął ustanowić owo Interim: Dla zachowania jedności, ma kościół swego pierwszego biskupa, którego władza jest najwyższą ³⁾).

Również cesarz Ferdynand II i Maksymilian II okazali się przychylnymi synami dla ojca świętego, w czasie wywoływanych niespokojności przez burzycieli przeciwko stolicy świętej.

Pierwszy pozdrawia papieża 18go jako najwyższego biskupa powszechnego kościoła, piastującego władzę rządzenia, tak kościołem rzymskim, jak i wszystkimi kościołami całego chrześcijaństwa; a wedle dawnego zwyczaju, ślubuje mu wierność przez posła swego. Maksymilian poprzysięga papieżowi wierność, jako namiestnikowi Jezusa Chrystusa a następcy Piotra świętego ⁴⁾).

Franciszek I. król francuzki odwołał się do opoki Piotra św. w czasie niespokojności religijnych, a przez swego

¹⁾ Buder, I., 71. etc.

²⁾ Schmidt. Geschichte der Deutschen, 52. V. Ber. ad ann. 1518 Berc. I. 11.

³⁾ Prechtl. Friedensworte 75. 246. — Robelot, I., c. 124.

⁴⁾ Baron. ad ann. 1562. — Pallavicini XIV., 12. XXII., 6.

posła kazał w Rzymie oświadczyć; że on tylko w biskupie rzymskim uznaje następcę św. Piotra; który godnością i władzą jest wyższym od innych, którzy się do niego jako do swego naczelnika udawać powinni, i że jego jedynym będzie staraniem trzymać się tych zasad, i że już od 25 lat tak żył za wzorem swych przodków w czasach niespokojnych.¹⁾

Henryk IV. król francuzki wysłał zaraz po nawróceniu się na łono kościoła katolickiego jednego z swych książąt do Rzymu, by papieża zapewnił o jego synowskićj przychylności i posłuszeństwie dla niego, tak jak to wszyscy królowie chrześcijańscy zawsze czynili.²⁾

Gdybyśmy chcieli wyliczyć wszystkie świadectwa książąt i monarchów, musielibyśmy liczbę ich prawie nieskończoną uczynić. Dla tego ograniczymy się na wymienieniu tylko dwóch najpotężniejszych monarchów czasów nowszych; to jest Ludwika XIV i Napoleona. Ludwik XIV. tak w swym testamencie zapisuje: Umieram jako członek kościoła apostołskiego rzymskiego, który zachował swą władzę w nieprzerwanem następstwie od Piotra św., któremu ją sam Jezus Chrystus powierzył.³⁾ Napoleon wyraźnie zapowiedział ciało prawodawczemu. Uznaje potrzebę wpływu duchownego, który się należy następcom pierwszego pasterza kościoła. Celem naszym jest, wzniesienie ołtarzy téj religii, którą Grecy, protestanci, Anglicy i Kalwiniści osądzili za niezgodną z niezawisłością tronów i narodów. Bóg nas dostatecznie oświecił, byśmy w podobny błąd nie popadli.

„Będziemy słuchać głosu kościoła w tem wszystkim co się dotyczy spraw duchownych.“

Postanowił także Napoleon w pierwszym artykule konkordatu, by Jego świątobliwość papież wykonywał swą władzę we Francyi i Włoszech tak jak ją jego poprzednicy wy-

¹⁾ Hard. I., c. 220. etc.

²⁾ Buder, I., c. 74.

³⁾ Feller Dict. hist. — Rothenstée, III., 403.

konywali.¹⁾ Tem ustanowieniem potwierdził Napoleon prawo, które Niemcy przed pięciu wiekami w sprawie posłannictwa papieża ustanowili. „Papież jako namiestnik boży powinien ostatecznie wyrokować.”²⁾

3. *Świadectwa założycieli wyznań odłączonych od kościoła katolickiego.*

Jeżeli świadectwo oddane prawdzie, pochodzi od jej przeciwników tem więcej nabiera znaczenia i ważności. Nie możemy zakończyć wyliczania szeregu świadectw na korzyść władzy Ojca św. nieprzywiódłszy i tych, które oddawali główniejsi przewodzcy rozmaitych wyznań odłączonych od kościoła katolickiego.

Zastanawiając się pilnie nad sposobem postępowania przywódców odszczepieństw wszystkich wieków, spostrzegamy, że i oni uznawali władzę stolicy apostolskiej, że się dobrowolnie do niej udawali w nadziei pozyskania jej na swoją stronę, i nie zaczepiali ani jej zaprzeczali tak długo, dopóki stolica rzymska nie potępiła ich herezyi. Taki sposób postępowania w wierze dostarczał świadectw na korzyść stolicy apostolskiej, a potępienie ich przywódców ogłaszane przez nich samych musiało ich kanonicznie uczynić podejrzanymi o stronnictwo.

Ku środkowi wieku drugiego mówi Rothensée: pomnawali hereziarchowie swemi wewnętrznemi niespokojnościami cierpienia kościoła, lecz opatrność boża tak zrządziła, by oni sami poświadczili władzę kościoła rzymskiego w obec wieków, gdyż inaczej możnaby o niej powątpiewać. Hereziarcha Walentinian, wysuszywszy sobie głowę wyobrazeniami Platona w szkole aleksandryjskiej udaje się do Rzymu, by nabyć znaczenia u stolicy pierwszego kościoła. Cerdoniusz w Syrii a Marcion z Pontu przybyli do Rzymu, by bronić

¹⁾ Zeugnisse 53.

²⁾ Schwabenspiegel.

swych zasad przed stolicą apostolską, które już właściwi biskupi potępilli. Również i hereziarcha Prakseasz z Frygii osobiście przybył do Rzymu w tem samym celu. Zaiste! gdyby władza hierarchiczna biskupa rzymskiego nie była już w drugim wieku uznana, a Prakseusz mógł się odwołać do biskupów sąsiednich, nie byłby zapewne przybył z Frygii do Włoch, by swą sprawę bronił przed biskupem rzymskim. Ztąd widzimy, że naczelną władzą rzymską była już powszechnie znana.¹⁾ To samo napotykamy i w przewrotnem postępowaniu Ariusza. Ten to założyciel arianizmu, który zawichrzył pokój kościoła, prosi, by mógł powrócić na jego łono. Lecz zaledwie powrócił, czyni podstęp, posyła fałszywe wyznanie wiary używa wykrętów, już to upakarzając się, już to buntując się, aż nareszcie zbór nicejski nań rzucił klątwę kościelną. Wyłączony z społeczeństwa wiernych, wytyka chorągiew zbrodniczego buntu, lecz wkrótce nagle i haniebnie kończy życie ten, który sobie przydomek sławnego, przywłaszczał.²⁾

Podobnych wybiegów używała i sekta Donatystów w 4. wieku. Utrzymywała ona w Rzymie swego biskupa, by pod pozorem opierania się na katedrze rzymskiej, swą sprawę bronić mogła.

Słusznie przeto współczesny ich świadek Optat temi zazytuje ich słowa: „Cóż robi w Rzymie wasz Markrobisz? Czyliż on zasiada na katedrze św. Piotra? Wszakże on nie śmie nawet i wniknąć tylko do kościoła ś. Piotra! Nie jestże to oszukaństwem! On się tam błąka niby syn bez ojca, uczeń bez nauczyciela, następca bez poprzednika; niby mieszkaniec bez pomieszkania, gospodarz bez gospody, niby pasterz bez trzody, a biskup bez dyecezyi i dyecezan!

Uczony Aubespin biskup orleański taką czyni uwagę nad słowami Optata. Donatyści dobrze wiedzieli, że bez bi-

¹⁾ Rothensée, I., 42, 68.

²⁾ *Ladvoat Lexicon historique*, I., 221.

skupa rzymskiego nie masz społeczeństwa z kościołem, a nie-mogą mieć jedności i z kościołem.

Dla tego wysyłają z pośród siebie biskupa do Rzymu, by się tem pozorem mogli zasłonić, że żyję w społeczeństwie z biskupem rzymskim.¹⁾ Nie jestże to wyraźnem świadectwem na korzyść władzy stolicy apostolskiej? Jak bowiem kacerz Pryseylan udał się do papieża Damazego, tak i Pelagiusz twórca pelagianizmu udaje się pismiennie do biskupa rzymskiego w wieku piątym, by się usprawiedliwić i bronił katolicyzmu swojej nauki. „Zasiadasz na katedrze świętego Piotra, pisze on do papieża: trzymasz się wiary świętego Piotra, popraw moje pisma, oczyść je z błędów, jeżeli jakie z przyczyny braku doświadczenia lub uchybienia mojego znajdziesz“²⁾.

Celestiusz przyjaciel i stronnik Palagiusza udaje się do Rzymu, i przyrzeka potępić wszystko to, coby stolica apostolka miała potępić.³⁾ Ztąd przekonujemy się, że kacerze zaraz od początku uznawali władzę Ojca świętego, i usiłowali go przychylnym dla siebie pozyskać. Jakże postąpił sobie i Nestoryusz w wieku piątym? Przedstawił on swoje naukę biskupowi rzymskiemu, niby prawą, poddał mu kilka rozpraw teologicznych swoją pieczęcią nacechowanych do rozstrzygnięcia, prosi go często o radę, używa wszelkich zabiegów, by go uczynić dla siebie przychylnym.

Eytychiusz, który w tym samym czasie utworzył sektę, odwołuje się do biskupa rzymskiego jako do najwyższego sądu: by pozyskał od stolicy apostolskiej przychylny dla siebie wyrok⁴⁾. Z początku wszyscy kacerze uznawali władzę Ojca świętego, uciekali się do niego, bronili i tłumaczyli się przed jego trybunałem i od niego żądali wyroku; lecz skoro papież potępił ich nauki, natychmiast ich powolność zamie-

¹⁾ Aubespine, uwagi nad optatem.

²⁾ Baron ad ann. 417.

³⁾ August. s., I., 11. de pen. orig. 1. 7.

⁴⁾ Hard., II., c. 2. sq.

nia się w złość, i zaprzeczają mu téj władzy, od której co dopiero żądali dla siebie wyroku. To samo spostrzegamy i w opłakania godnych dziejach odszczepieństwa greckiego. Przez wiele wieków przyrzekali tak cesarze jak i patriarchowie carogrodzcy swoje przywiązanie do stolicy apostolskiej, lecz nigdy tych obietnic nie dotrzymali. Raz okazywali oni biskupowi rzymskiemu wierność i uległość a drugi raz zapieRALI się tego tysiącznemi wybiegami.

Szczególniej się odznaczył w tem Fociusz główny sprawca odszczepieństwa greckiego.

Wysłał on do stolicy apostolskiej list pełen upokorzenia się i przywiązania, w którym prosi papieża o posłów celem przywrócenia czystości nauki w Carogrodzie; przesyła do Rzymu swoje wyznanie wiary, by tem łatwiej uzyskał od papieża potwierdzenie go na patryarchę. Lecz niedługo potem, obok wszystkich zabiegów buntuje się przeciw papieżowi i odłącza się od niego.¹⁾ W wieku jedynastym zamianowany Michał Cerulinaryusz patryarchą, udaje się do papieża i prosi, by schyzmę grecką potępił, a niedługo potem staje się jég naczelnikiem i rozkrzewicielem²⁾ Te same obłudne zabiegi widzimy i u wichrzycieli (tak nazwanych reformatóRów) wieku szesnastego. Widzimy złość Lutra przeciwko stolicy apostolskiej, pomimo której tak pisze: „Jeżeli zbadamy urządzenie boskie, wedle którego kościół katolicki istnieje na całej kuli ziemskiej, potrzeba koniecznie mu przyznać lud, a między tym ludem i Ojca, na którego tak, jak i na następców jego cały świat swą uwagę zwraca, by tylko jedna była owczarnia, i by jedność kościoła była zachowaną pomimo wielkiej liczby narodów i różności obyczajów³⁾“ Wyznajemy, że papieztwo które tylko jest w chrześcianizmie wiele dobrego w sobie zawiera, które przez nie i na nas spływa; wyznajemy, że tylko pod papieztwem jest prawdziwe pismo

¹⁾ Hard., I, c. 119 et sq.

²⁾ Rothensée, II, 285.

³⁾ Luther, de Loco comm. clan I, c. 37.

święte, prawdziwy chrzest, prawdziwy sakrament ołtarza, prawdziwa władza odpuszczenia grzechów, prawdziwy urząd słowa, prawdziwy katechizm. Mówię że pod papieżstwem jest prawdziwy chrześcijaństwo, prawy wzór chrześcijaństwa ¹⁾.

Luther oparł tę naukę na słowach Jezusa Chrystusa; „Tyś jest opoką paś owieczki moje,“ i dodaje: każdy wyznać musi, że władza papiezska z tych słów wypływać musi. Każdy więc powinien urządzać swą wiarę wedle kościoła rzymskiego.

„Dziękuję on Chrystusowi Panu, że cudownie zachował kościół na ziemi i za przekonanie się o prawdziwości naszej wiary. Jednomysłna zgoda wszystkich wiernych żywi cześć dla kościoła rzymskiego;“ i niepodobieństwem byłoby by Chrystus Pan nie miał mieć tak wielkiej liczby chrześcian ²⁾. Co więc, dowiedziawszy się, że jego nauki były doniesione świętej stolicy, pisze Luther do papieża: „Ojczy święty oto padam do stóp Twoich, — Poświęcam się Tobie i wszystko to, co mam. — Daj życie, daj śmierć; uznaj lub odrzuć, potwierdź lub racz potępić, jak ci się podoba. Wgłosisz Twoim uznaję głos Jezusa Chrystusa, który przez Ciebie do nas przemawia i nami rządzi ³⁾. Tak mówił i pisał w pokorze przy zimnem zastanowieniu się, — lecz niedługo potem, w szaleństwie urażonej dumy, nazywa wszystkich papieży smokami, Antychrystami, których ogniem i mieczem wyniszczyć potrzeba ⁴⁾. Kalwin, najzaciętszy wróg stolicy świętej, który nie tylko przeciw papieżowi, ale nawet i przeciwko samemu świętemu Piotrowi zamach buntowniczy uczynił, a przekonany nareszcie tylu historycznymi dowodami, wyznaje; „że starzy zawsze wielką cześć kościołowi oddawali, że z uszanowaniem o nim mówili; że zachód pozdra-

¹⁾ Rothensée, III., 141.

²⁾ Luther contr. Prier. et disput. Lips. Bossuet. Variant. L. I., n. 21.

³⁾ Luter w liście do papieża Leona X.

⁴⁾ Luther, adv. execr. Ansch. blall.

wiał go tytułem apostolskim, i że pobożni biskupi wschodu wygnani z swych stolic, uciekali się do niego, niby do portu pewności a miejsca ucieczki, i że kościół rzymski najwierniej dochował podania“ ¹⁾).

Nawet i Cwingliusz tak pisze: Dalekim jestem bym się sprzeciwiał papieżowi dla jego pierszeństwa, gdyż potrzebnym jest przewodnik by mnóstwem rządził ²⁾). Henryk VIII, sprawca odłączenia kościoła angielskiego od stolicy rzymskiej wyznaje: „O prawach papieżkich będących niczem niezaprzeczonemi, niemogę wątpić, ni ich też dochodzić.“ On sam nadaje papieżowi tytuł obrońcy świata ³⁾). A nieco później, pisze Henryk VIII do Luthra: „Niemożesz się nie zgodzić na to, że wszyscy wierni czczą w stolicy świętej w Rzymie matkę wszystkich kościołów i wyższość jęj przyznają; nie możesz niewiedzieć, że grecy nawet po przeniesieniu stolicy państwa do Carogrodu, uznawali wyższość w Rzymie.“ Tak pisze Henryk VIII, który się ogłosił papieżem kościoła angielskiego, a którego rozkiełznane namiętności papież surowo karcił ⁴⁾).

Wyliczywszy dowody na korzyść władzy papieża tak nazwanych reformatorów w Niemczech, Francyi, Szwajcaryi i Angli, zakończemy szereg tych świadectw dotąd istniejącym dowodem w księgach liturgicznych kościoła rossyjskiego. Zaiste! zawierają one pochwały dla wielu biskupów rzymskich, którym wyznają wierność: Opiewają one, „że po śmierci świętego Piotra i dwóch jego następców, kierował Klemens wielką mądrością i sterem łódką wyobrażającą kościół Jezusa Chrystusa. „Klemensie ty jesteś męczennikiem Jezusa Chrystusa, uczniem Piotra świętego, odznaczyłeś się jego cnotami, i stałeś się godnym dziedzictwa jego tronu“ ⁵⁾).

¹⁾ Calv. Instit. lib. IV. c. 16.

²⁾ Cvinglius oper. t. I., p. 27.

³⁾ Feller Dic hist.

⁴⁾ Henrici Epist. ad Luther — Lischer.

⁵⁾ De Maistre, o papieżu I.. 88. — Butter, żywoty ojców XVII., 195.

Księgi te mianują papieża Sylwestra „przewodnikiem zgromadzenia świętego, boskim przewodnikiem świętych biskupów, który uświetnił tron księcia apostołów, utwierdził boską naukę a zawarł usta bezbożnych kacerzy¹⁾. Opiewają one o Leonie wielkim: Jakież ci mamy nadać imię? Jesteś najgłówniejszym hetmanem a podporą prawdy, czcigodnym naczelnikiem najwyższego zboru, dziedzicem tronu Piotra, niezdobytą opoką i jego następcą w królestwie²⁾.

Sławia one papieża Agapeta że złożył kacerza Antinusa z patryarchatu carogrodzkiego, a wyniósł na tę stolicę nieposzlakowanego Mennasa. Przyznają więc władzę biskupowi rzymskiemu i nad patryarchą carogrodzkim. W pieśniach rosyjskich na cześć papieża Marcina, te czytamy słowa: „Tyś uczcił tron św. Piotra, a imię twoje stało się przesławnem, boś utrzymał kościół na niewzruszonej skale, stałeś się znakomitym mistrzem wszystkich wiernych, nauczycieli, narzędziem prawdy, ogłaszając święte przykazy, którego całe duchowieństwo otacza, by potępić kacerzy... „wzniósł się niby lew nad bezbożne a oddalił z kościoła Jezusa Chrystusa Cyrusa patryarchę aleksandryjskiego, Sergiusza patryarchę carogrodzkiego Pyrrhusa i wszystkich ich zwolenników,³⁾ kościół rosyjski corocznie odprawia dnia 12 Marca anniwersarz z wielką okazałością za papieża Grzegorza I wielkiego.⁴⁾

Księgi liturgiczne rosyjskie opiewają o Grzegorzu II; Bóg cię powołał na pierwszego biskupa swego kościoła, i na następcę świętego Piotra, księcia apostołów⁵⁾.

Też same księgi opiewając Leona III, jako ojca kościoła w tych pozdrawiają go słowach. „Och najwyższy pasterzu kościoła na ziemi, przybądź nam na pomoc w największym niebezpieczeństwie naszym, i wypełnij urząd Chrystusa Pana,

1) De Maistre, I., 89.

2) De Maistre, I., 88.

3) De Maistre, I., 89.

4) Rothensée, I., 72.

5) Breviar. rom. 12 Mart.

skieruj ku nam twą rękę opiekuńczą a wspieraj nasz kościół w Carogrodzie. Nakłoń twe uszy ku proźbie naszej o przewodnika i ksiązę apostolski; Bog cię bowiem sam wybrał na pasterza, byś pasł jego trzodę²⁾ tyś bowiem prawdziwym Piotrem, ponieważ zasiadasz na katedrze Piotra świętego, którą uświetnił. Do ciebie to wyrzekł Jezus Chrystus: Potwierdzaj braci twoich.“ Oto czas i miejsce ku spełnieniu praw twoich. Wspomóż nas, gdyż Bóg ci dał do tego władzę, byś był księciem.¹⁾ Naocznie widzimy, że i dziś jeszcze wielbi kościół rossyjski papieży w pieśniach i modlitwach swoich, choć dawno już zerwał węzeł łączący go z świętą stolicą rzymską.

W pamiętnikach francuzkich Hugonotów z 1775 roku następujące a wspomnienia godne zeznania: „Jeżeli porównamy nasz kościół z kościołem katolickim, to pomimo wielu jego nadużyć, musimy przyznać jego głównym zasadom dobroć, prawdziwość i świętość. Wy katolicy byliście już przed nami, bo kościół wasz sięga czasów apostolskich, podczas gdy nasz nie istnieje jeszcze i trzech wieków. W 1518 roku wasi i nasi ojcowie przyjmowali świętą komunią podczas jednej i téj samej mszy świętej, wspólnie obchodzili święta wielkanocne i żyli społecznie w doskonałej jedności wiary. Co więc, ów szereg podań, którego Piotr i Paweł pierwsze ogniwo kościoła rzymskiego uczynili, ciągle trwa pomiędzy wami takim, jakim był za czasów Ireneuszów, Grzegorzów, Cyryłów, Atanazych, Augustynów i Chryzostomów; i gdyby oni dziś z martwychwstali, tylko w kościele rzymskim znaleśliby to urządzenie, jakiego oni sami byli uczestnikami.“

4. *Świadectwa najznakomitszych pisarzy protestanckich.*

Jeżeli sami naczelnicy towarzystw religijnych odłączonych od Rzymu przemawiali bądź wyraźnie, bądź okolicznie za władzą ojca świętego, nie dziw więc, że i najuczeńsi i najwykształ-

²⁾ De Maistre, I, 90.

ceński podobnie sędził. Przywiedzimy tu tylko pobieżnie zdania i wyroki najznakomitszych uczonych protestanckich.

Melanchton przyjaciel Luthra tak pisze: Zawsze mię obrażała zarozumiałość, która nielitościwie zniosła tak piękną a świętą karność kościoła.“ Przedewszystkiem wyznajemy, że urządzenie kościelne jest świętem i zbawiennem; to jest: że potrzebni są biskupi by zarządzili pasterzami kościołów, biskup zaś rzymski musi być przełożonym nad innymi biskupami. Za pomocą ustawy kościelnej poznajemy biskupów jako przełożonych swoich kościołów, a papieża jako przewodnika biskupów. Ustawa ta jest słuszną i pewną.

Niezaprzeczamy ani wyższości papieża, ani władzy biskupów, ponieważ tak papież jak i biskupi bez trudności mogą zachować swoją władzę.

W miejsce jarzma papieżkiego, które było drzewianem, narzuciliśmy sobie jarzmo żelazne, to jest: jarzmo ludzi stanu, którzy sobie niesłusznie przywłaszczyli władzę daleko groźniejszą od téj, jaką piastują papieże.

Pragnę, by ustawa kościoła była zatrzymana, i by tak biskupi, jak najwyższy biskup, taką, jak dotąd zachowali władzę.¹⁾ Bucer w wieku szesnastym tak pisze: Jawnie wyznajemy, że dawni ojcowie przyznawali pierwszeństwo kościołowi rzymskiemu, wielbili w nim katedrę ś. Piotra, a jego biskupów mianowali zawsze następcami Piotra św. Przeto biskup rzymski i wszyscy inni biskupi, powinni zachować swą władzę, i onę wykonywać ku dobru kościoła.²⁾

Kapiton kaznodzieja strasburgski w wieku szesnastym tak mówi: „Uznajemy złe któreśmy wyrządzili kościołowi, odrzucając z pośpiechem władzę papieża. Lud znieważa teraz każdą władzę, tak jak my porzucając papieża, zniszczyliśmy wszelką władzę kościelną i moc sakramentalną.³⁾

¹⁾ Baron. ad ann. 1535—1541. Bossuet Variant., I, 199, — Feller, Dic hist. art. Melanchton.

²⁾ Bucer., praeparatis ad conc. Cardon., I, c. 290. etc.

³⁾ Bossuet., hist de Variant., I, 207.

Kowel Anglik 16 wieku tak pisze: „W każdym towarzystwie jedność i posłuszeństwo stanowią władzę, która między równymi istnieć nie może. Dla tego też wedle uwagi ś. Hieronima, jeden z dwunastu apostołów był wybranym na przełożonego.“

„A jak nie można zaprzeczyć, że władza kościelna trwa po wszystkie czasy, tak też nie można twierdzić, by ona się miała z apostołami skończyć, lecz raczej będzie ona spływała aż do skończenia świata na tych, którzy sprawują obżądki kościelne.“ Tak samo sądzili w tym samym wieku uczeni angielscy: Mussel, Foks, Hooker, Held, Whilaker, Baccar etc. Ostatni pisze: Wszyscy oświeceni pisarze wyznają, że kościół rzymski jest kościołem boskim. Wedle sądu wszystkich uczonych i wszystkich ustanowionych kościołów, prawdziwym kościołem jest kościół pod rządem papieża.¹⁾

Hugo Grotius uczony prawnik w wieku szesnastym tak pisze: „Kościół jest jednym ciałem, więc koniecznie musi zachować jedność z swemi członkami. Członkami zaś składającymi jedność, są biskupi, metropolici i patryarchowie, a na czele tych członków, jest książę wszystkich patryarchów biskup rzymski. On to piastuje tę samą najwyższą władzę, jaką miał Piotr św. z postanowienia Jezusa Chrystusa.²⁾

Jedność naczelnika jest najlepszym środkiem przeciwko oszczerstwom, tego nauczał sam Jezus Chrystus, a doświadczenie to samo stwierdza. Korzyści władzy biskupa rzymskiego uznaje wielka liczba uczonych protestanckich.

Gdybyśmy się nad tym przedmiotem byli lepiej zastanowili, mielibyśmy już dziś lepszy i czystszy kościół. My protestanci, nie będziemy się dopóty zgadzali z sobą, dopóki się nie pojednamy z stolicą rzymską, bez której tak jedność jak i władza kościelna staje się niepodobną.“

1) Rothensée, III, 239, 281.

2) Hugo Grotius annotatio ad Cap. p. 51. — Ep. ad Voisium.

Puffendorf, równający się w naukach Grociuszowi pisze: „Odrzucenie władzy papieżkiej zasiało na świecie niezgody i kłótnie. Widzimy, że protestanci nie mając najwyższej prostej władzy kościelnej, różnią się sami pomiędzy sobą i rozdzierają swe własne wnętrzności.“¹⁾

Leibniz 1716 głośny dla swego wzniosłego jenuzu, przenikliwości ducha a głębokiej nauki, Leibniz, który jako filozof i prawnik, historyk i mąż stanu, będzie zawsze ozdobą Niemiec tak się wyraża: „Prawo boskie a pamiętne słowa wyrzeczone Jezusa Chrystusa do Piotra św., zrodziły i ustaliły w kościele tę wiarę, że jeden z apostołów odebrał dla siebie i następców swoich najwyższą władzę nad innymi biskupami z posłannictwem, by jako głowa i środek kościoła utrzymywał w całości, zarządzał potrzebom, zwoływał potrzebne zbory, nimi kierował, a oddalał od wiernych niebezpieczeństwa i kacerstwa. Piotr św. rządził kościołem w Rzymie, w stolicy świata, a naznaczywszy po sobie następcę poniósł męczeństwo jak nas podanie naucza, słusznie więc uznajemy biskupa rzymskiego za pierwszego i najwyższego biskupa.

Jemu więc jako widzialnemu wyobrazicielowi Boga na ziemi potrzeba okazać posłuszeństwo itd.

Zdawałoby się rzeczą wątpliwą mówi Rothensée; czyli słowa te napisał protestant; gdyby nie były wyjęte z znakomitego dzieła napisanego własną ręką Leibniza.

Uczony protestant Murr podobnie się wyraża w tymże przedmiocie. Leibniz broni w swym systemie teologicznym religii katolickiej nawet i w kontrowersjach między protestantami i katolikami z takim przyciskiem, iż gdyby jego dobrze znane pisma niezapełniały tysiącznych stronnic rękopismów, usiłowanoby mu zaprzeczyć autorstwa“²⁾.

¹⁾ Fest. de Theodul., edit. sec. p. 23.

²⁾ Rothensée, III., 407. Wiadomą jest rzeczą, że Leibniz utrzymywał z Bossuetem poufną korespondencją nad środkami połączenia rozłączonych wyznań. Pomiedzy przedmiotami, na które się chciał zgo-

Czytamy u Mosheima teologa protestanckiego i dziejopisarza kościelnego: „Przyznać musimy, że Cypryan i dawni ojcowie przypisywali kościołowi widzialną jedność pochodzącą od tego biskupa, którego za środek i podstawę téj jedności uważali. Każdy więc chcąc być sumiennym przyznać musi, że jedność ta, której Cypryan nauczał, nie jest inną jak tylko jednością katolicką pod biskupem w Rzymie ¹⁾).

Lessing w wieku ośmnastym, sławny w literaturze niemieckiej, niewacha się nadać papieżowi tytułu zbawcy rodu ludzkiego²⁾.

Krug, sławny filozof i racjonalista protestancki dziewnastego wieku tak sądzi: „Nie masz jak tylko jeden supernaturalizm doskonały i konsekwentny, a tym jest nauka katolicka rzymska. Nie ogranicza on się jedynie na piśmie świętem, jak supernaturalizm protestancki, ani też pozwala dowolnego jego tłumaczenia, lecz przypuszcza on nadto obok pisma świętego podanie kościelne, a kanoniczne tłumaczenie jego pod ustawicznym i bezpośrednim wpływem ducha bożego tak nad kościołem jak i jego głową: tym więc sposobem stają się nieomylnymi, a gdyby miała zajść w czemkolwiek i jakakolwiek wątpliwość, natenczas każdy członek jest obowiązany poddać się pod sąd kościoła bez wspierania się na własnym rozumie. Patrzcie protestancy supernaturaliści, oto taka konsekwencya prawdziwa i ścisłologiczna, bo jedno z drugiego koniecznie wypływa; wasza zaś i wielu innych jest niekonsekwencyą“ ³⁾.

Sławny Herder, uznając wielkie zasługi papieża oddane ludzkości tak się wyraża: „Rzym dowiódł swój mądro-

dzić, kładzie Leibnic uznanie jedności hierarchicznej na pierwszym miejscu. Píše on i do landgrafa (hrabiego Rheinfels poufnie: Jestem przekonany, że za pomocą uznania prymatu papieżkiego, możnaby zapobiedz wszystkiemu złemu, i nadużyciom uciemiężającym kościół. Większa część zarzutów jakie czynimy Rzymowi, nie tyczy się tak artykułów wiary dogmatów) jak raczej praktyk zwyczajnych. A skoro praktyki te będą zaniechane, to i zarzuty ustaną.

²⁾ Desput. ad hist. eccles., I., 604—612.

³⁾ Nowa biblioteka niemiecka, L. IX., 6. 11.

ści w rzeczach prawodawstwa, zakładając na wolności kościoła czystość nauki, prawowierność i katolicyzm, by się mógł oprzeć na podwalinach kościoła. Takiego to ducha nauki powszechniej trzymała się zawsze stolica rzymska ¹⁾.

William Cobbet uczony Anglik wyraźnie mówi w swęj historii reformacyi w Anglii: ²⁾

Jezus Chrystus wybrał Piotra ś. za głowę swego kościoła. — Piotr ś. poniósł w Rzymie męczeństwo około 60 roku po narodzeniu Jezusa Chrystusa. Lecz inny wstąpił na jego miejsce, i pewni jesteśmy że od niego aż do naszych czasów następstwo to niebyło przerwaniem. Aczkolwiek niemogli najwyżsi biskupi dla prześladowań kościoła pierwszych trzech wieków publicznie wykonywać swęj władzy, to jednakże ją zawsze posiadali, a cały kościół to jest wszyscy chrześciance onego czasu uznawali ją.“

I cóż to jest papież w idei czystej? Tak się pytano w protestanckiem czasopiśmie pod t. Isis. i które samo zaraz odpowiada: Zastanowimy się nad istotą godności i wpływu jaki się przynależy namiestnikowi Jezusa Chrystusa na ziemi. Pod tym względem niemoże dla nas być wznioślejszej postaci nad Ojca świętego, nad Ojca chrześcianceizmu, który wyobraża żyjącego Chrystusa pomiędzy ludem wszystkich czasów, by go nauczał, pocieszał, i jemu otuchy dodawał.

On jest obrazem samego Jezusa Chrystusa. A im więcej staje się podobnym temuż obrazowi, tem godniejsze jest jego położenie. Wszystkie ofiary prześladowań i uniesienia znajdują bezpieczną ucieczkę u ojca chrześcianceizmu; on będzie przeciwnikiem spisków i sprzysiężeń się obłudą i złością wywołanych przeciwko szlachetnym obrońcom prawdy; wolność

¹⁾ Opinion philosophique sur le rationalisme et le supernaturalisme Leipzig 1827.

²⁾ Herdera dzieło vol. VII., p. 185. Ideje filozofii i dzieje rodzaju ludzkiego. W ciągu dziełka tego będziemy się odwoływali na Herdera.

³⁾ W. Cobbet. Dzieje reformacyi protestanckiej w Anglii.

narodowa zawsze znajdzie chętne i odważne pośrednictwo w najwyższym pasterzu chrześcijańskim, nigdy on nie dopomże uciemnizicielom dla wykonania ich przewrotnych замыслов; przypomni on żałacemu się próżność, wielkość a karzącą zemstę boską za nadużycie władzy i mocy; w sprawie dobrej i słusznój będzie obrońcą i szczerym przyjacielem tak potężnego monarchy jak i upośledzonego poddanego; upadającym narodom poda on rękę, by je podźwignąć, a wyniosłym będzie zalecał ducha umiarkowania, bez którego nie masz szczęścia trwałego; nieszczęśliwi doznają błogich pociech, jego pochwała i otucha niezawiedzie ludzi prawych i gorliwie pracujących około dobra ludzkości, on zachęci gnuśnego, by raczej używał talentów a niezakopywał ich, i cały świat cieszy się jego błogosławieństwem i dobrodzieństwem.“

Oto papież w swój czystej idei; takim go pismo protestanckie określiło.

Doktor Marheineke teolog protestancki czynny i gorliwy dla swego wyznania, mówi: „Idea hierarchiczna, jest jedną z największych i najwznioślejszych na jaką tylko umysł ludzki mógł się zdobyć. Zmierzymy tylko godną budowę od jej podwalin aż do wierzchołka, a wyznamy, żeśmy podobnej budowy naukowej wzniesionej na podstawach z taką pewnością i bezpieczeństwem, której urządzenie i w najdrobniejszych szczegółach dokładnie, przezornie i skutecznie wykonane, dotychczas nie widzieli, przy której umysł ludzki już od tylu wieków, tyle mocy i siły okazał.

Dzieje zmuszają nas do wypowiedzenia we wszystkim prawdy, to jest system do przyznania: „że system około którego umysły pobożne wykształcone i oświecone od tylu wieków i z taką wytrwałością pracowały; że budowa, w której tak uczeni jak i prostaczekowie tylu czasów i tylu narodów wspólnie w radości i świętej pobożności szczęśliwie żyli, taki system i taka budowa zalecają się same przez się bezstron-

nemu i wolnemu badaczowi i nie potrzebują się obawiać surowo naukowego chociażby najsłusznieszego sądu.“

„Wiara katolicka mówi jeszcze Marheineke, nie jest nierozsądną, lecz owszem usprawiedliwia ją onę, z rozumem najzgodniejsze pobudki. Wiara katolicka jest to rozum wierzący pod boską powagą. Jezus Chrystus ustanowił apostołów i ich następców, niby mistrzów przewodników ludu i ustanowił różnicę między duchownymi a świeckimi.

Jezus Chrystus wyraźnie powierzył św. Piotrowi władzę i czuwanie nad kościołem. Uczynił go widzialną głową z władzą i prawem potrzebnem. Kościół więc założony dla zachowania religii Jezusa, powinien posiadać moc, władzę i prawo; czemu też Pan Bóg dostatecznie zaradził, by mógł dopełniać swego posłannictwa.“¹⁾

Kończąc szereg świadectw na korzyść władzy papieżkiej przywiedziemy jeszcze dzieła pięciu protestanckich współczesnych a znakomitych pisarzy, którzy w swych badaniach dziejowych wzniesli się po nad przesady i uprzedzenia sekt, a których sądy nie były stronnemi, tem ważniejszemi stają się dowodami. Dzieła te są: Jana Müller, podróże papieży i historia powszechna, Voigt (papież Grzegorz VII. i jego wiek), Luden, historia powszechna. Raumer historia Hohenstaufów i ich czasy, Hurter, Innocenty III.

Bezstronne badania prawdy historycznej obudziły u wszystkich tych historyków uwielbienie dla papieży, jakie w swych dziełach co dopiero wymienionych wyrazili. Jeden z nich Hurter zniewolonym nawet został, by papieża niby swego ojca pozdrowił.²⁾

¹⁾ Christliche Symbolik Heidelberg 1810 tom. II.

²⁾ W ciągu pisemka tego przywiedziemy za dowód zasług papieży wyjęte świadectwa z dzieł tychże historyków. By jednakże uniknąć ich powtarzania, poprzestaniemy na wzorowym ich tylko wspomnieniu. Gdyby nam granice tegoż pisemka pozwoliły, moglibyśmy jeszcze nie mały szereg uczonych protestanckich wymienić, jak Stolberg, Schlegel, Haller i inni, którzy swem powroćeniem na łono kościoła katolickiego, papieżstwu oddali świadectwo.

VIII.

Zasługi papieży.

1. *Sposób ich oceniania.*

Jakże używają papieże swój władzy? Jestże ich działalność odbiciem się posłannictwa boskiego? Czyli ono jest niewyczerpanem źródłem błogosławieństwa i szczęścia ludzkości?

By sprawiedliwie ocenić działalność i zasługi papieży, potrzeba zbadać zaraz od samego początku prawy sposób ich poważania. Jakimże jest ów sposób? Zawiera on się w téj uwadze, że papieztwo jest dziełem samego Boga; boć papież obok swój wysokiej godności nie przestał być człowiekiem. Katolicy, mówi uczony Kastner; opierając się na piśmie świętem i podaniu, czczą papieztwo jako ustawę boską, o ile ono wyraża byt i władzę powszechną i widzialną głowy kościoła; lecz papieztwa niewykonywają istoty nadprzyrodzone, tylko ludzie, nie włada ono pośród aniołów, gdyż miejscem jego działania jest ziemia, na której żyje tyle słabych i namiętnych stworzeń, na której powstaje tyle przeciwno potędze mądrości i dobroci samego Boga.

Papieztwo tamowane już to szaleństwem i niedołężnością wieków, już to przemocą świata i piekła, nie mogło się zawsze objawiać w swój pełni a całej świetności swych dobrodziejstw, jakie w sobie zawiera.

Jak najzdolniejsi, najprawowitsi i najwykształceńsi różnicy nie mogą zapobiedz burzom i nieurodzajom, gradom i wylewom, mrozom i posusze; a chociażby nad wszystkim przemysłiwali niepotrafią jednakże sobie zapewnić obfitego żniwa. W téj też więc treści niepowinniśmy zbytecznych obudzać pragnień i wymagań.

Dla uzasadnienia naszego sposobu oceniania, trojakie wpływa następstwo z tego cośmy powiedzieli. Najprzód, sądząc papieży, powinniśmy pamiętać, że w sprawie wiary

Duch św. przez ich usta przemawia, chociaż nieprzestali być synami adamowemi. Wszystko to jest widoczném, lecz nie powinno urazić tych, którzy i życie i czyny papieży pod swój sąd pociągają, gdyż inaczej ocenienie ich nietylko byłoby niechrześcijańskiem, ale nawet i niehumanem. Pod panowaniem cesarza Józefa II powstało pismo ulotne przeciwko świętej stolicy pod tytułem: Cóż to jest papież?¹⁾

Na pytanie to odpowiedział pewien znakomity pisarz: „Papież przede wszystkim jest człowiekiem. To jest że papież o ile człowiek, jest ułomnym. Niemożemy zaprzeczyć, że i papież jest człowiekiem, inaczej moglibyśmy samemu Bogu człowiekowi o nieroztropność czynić zarzut, gdyby był powierzył ster świętego kościoła istotom nadludzkim, zamiast go oddać mieszkańcom ziemskim. Powtórę bezstronni i sprawiedliwi względem papieży, powinniśmy oceniać ich życie wedle zapatrywania się, zasad i okoliczności tych czasów, w których oni żyli. Gdybyśmy sobie zaś inaczej postąpili i papieży czasów minionych dzisiejszym zapatrywaniem się oceniać chcieli, musielibyśmy sobie a nie papieżom przypisać winę, żeśmy i dzieł i zasług położonych nieuznali.

Gdybyśmy się poradzili lepszych źródeł dziejowych, mówi J. G. Müller²⁾ i nauczyli się zastosować do każdej epoki, hierarchia nieukazywałaby się nam tak czarną, jak ją nieraz odmalowano; bez wątpienia, że ta działalność, która nas dziś obraża uniewinnia dostatecznie tak czystość chęci jak i czas z miejscem, które ona zużyła. Przytaczając to szczere zeznanie protestanta, dodaje Rothensée: „Niesłuszność ta prawie wszystkim przeciwnikom papieztwa jest wspólną, którzy nieuwważają hierarchii duchowieństwa i papieży wedle właściwych ich dzieł z poglądem na czas, okoliczności i ludzi tych czasów w których żyli lecz sądzą ich wedle zasad czasów daleko późniejszych.“

¹⁾ Przez znanego radcę nadwornego Eybel.

²⁾ Listy o nabywaniu wiadomości a mianowicie historycznych.

Nietrzeba nadto zapominać, że w ciągu czasu godność ojca św. jako głowy kościoła połączyła się jeszcze i z inną godnością, która lubo niestanowi istoty papieztwa, niemajął przecież wywiera wpływ na jego działalność, jest to godność władzy świeckiej państwa rzymskiego, i naczelnika politycznego ludów, która była papieżowi nadaną w wiekach średnich. By dokładnie pojąć położenie papieża, potrzeba trzy rozróżnić rzeczy w dziejach papieży, mówi przegląd Goerresa. Przedewszystkiem papież jest namiestnikiem Jezusa Chrystusa na ziemi, następcą księcia apostołów, widzialną głową kościoła powszechnego. To pierwszeństwo czysto kościelne zostało ustanowionem wraz z kościołem, ono jest kamieniem węgielnym i środkiem tak ogólnego położenia papieża jak i innych własności chociaż przypadkowych jego zwierzchności.

Powtóre, w czasach między Konstantynem a Pipinem małym staje się papież monarchą świeckim niepodległym we Włoszech i władzę tę świecką wykonywają papieże wedle opatrności boskiej w parze z niepodległością kościelną aż do dnia dzisiejszego. Z dwóch tych poprzednich wyrobiła się się w następstwie czasu i trzecia przewaga międzynarodowa którą papieże wykonywali w wiekach średnich razem z cesarzami, lecz niedługo, bo z upadkiem Hohensztaufów i ona ustała, a której dziś już trudno dopatrzysz..

Trzy te rzeczy są ściśle z sobą w dziejach połączone, i by one dobrze osądzić, potrzeba one wprzód i dobrze zobaczyć ¹⁾. I zaiste:

Troistą tę godność, którą papieże przez pewien czas w swęj osobie piastowali, potrzeba ściśle w ocenianiu dzieł papieztwa rozróżnić, a nie mieszać tego, co papież uczynił jako świecki monarcha we Włoszech, i co uczynił w wiekach

¹⁾ Phillipsi Goerres historyczno-polityczne czasopismo, tom XXIV str. 485.

średnich jako naczelnik polityczny, z tém, co uczynił i co był powinien uczynić, jako papież i naczelnik kościoła.

Nareszcie powinniśmy potrzecie zauważyć, że jak chrześcianizm zwolna się szerzył i ludzkość ogarniał, tak i papieztwo tylko powoli mogło skutecznie działać na zewnątrz i swoje dobrodziejstwa rozlewać. W pierwszych wiekach prześladowań musiał się kościół ukrywać w podziemnych pieczarach w których niemógł myśleć ani o wznoszeniu świątyń ani o szerzeniu działalności na zewnątrz; a wychodząc z hypogeeów, musieli sobie następcy Piotra świętego obierać drogę krzyża i stosów, ognia i miecza, i dopiero skutkiem chrztu krwi, mogło drzewo chrześcianizmu zapuścić głębokie korzenie w sercu ludzkości, aż nareszcie zdołał pierwszy pasterz ogarnąć człowieczeństwo. Jeżeli nie chcemy mieszać razem siejby z skutkiem, mówi Kastner: to też wiedzieć powinniśmy, że papieztwo objawiało się w pierwszych wiekach tylko w słowach i prawie niedostrzeżonych skutkach i że dopiero po rozkrzewieniu się chrześcianizmu, po kilkowiekowych usiłowaniach okazało światu swą gorliwość i wielkość. Wiemy, że każda istota z początku jest małą, a działalność jej nieznaczną, która dopiero po rozrośnięciu się w siły i własności zwiastuje światu swój byt i czynność.

W czasie prześladowań, gdy się kościół musiał ukrywać, musiał się i pierwszy jego pasterz znajdować w smutnem i niemożnem położeniu ¹⁾. Niepokojona ludzkość, jak mówi de Maistre: niemogła wymagać, by zaraz na początku słowa zbawiciela objawiły troistą koronę papieża w jej wielkości. Objawiające się bowiem bóstwo innych całkiem używa środków. I w przyrodzeniu nawet, to, co przeznaczone na długi żywot potrzebuje długiego czasu do rozwoju swego wzrostu i sił swoich. *Crescit occulto velut arbor aevo*²⁾. Nie-

¹⁾ Segensvolle Wirksamkeit, S. 74.

²⁾ De Maistre, I, r. 14.

powinniśmy się więc dziwić lecz wyższemu rozporządzeniu to przypisywać, że kościół i godność namiestnika Jezusa Chrystusa, które trwać mają aż do skończenia świata, tylko za pośrednictwem kluczy swą wielkość rozwijają.

„Królestwo boże, mówi zbawiciel: jest podobne ziarnu gorczycznemu.“ A jak ziarno gorczyczne puszcza korzenie i zwolna się rozwija i wzrasta, aż się stanie drzewem wielkiem i bogatem w gałęzie; tak i słowo boże jest nasieniem; tak słowa zbawiciela. „Ja tobie dam klucze królestwa niebieskiego; paś baranki moje, paś owieczki moje; utwierdzaj braci twoich,“ były również nasieniem. Skoro więc słowa zbawiciela były nasieniem, musiało się ono rozwijać, zapuszczać korzenie i z wolna wzrastać aż się stało bogatym drzewem w gałęzie, kwiaty i owoce, tak się rozwija przyrodozienie, tak się rozwijają dzieje kościoła. Zasady które nam potrzeba rozślonić, posłużą nam za podstawę oceniania działalności papieztwa, i tylko wedle tej podstawy powinniśmy zbadać zasługi papieży, jeżeli chcemy, by sąd nasz był prawdziwym, każdy zaś inny sposób ich oceniania byłby fałszywym, i fałszywe wyprowadzałby następstwa. Poszukując prawdy, będziemy się trzymali tegoż sposobu, by okazać oddane zasługi papieży dla rodu ludzkiego.

W piętnastym wieku pisze uczony Jakub z Pawii do papieża Pawła II. „Papież powinien prowadzić życie bez zmazy, czuwać nad karnością kościelną, a bronić wolności kościoła; on to ma być opiekunem sprawiedliwości połączonej zawsze z łagodnością; powinien stać się nieustraszonym w utrzymaniu spraw słusznych, ani się lękać groźb mocarzy świata, a zawsze czuwać nad dobrem ludu, niepowinien uważać tego za swoje, co nie należy do Jezusa Chrystusa, powinien się ustawicznie zajmować potrzebami chrześcijańskimi, spiesźnie przybywać na pomoc w niebezpieczeństwie i niewierności będącym, pobudzać i zachęcać monarchów, by się opiekowali wiernymi i wtym tylko celu swych skarbów używać; powinien zaprowadzić oszczędność, zawierać pokój mię-

dzy państwami bądź przez posłów, bądź osobiście pośrednicząc gdyby tego potrzeba wymagała, powinien zapobiegać rozdwojeniu chociażby tylko w sprawach podrzędnych, a nareszcie czuwać, by dzieła jego pomnażały szczęście i błogosławieństwo ¹⁾).

Takiem jest posłannictwo papieża. Przypatrzmy się teraz jak je papież w ciągu wieków wykonywali. By rozwiązać te zadania, potrzeba się z troistego względu zastanowić nad oddaniem usługami papieża; z względu społecznego, duchownego i religijnego.

1. *Papież zachowawca porządku.*

Bez władzy niemasz porządku, a bez porządku niemoże istnieć życie towarzyskie. Jeżeli ludzie mają żyć w towarzystwie potrzeba, by ich umysł i serce było przejęte wiarą w powagę Boga, a wierze ich powinno towarzyszyć uszanowanie tak dla władzy świeckiej jak i duchownej, niby skarbnicy władzy boskiej. Tam gdzie niema władzy uzasadnionej na moralności, lub jeżeli ta chromieje, tam też niemoże być porządku towarzyskiego; tam rozwieliżni się despotyzm i anarchia. Bez tych zasad będzie tylko ustawiczne mocowanie się złości i bojaźni, między przełożonymi i podwładnymi, podwładni będą powstawać przeciw przełożonym, a ci będą brzemieniem jarzmem podwładnych cięmiężyć. Ani więc despotyzm jednych ani anarchia drugich nic dobrego nie uczyni dla dobra towarzystwa ludzkiego.

Porządek więc towarzyski tylko na podstawie religii może być ustalonym. Pierwszym, który naucza tej zasady i wprowadza one w życie praktyczne, jest Ojciec święty; papież to ogłasza ten wielki dogmat towarzyski chrześcijaństwa, tak książętom, jak i narodom, tak mało na nieszczęście dziś zachowywany.

„Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem niemasz zwierzchności jedno

¹⁾ Nat. Aleks. XVII., 37.

od Boga. A które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają. Albowiem przełożeni nie są na postrach dobremu uczynkowi ale złemu. A jeżeli się chcesz bać urzędu, czyń co jest dobrego, a będziesz miał chwałę od niego. Albowiem jest sługą bożym tobie ku dobremu. Lecz jeżeli uczynisz co złego, bój się, bo nie bez przyczyny miecz nosi, albowiem jest sługą bożym, mścicielem ku gniewu tego, który złość czyni.

Przetoż z potrzeby będziecie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też i dla sumienia. Albowiem też dla tego podatki dawacie, albowiem są sługami bożymi, na to samo służący. Oddawajcie tedy wszystkim coście powinni; komu podatek, podatek: komu cło, cło: komu bojaźń, bojaźń, komu cześć cześć. Niebędziecie nikomu nic winni, jedno abyście się społecznie miłowali, bo kto miłuje bliźniego zakon wypełnił. Albowiem niebędziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, niebędziesz mówił świadectwa fałszywego, niebędziesz pożądał; a jeżeli jest inne przykazanie, w tem słowie się zamyka. Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego. Miłość bliźniego, złego nie czyni: Wypełnienie tego zakonu jest miłość ¹⁾.

Takiem jest prawo towarzyskie chrześcianizmu, i taką głosili papieże naukę przez wszystkie wieki ludzkości chrześciańskiej.

Święty Piotr, pierwszy Papież pisze do chrześcian Pontu, Galacyi, Kappodocyi, Azji i Bytnii.

„Bójcie się Boga, szanujcie króla, miłujcie waszych braci każdemu bądźcie przychylni.

Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga: chociaż królowi jako przewyższającemu, cho-

¹⁾ List ś. Pawła do Rzymian r. XIII, w 1—10.

ciaż książętom, jako od niego posłanym, ku pomście zło-
czyńców, a ku chwale dobrych. Bo taka jest wola boża ¹⁾.

Słowa pierwszego papieża powtórzył jego następca
w dziewiętnastym wieku Pius IX do arcybiskupów i bisku-
dów włoskich.

Nie przestają papieże ogłaszać tego dogmatu porządku
tak wielkim jak i małym, mocnym i słabym, bo tylko w pa-
pieżu znajdzie ten dogmat uchwałę i namaszczenie.

Uszanowanie troistój korony Ojca świętego, jest najle-
pszem zapewnieniem uszanowania korony zdobiącej jego skro-
nie jako monarchę świeckiego; a jeżeli władza papieża po-
chodzi bezpośrednio od Boga, to książęta świeccy są tylko
pośrednimi wyobraźcami Boga. Dla tego też pobożni cesa-
rze zawsze pragnęli być przez papieży namaszczeni i ko-
ronowanymi, by przez to wznioślejszej powagi nadać berłu
swemu, a ludy były szczęśliwymi będąc rządzonemi łaską
bożą przez cesarzy, którzy się mianowali cesarzami z łaski
bożej. Papieże więc będąc zachowawcami właŹzy opartej na
zasadzie moralnej, są zarazem zachowawcami społecznego
porządku narodów.

Prawdę te uznał Jan Müller jako prawdę historyczną,
i nie wzdrygał się często uważać papieży „za obrońców i opie-
kunów społecznego porządku“ ²⁾. Takie samo świadectwo od-
dają papieżom dziejopisarze Luden i Raumer.

Pierwszy wyraźnie wyznaje; że tylko hierarchia papie-
zka zachowała społeczność ludzką od barbarzyństwa, okru-
cieństwa i rozprężenia; ³⁾ a drugi śmiało pisze: „Papieżstwo
oświecone światłem boskiem, przekształciło świat, i ocaliło
go od całkowitego zniszczenia i upadku.“

Papieże dopełnili tego dzieła we wszystkich warstwach
społeczności, tak kościelnej jak i świeckiej; bądź potrzebną

¹⁾ List I., ś. Piotra, II., 3—17.

²⁾ V. Rothensée, III., 753.

³⁾ Luden hist. pow., II., 282.

groźbą bądź umiarkowaniem pełnem łagodności lub nakoniec błogiem i pociechami.¹⁾

Zgodnie z sądem najznakomitszych dziejopisarzy protestanckich pisze uczony tegoczesny katolicki teolog: „Władza rządu jest podstawą społecznego porządku, sądzę więc, iż papieże powiększyli i utwierdzili swemi usiłowaniami tę władzę. Albowiem papieże zawsze nauczali, że wszelka władza od Boga pochodzi.

Wedle téj tedy nauki każda prawa władza jest dla jednych przykra a dla drugich miła, zastępuje ona miejsce sprawiedliwości boskiej na ziemi, by złych karać, a dobrych wynagradzać.²⁾ Że papieże zawsze tego nauczali, świadczą o tem listy i pisma publiczne papieży Grzegorza VII, Inocentego III i Bonifacego VIII.

Nakoniec dodamy jeszcze z Kastnerem, że papieztwo jak było po wszystkie czasy, tak zawsze być powinno głównym filarem utrzymania społecznego porządku. Stolica święta, jako boska ustawa, a wierny stróż dogmatów i prawa społecznego, słusznie działa na powszechną społeczność.

Papieztwo jako dzieło opatrności, najwyższa i najgodniejsza uwielbienia zwierzchność, nie tylko że wywiera wpływ w porządku swęj hierarchii na podwładne dzieci wszystkich chrześcian swego ojcowskiego majestatu, lecz nadto przedstawia ono obraz, który może i powinien być ustawą dla królów i narodów; ono jest dobroczynnem działaniem i oddziaływaniem w dziedzinie idei i zasad politycznych.

Słusznie więc widzi Europa i świat chrześciański kapłana — króla, na wzniosłym tronie, namiestnika Boga chrześcian, sam jego byt jest już niby kazaniem w czynie, jest żywem napomnieniem, by odawać cześć i posłuszeństwo z miłości tym, których król nieba i ziemi ustanowił nam za przewodników i zwierzchników wedle słów pisma bożego: „Cześć

¹⁾ Raumer, hist. Hohenztaufów, III., 52—67.

²⁾ Roczniki katol., I., 47.

komu cześć należy. Oddawajcie cesarzowi co jest cesarskiego, a Bogu co boskiego! Wszelka dusza niech będzie posłuszna zwierzchności! Przypatrzcie się tylko narody najwyższemu biskupowi w Rzymie, poznajcie wolę Boga; jego syna Boga człowieka względnie do praw waszych zwierzchników i waszych dla nich obowiązków.

Papież obdarzony władzą, jest namiestnikiem Boga w dziedzinie sprawy duchownej, uczynionym i ustanowionym bezpośrednio od samego Boga; Ewangelia święta jest konstytucją duchownego królestwa chrześcijańskiego. I królowie, lubo pośrednio od Boga ustanowieni w dziedzinie sprawy świeckiej są również sługami i pełnomocnikami. Ich osoby powinny być również szanowane, nietykalne i święte.

Tak papieże tłumaczą od wieku do wieku i nauczają chrześcian społecznego porządku.

2. *Papieże jako opiekunowie wolności.*

Ludy przyćmione przesądami i nieumiejące się zachować w ścisłych granicach swego codziennego życia, chciałyby uważać papieży za przeciwników wolności. Lecz, kto tylko spojrzy na wielką liczbę narodów, a pilnie zbada dzieje ludzkości, ten będzie wielbił papieży stróży i opiekunów wolności. Pierwszem co uczyniono dla wolności jest zapewne zniesienie niewolnictwa. Któż podejmował z niezmordowaną gorliwością tę długą i przykrą walkę dla wyswobodzenia ludzkości?

Nikt jak papież. Położenie sromotne, w którym nieuważano człowieka za istotę niezawisłą, lecz to położenie, w którym człowiek uczyniony na obraz Boga, obdarzony duszą nieśmiertelną, był przedawanym i kupowanym niby towar; taki stan i położenie widocznie się sprzeciwiały nauce zbawiciela, który wszystkich ludzi uznał za braci swoich, za dzieci jednego ojca.

Namiestnik Jezusa Chrystusa, duchowny ojciec rodu ludzkiego, papież pojął przedewszystkiem obowiązek zniesienia tego haniebnego stanu, a obudzenia w człowieku prawdziwej godności obrazu boskiego.

Wytrwale dążyli papieże do tego celu. W każdym wieku wydawała stolica święta bule, by ludzkość wyzwolić. Usiłowała ona od samego zaraz początku z roztropnem umiarkowaniem zwolnić więzy niewolników, by je potem całkiem pokruszyć; używała ona do tego prośb i łez, groźb i kar duchownych na ciemieżycieli odmawiając im łask i błogosławieństwa kościoła, a nakoniec rzucała klątwę na kupujących i sprzedawających niewolniki, wyłączała je z społeczeństwa kościoła chrześcijańskiego: słowem, od czasu pogaństwa aż do dni naszych używa stolica apostolska wszystkich środków ku całkowitemu obaleniu niewolnictwa.

Grzegorz I. wyswiewca na kapłanów wyswobodzonych mężów z niewolnictwa i oddała na zawsze przesąd, który dotąd ciężał na tej warstwie upośledzonej.

Papież Grzegorz III. i Zacharyasz zapewniają szczególną i skuteczną opiekę wyswobodzonym. Grzegorz IX. i Aleksander IV. sprzyjając wyswobodzeniu niewolników, uważali to za najlepsze dzieło dostąpienia miłosierdzia bożego.

Jan IV. zasiadając na stolicy ś. Piotra zaledwo dwadzieścia jeden miesięcy wysłał do Dalmacyi wszystkie pieniądze jakie mógł zebrać na wykupienie zebranych chrześcian od nieprzyjaciół do niewoli. Inocenty III. zakłada zakon, którego zadaniem było, by wykupował niewolników chrześcijańskich, który w krótkim czasie więcej niż dla 30,000 ludzi uzyskał wolność. Pius II., Aleksander VI. i Grzegorz XVI. zachęcali monarchów do chwycenia się środków przeciwko sprzedającym i kupującym niewolników, do rozpędzenia lub zdobycia ich statków i t. d.

Słowem papieże kościoła chrześcijańskiego dokonali dzieła, o którym mędrcy starożytności nie mieli wyobrażenia, którego mężowie stanu Grecyi i Rzymu nieporuszyli, a zwierzchnicy wielkich mocarstw wykonać nie mogli, i to bez przemocy i broni, bez pogwałcenia prawa i rozlewu krwi, lecz tylko sposobem słodkiego przekonania, zwyciężyli niewolę

i zdobyli większą część ludzkości, najdroższe dobro, — prawo wolności osobistej.

Posłuchajmy co mówi o tem ojciec Roh: „Przed Jezusem Chrystusem, jęczały trzyczwarte części rodu ludzkiego pod twardem i poniżającym jarzmem niewoli, którzy nieznali nawet i własności swego życia. By tego dowieść, dosyć jest wymienić państwo wolne a tyle znane w swoim czasie:

Ateny z 60 tysiącami mieszkańców liczyło 40 tysięcy niewolników. W czasie kwitnącej rzeczy pospolitiej rzymskiej, Rzym liczył na 1,200,000 mieszkańców tylko 2,000 ludzi wolnych i właścicieli ¹⁾.

Dopiero religia chrześcijańska objawiona, zaczęła nauczać, że w obec Boga niemasz niewolników, że wszyscy ludzie mają wspólny początek, wspólne przeznaczenie, wspólny cel i koniec; że wszyscy są członkami duchowego ciała Jezusa Chrystusa, a synami Ojca niebieskiego, że jednorodzony syn Boga Ojca umarł za wszystkich niewolników, i że w dzień ostateczny będzie ich sądził wedle ich uczynków miłosierdzia i miłości.

Nauka prawdziwie filantropiczna, którą papież najprzód szerzył, obudziła myśli i uczucia, o których mędrce pogaństwa ani pomyśleć nie mogli, ona to złagodziła nieszczęścia uciemiężonych i przywiodła ich do Boga, poniżyła i zmiekczyła dumę ciemniejszych i wpoila w nich miłość ku bliźnim a zerwała kajdany, któremi ich krepowali. Narody otrzymały wolność bez niebezpiecznego gwałtu i walki zabójczej, którą się dziś cieszą, i to od tego, którego dziś znowu znać niechcą.

Niemozna jednakże bezwzględnie przypisywać chrześcianizmowi wyswobodzenia ludzkości. Sam system nauki, nigdy nie wyda podobnych skutków; by on się stał dziełem życia, potrzeba, by nauka wcieliła się w istotę żyjącą,

¹⁾ Qui rem habeant, wedle wyrażenia Cicerona.

a chrześcijaństwo który wydobyl ludzkość z jarzma niewoli jest papieztwem“¹⁾).

Żałożywszy papieże podwalinę wolności rodu ludzkiego, starali się różnemi środkami onę i rozwinąć. Dla tego też nieprzyznają żadnemu składowi rządu pierszeństwa, lecz tylko zostawują wszystkim wiernym wolność urzǳenia swych ustaw politycznych.

„Papież uznaje za swego syna duchownego jak mówi uczony Balmes zarówno, tak zasiadającego na sejmie amerykańskim, jak i tego, który żyje w państwie absolutnego monarchy.

Nauka katolika uosobniona w papieżu, nie przepisuje w tym względie dogmatu, nie popiera téj lub owéj formy rządu, gdyż za nadto jest roztropną, by się w téj dziedzinie miała ograniczać. Odpowiednia swemu boskiemu początkowi, rzuca ona niby słońce swe promienia, wszystko ogrzewa i oświeca, a światło jój nigdy nie blednieje ani nie gaśnie.

Jój przeznaczeniem jest, prowadzić człowieka do nieba nauczać go prawdziwych, i udzielać mu rad zbawiennych, a zostawując mu wolność urzǳeń politycznych, zaspokoi się, gdy mu ogłosi zasady moralności, przypominając mu, by nie zaniedbał przykazów religii, przemawia do niego niby czuła a troskliwa matka. „O ile jesteś wiernym moim naukom czyn co się zda najlepszego“²⁾. Taką jest ustawa i życie papieztwa pod względem politycznym. Przypatrzmy się tylko pierwszym tworzącym się rzeczom pospolitym w sąsiedztwie papieża, a nawet i u stóp stolicy apostolskiej a przekonamy się, że Ojciec święty był zawsze gotów namaszczać cesarzy i króli w tych do nich przemawiając słowach: „Pamiętajcie, że Bóg panuje nad wami, jak wy nad

¹⁾ Roczniki katolickie, I., 52.

²⁾ Balmes protestantyzm i katolicyzm pod względem cywilizacji europejskiej.

waszymi poddanymi, a pierwszym królem jest ten, którego tron w niebie“¹⁾.

Nakoniec odpychając i potępiając papieże fałszywe i zgubne nauki, zawsze się starali zachować wolność. Swawola jest największą nieprzyjaciółką wolności.

Platon już powiedział: „Nadużycie wolności prowadzi do niewoli“²⁾. Wtem to papieże byli przenikliwsi niż najznakomitsi mężowie stanu.

Kacerstwa religijne wywoływały prawie zawsze roksze i boje, które na koniec sprowadzały niewolę i despotyzm. Prawda ta jest krwią w dziejach zapisaną od czasów Waldo, Wiklefa, Husa aż do Lutra, Kalwina, Knoksa i Müncera, od Rousseau, Woltera do Rongego i innych pogan nowożytnych.

Papieże potępiając przewrotne nauki, stawiają silną zaporę potokowi pustoszącemu wyuzdaną swawolą, pracując dla utrzymania wolności narodów.

W tym to wględzie papieże Aleksander III, Leon X, Klemens XIII. Pius VI, Pius VII, Grzegorz XVI i Pius IX znakomite położyli usługi ludzkości, papieże więc wielokrotnie ocalali wolność.

3. *Papieże są stróżami pokoju.*

„Pokój ludziom dobrej woli na ziemi.“ Tak się modli codziennie Ojciec święty. Pokój wam. Tak życzy rodzajowi ludzkiemu codziennie we mszy świętej. Gdyby tylko usłuchały ludy głosu Ojca świętego! Chrześcianie składaliby jedną wielką rodzinę, a jako dzieci jednej rodziny czyliby mogły się nienawidzić?

I społeczność ludzka ma swoje podwaliny i granice, a na tych podwalinach wnosi się budowa świątyni chrześcijańskiej która nas wszystkich zwołuje do siebie, byśmy

¹⁾ Obj. ś. J. XIX. 16.

²⁾ O rzeczy pospolitej, I., 8.

w niej wszyscy odbierali codziennie z ust wielkiego kapłana znak pokoju osculum pacis.

„Namiestnik Boga człowieka, mówi w uniesieniu radości tegoczesny pisarz: „kapłan i król w państwie ludzkości najświętszego braterstwa, jest dziełem, które nawet i serce barbarzyńca zmiękczyć i ułagodzić potrafi.

Chrześcianie, którzy czczą wyobraziciela Boga człowieka jak swego Ojca i głowę powszechną, chrześcianie pomiędzy którymi niepowinno być nigdy ani niezgody ani wojny, a którzy wedle nauki zbawiciela powinni się codziennie uciekać do sądów mądrych i oświeconych celem oświecenia swych sporów miłemi ugodami; gdyby chrześcijanie uznawali Ojca świętego za najwyższego sędziego w sporach między monarchami i ludami chrześcijańskimi, i gdyby przyjmowali jego wyroki z uszanowaniem jako wyrocznię sprawiedliwości i słuszności, łatwo by mogli uniknąć wojny a utrzymać trwały pokój, którego wszyscy pragną.

Natenczas mogliby chrześcianie schować swój miecz do pochwy, lub zamienić go na lemiesz a żyć spokojnie i szczęśliwie, w cnocie i pobożności. Nieufność, podejrzenie i wzburzone namiętności sprawiają, że ludzie nie używają błęgiego właściwego szczęścia.

Wiele rozprawiają i piszą w dzisiejszych czasach o związkach państw i narodów, jak np: o przymierzu świętem, o związku rzeszy niemieckiej i t. d. lecz najdawniejszym, najdoskonalszym i najświętszym związkiem jest związek chrześcijański, którego papież jest naczelnikiem i środkowym punktem oparcia się.

Gdyby chrześcianie byli uznali ową zwierzchność środkową, która tyle skutków pokoju a szczęścia ludzkości przyniosła, ileżby to niebyli uniknęli straszliwych wojen, nieszczęść i klęsk rozlicznych! ?

W rzeczy saméj, zapytujemy się tylko dziei, czasów, i miejsc w których papieży wzywano na sędziów pojednawczych, a przekonamy się o błękich owocach ich pośredni-

ctwa. Przywiedzimy tu tylko niektóre przykłady. Gdy w wieku dziewiątym wczasie powstałych sporów o podział cesarstwa, dobył już miecza cesarz Ludwik przeciwko swoim synom, spieszy papież Grzegorz IV jako pośrednik między ojcem a zbuntowanymi synami, prosi i błaga tak ojca jak i zbuntowanych synów, znosi cierpliwie obostronne urąganie się, używa wszelkich środków, by ocalić rodzinę od ojcobójstwa a kraj od wojny domowej ¹⁾).

W tym samym wieku przybywa papież Mikołaj niby anioł pokoju do obozu Karola i jego wnuka kłócących się o dziedzictwo Burgundyi, posyła legata do stron wojujących, nakłania króla do pokoju, wzywa wszystkich biskupów, by się przyczynili do pojednania się ich z sobą.

Podczas zakłóconych książąt francuzkich, wybrany tenże sam papież przez króla Ludwika, a uproszony od Lotaryusza na sędziego pojednawczego, udaje się osobiście za przykładem swych poprzedników do wzburzonego kłótniami narodu, by swoją osobistością pokój przywrócił.“

Papież Formozus uproszony od Fulka, „by raczył uśmierzyc niespokojności w Francyi z powodu opanowania tronu wynikłe, by nakazał królom pokój i zgodę, a użył swęj władzy biskupiej i odwiódł Arnulfa od nowych zakłóceń zwierzchności Karóla.“ Co też Ojciec święty chętnie uczynił.²⁾

W wieku dziesiątym dokłada papież Szczepan VIII wszelkiej usilności, by Ludwika króla francuzkiwgo i Hugona do zgody nakłonił, panów zbuntowanych do poddania się przywiódł i porządek w kraju przywrócił ³⁾).

W tym samym jeszcze wieku skoro się dowiedział papież Jan XV o wybuchłej wojnie między Etelredem królem saksońskim a Richardem księciem normanckim, wysyła do

¹⁾ Baron., ad ann. 822—823. — Hard., I., c., 1247.

²⁾ Hard., I., c. 431.

³⁾ Rothensée, II., 224.

nich poufnego posła z listem zachęcającym ich do zgody i pokoju, co też i uskutecznił ¹⁾).

Niemale położył zasługi papież Benedykt IX przez uspokojenie polski w latach 1033—1044.

Gdy krwawe zamieszki sprowadzały na kraj nędzę, a wojna domowa rozdzierała jego wnętrzności, Polacy upatrywali jako jedyny środek ocalenia kraju w Kazimierzu królewiczu i dziedzicu tronu, który był uczynił śluby zakonne.

Zawiadomiony o tem Ojciec święty, zwalnia Kazimierza od ślubów zakonnych, wraca go na tron polski, a z nim i pokój dla narodu polskiego ²⁾).

Papież Leon IX utrzymuje na synodzie mogunckim Godofreda z Anjou w pokoju, usilnością i gorliwością jedna cesarza z księciem burgundzkim, a nieco później i z hrabią Boduinem, a w końcu udaje się aż na granicę Węgier, celem pogodzenia cesarza z królem węgierskim ³⁾).

Kiedy w wieku jedynastym zagrażała wybuchem krwawa wojna między cesarzem Henrykiem a Ferdynandem królem hiszpańskim, który sobie tytuł cesarza przywłaszczał, Henryk prosi papieża Wiktora IV, by króla do poddania się skłonił, co też wreszcie król hiszpański przez wzgląd na stolicę apostolską odstąpiwszy nawet praw swoich, uczynił ⁴⁾).

Papież Aleksander II przywraca zerwany pokój na północy przez Harolda króla Norwegii, a Inocenty III nakłania Szczepana króla Anglii, i króla Szkocji do zawarcia pokoju.

W wieku trzynastym obierano sobie po kilka król papieży za sędziów pojednawczych podczas powstałych niezgód o dziedzictwo tronu w Norwegii; papież Inocenty III i IV i inni upoważniali swych posłów, by się dokładnie

¹⁾ Tenże II., 244.

²⁾ Baron. ad ann. 1039., 1041., 1043.

³⁾ Hard., I., c. 965.

⁴⁾ Baron., ad ann. 1056. — Schmit hist. niemiec. II., 237—240.

o położeniu rzeczy przekonali, słusność zachowali i spory uspokoili ¹⁾).

Papież Inocenty przywraca pokój w Danii, kędy dwaj bracia król Eryk i Abel pustosząc kraj i rabując mieszkańców, między sobą bój wiedli ²⁾).

Pośrednictwo papieża uspakaja rozdział Kastylii i Portugalii z hrabią bulońskim, również i niezgody między królem Sanchezem II a jego bratem Alfonsem o dziedzictwo tronu.

W wieku czternastym zawierają pokój papieże Klemens V, VI i Inocenty VI w Sklawonii, Serbii i w Węgrzech.

W wieku szesnastym udaje się papież Paweł III do Nicei by osobistem pośrednictwem pojednał cesarza Karola V i króla Franciszka I. Wtym samym jeszcze wieku, wielki książę moskiewski Iwan, lubo grek schysmatyk, przecież prosi papieża o pośrednictwo pomiędzy sobą a królem polskim. Ojciec święty Grzegorz XIII spodziewając się, że okoliczność ta może nastęrczyć zbliżenie się obrządku greckiego do kościoła rzymskiego, chętnie się podejmuje dzieła pokoju, które po długich i mozolnych układach przez swego posła jezuitę Possewina do skutku przyprowadził między monarchami, którzy zacięty między sobą bój wiedli.

W wieku siedmnastym przywraca papież Grzegorz XV pokój między Francją i Hiszpanią ³⁾).

Wsparty więc historycznemi dziełami dziejopisarz protestancki Sismodi, słusznie nadaje papieżom tytuł pojednawców między monarchami świata ⁴⁾. Zasłużyli oni sobie na ten tytuł nie tylko swem pośrednictwem między monarchami, lecz więcéj jeszcze, przez gorliwość i usilność, z jaką starali się oddalić z serca ludzkiego zemstę tak publiczną jak

¹⁾ Baron., ad ann. 1211. — Barcies ad ann. 1246 etc.

²⁾ Hard., VII., 375.

³⁾ Ranke, t. III., p. 504.

⁴⁾ Hist. włoska, t. I., r. 3.

i prywatną. Pod tym względem winni Niemcy papieżom największą wdzięczność, gdyż Niemcy w wiekach średnich najwięcej i najczęściej zemstą pałali.

Za najdrobniejszą obrazę dobywali oni miecza, a do namiętnych swych bojów łączyli jeszcze chęć pustoszenia i rabunku, a przeto zamienili kraj cały w zdobycz gniewu kłótni i zemsty.

Kto tylko rządził kilkoma wazalami lub sługami, wymierzał sobie mieczem sprawiedliwość. Wtem smutnem położeniu przychodzi do nich kościół i pokój Boga zaleca. Wczasach gwałtu i przemocy, w których wiara niebyła jeszcze wygasła, mogła tylko władza kościelna w imieniu Boga spokojność przywrócić. Dla tego też żądzący kościołem usilnie zalecali wiernym, by przelewem krwi niegwałcili pamiętki męki Jezusa Chrystusa, a mianowicie by się wstrzymywali od bojów w dniach poświęconych ku tejże pamiętce.

Zalecali im, by się wstrzymywali od kroków nieprzyjacielskich w czasie adwentu, 40dniowego postu, w niedziele i święta uroczyste, w czasie ich wigili i oktaw, tudzież w Czwartek, Piątek i Sobotę; ci zaś, którzy w brew temu poleceniu bój wiedli, podpadali karom kościelnym.

Oprócz tego, były jeszcze zakazane gwałty pod karą kościelną po niektórych miejscach jak: po klasztorach, kościołach i kaplicach, które dla tego krzyżami znaczone.

Pokój więc Boga, któren i zwierzchność świecka uznała był dla dobra ludzkości ustanowionym, on to zaciętość niezgód i bojów nieznacznie rozbrajał i uśmierzał.

Papieże wierni swojemu wielkiemu posłannictwu, upoważnieni, by, jako stróże pokoju czuwali nad spokojnością społeczeństwa ludzkiego, nieszczędzą jeszcze i dziś pokoju nawet i dla samych pojedynków.

Od czasu, gdy zakazali zemsty powszechniej, zawywrokowali zaraz i kary duchowne przeciwko pojedynkom, a karą bożą grozili tym, którzyby w pojedynkach krew rozlewali.

Dla zawarcia pokoju, używają papieże zawsze najskuteczniejszego środka, którem jest całoroczny jubileusz wielkim jubileuszem zwany; jest to święto pokoju, które się odbywa co dwadzieścia pięć lat, jest to uroczystość niestety niezawsze dobrze pojęta i użyta, w której to chrześcijanie całego świata katolickiego na głos Ojca świętego powinni się jednać z Bogiem i bliźnim swoim.

Jubileusz zbadany w sobie, jest zbiorową i powszechną uroczystością całego chrześcijaństwa, która się tylko co ćwierć wieku powtarza, jest napomnieniem, by się dokładnie przez szczerzy żal za grzechy i rozgrzeszenie kapłańskie z Bogiem pojednać i godne owoce pokuty czynić. Czas ten dwudziestu pięciu lat jest nader ważnym, gdyż w nim się wiele dobrego lecz i wiele złego stać może, jak nas doświadczenie i sumienie wielu ludzi dostatecznie naucza, bo w nim rodzi się i wymiera prawie generacya ludzka.

Wtym to czasie podnosi Ojciec święty głos do chrześcian całego świata, usiłuje on nie tylko samego siebie łaską boską pokrzepić, lecz utwierdza on swoje owieczki rozproszone po całym okręgu ziemskim; napomina je, by się szczerze i dokładnie z obrażonem bóstwem pojednały, a prawdziwą czyniły pokutę, by wyrządzone krzywdy bliźnim wynagrodziły, a dobrymi uczynkami sobie królestwo niebieskie wysłużyć mogły.

Głos dobrego pasterza, powszechnego Ojca wiernych, który je do pokoju zachęca, skutecznie wskroś i wskroś serca wszystkich pobożnych katolików przenika, on się odbija niby głos boży, który ich cuci do pokuty, do pojednania się z Bogiem, do pogodzenia się z bliźnim i odmienienia ich życia i obyczai ¹⁾.

Ojciec święty pracuje nad ustaleniem pokoju nietylko pomiędzy książętami i podwładnymi, ale nawet i pomiędzy

¹⁾ Jubileusz katolicki, przez autora pisma. Nadzieja i godność kościoła katolickiego. Würzburg 1826.

pojedynczymi osobami, i gdyby tylko usłuchano jego głosu z należytem uszanowaniem, doznawałaby ludzkość błogich i miłych owoców pokoju. Słusznie przeto powiedział ów sławny hrabia Bonald w swych uwagach nad interesem Europy: „Mamy zwierzchność której utwierdzenie jest pewniejszem i wyższem nad wszelką politykę, chcę mówić o zwierzchności stolicy świętej.

Ona to różnosi światło, godzi umysły i ustala społeczny porządek. Czyliż więc niepowinnyby się starać wszystkie rządy nad przywróceniem owego filaru do dawniej powagi, w której rękę losy Europy się ważą, a kojarzyć szczególniego tajemniczego węzła społeczności chrześcijańskiej, który łączy wszystkie dzieci z sobą, i te nawet które jakkolwiek urodziły się z innych matek przecież uznają boskiego założyciela chrześcijaństwa za Ojca swojego.

Poganie wyznaczili swoją świątynię w Delfach za miejsce ucieczki i pokoju; czyliżby więc i chrześcijanie niepowinni uszanować ziemi świętej, w której tyle wzniosłych nauk powstało, w której tyle przedsięwzięć heroicznych dla spokojnego rozwoju narodów wzięło swój początek?!

Czyliżby niepowinny się uchylać chorągwie chrześcijańskie a dzieła upokarzać przed tą wspaniałą budową która jest przybytkiem prawdy a warownią pokoju społeczności: i czyliżby religia chrześcijańska nie miała znaleźć miejsca ucieczki w chrześcijaństwie ¹⁾.

4. *Papieże są obrońcami sprawiedliwości i niewinności.*

Jak podczas fali nawałnej, łoskotu grzmotów i błyskawicy ucieka się bojaźnią przerażone dziecko pod opiekę Ojca którego sama obecność już mu dodaje otuchy i pieczy, tak samo czyni wielka rodzina chrześcijańska. Gdy nieszczęścia trapią narody, gdy niewinność i sprawiedliwość bywa uciśnioną, gdy się twarde bóle alibiedy ludzkie wielmożnią, na-

¹⁾ Bonald, uwagi nad ogólną sprawą Europy.

tenczas uciekają się wierni do Ojca powszechnego, który się najszcześniejszym być czuje, gdy strapionych może pocieszyć, nieszczęśliwym dopomódz, a uciśnionym sprawić ulgę.

Dzieje człowieczeństwa wskazują nam szereg straszliwych klęsk, których doznawali tak monarchowie jak i poddani, tak pałace możnych jak i chatki ubogich, tak kapłani przy ołtarzach jak zakonnicy w samotności klasztornej i ludzie wśród wrzaw i zgiełku świata, których klęsk wynikłych z rozkiełznanych namiętności ludzie sami byli sprawcami.

Lecz też same dzieje wskazują nam wśród tych nieszczęść Ojca z sercem pełnem litości, z ustami pełnemi słów pociechy dla prześladowanych a z wyciągniętą ręką ku pomocy i błogosławieniu uciśnionych.

Nie sami tylko cesarze pogańscy prześladowali wiernych, ale mocarze i książęta chrześcijańscy, podsycani przez pochlebców i rozpustników, którymi się wielcy panowie otaczali; jedni sprzeciwiali się kapłanom pełniącym wiernie obowiązki swoje, a drudzy mścili się za obrażoną miłość własną, i niewzdrygali się prześladować i więzić biskupów i kapłanów, zakonników zakonnice i pobożnych chrześcian, pustoszyć kościoły i klasztory i zabierać sobie cudzą własność.

Nieraz to biskupi i kapłani, zakonnicy i dziewice na usługę i chwałę Boga poświęcone, doznawały daleko okrutniejszych prześladowań od chrześcian, niż od pogan, Saracenów i Turków.

Lecz skoro gwałtowne wichry barbarzyńskie wybuchły, występuje papież niby duch opiekuńczy, uzbrojony siłą i wytrwałością, by bronić uciśnionych. Napominał on ich najprzód po ojcowsku, potem groził, a w końcu gdy i to niepomogło rzucał na ciemieńców straszne pioruny kłątwy.

Szczęśliwą była społeczność, jeżeli przestrogi i groźby papieża pożądane odniosły skutki, szczęśliwą, jeżeli kary duchowne skruszyły zatwardziałe serce nieprawego.

I wtenczas nawet, lubo cel niebył osiągniętym, przekonywały się nieszczęśliwe ofiary i cała społeczność chrze-

ścijańska nadużyciem uciskana, że o nich jeszcze nie zapomniano, ale owszem Ojciec święty w Rzymie jako wierny dobry i niczem nieustraszony pasterz mężnie broni ich niewinności ¹⁾.

Przez cały ciąg dziewiętnastu wieków chrześcijańskich okazywali się wszyscy papieże ojcami dla uciemionych i nieszczęśliwych skoro się do tego nastęrczała sposobność, czego niektóre tylko przywiedzimy przykłady.

W czasie srogich prześladowań chrześcian odznaczyli się papieże Soter, Sikstus II, Eutychiusz, Dionizyusz i Marcelli swoim poświęceniem się dla ofiar uciemionych.

Soter odmawia sobie wszystkiego, by żywić nieszczęśliwych wskazanych do kopalni, Eutychiusz grzebał ciała męczenników, a Dionizyusz osobiście opatrywał rany mieszańców Cezarei i Kapadocyi niby miłosierny samarytanin.

Podczas okrutnych prześladowań Maksimiana i Dyoklecyna podejmuje papież Marcelli wszelkie niebezpieczeństwa, by chrześcian pocieszyć utwierdzić i mężstwa dodać, by ich utrzymać w miłości Jezusa Chrystusa

Sykstus II w późnej już starości odważnie podejmuje męczeństwo, a nim jeszcze skonał pociesza uciśnionych i zachęca ich, by dla miłości Jezusa cierpliwie ponosili męki.²⁾ Gdy w wiekach następnych cesarze greccy schyzmatycy, Saraceni i barbarzyńcy wiedli zacięty bój przeciwko kościołowi, papieże niczem nieustraszeni, mężnie bronili biskupów katolickich od prześladowań.

Papież Juliusz broni świętego Atanazego od zaciętości Euzebianów, a papież Damazy niezważając na okrucieństwa cesarza Walentyniana i przez niego bronionych Arjanów, przywraca owego wielkiego patryarchę wschodniego na katedrę aleksandryjską.³⁾

Papież Innocenty I broni św. Jana Chryzostoma patry-

¹⁾ Des Papstthums segensvolle Wirksamkeit. §. 115.

²⁾ Rothensée, I., 40. — Kastner §. 79., 89.

³⁾ Sozomen. VI., 19. 39.

archę carogrodzkiego przeciwko cesarzom Honoriuszowi i Arkadiuszowi, a gdy wielki ten nauczyciel kościoła na wygnaniu umarł, pisze papież do cesarza w tych słowach: „Och Cesarzu! oto krew brata mego Jana, woła o pomstę przeciwko tobie do nieba. Dla tego na mocy udzielonej mi władzy przez wielkiego apostoła Piotra świętego wiązania i rozwiązywania, wyłączam i wykluczam się ze społeczeństwa kościoła chrześcijańskiego.“

I lubo cesarz się wytłomaczył, jednakże papież obstawał przy swoim dopóty, dopóki cesarz nie kazał napowrót pamiątki sławy i imienia owego wielkiego biskupa na tablicach kościoła carogrodzkiego umieścić, które on poprzednio był zatarł.

Grzegorz wielki wstawia się za prześladowanymi kapłanami. Niesie pomoc i opiekę Blandusowi biskupowi z Oëta, przeciwko wielkorządcy cesarskiemu, Hadrianowi biskupowi Febów, i Florentemu biskupowi Epidauru, przeciwko niesprawiedliwym skargom; zakonnikom i kapłanom na wschodzie, przeciwko nadużyciom zarozumiałego patriarchy carogrodzkiego, a nakoniec i chrześcianom, oddalonych krain, przeciwko uciemżeniu przez urzędników cesarskich.

Wielka liczba biskupów wygnanych przez barbarzyńców na wschodzie, żąda pomocy ojca świętego, której im spieszenie przez biskupów iliryskich udzielił.

Gdy król Hilperyk rozkazał przemocą ochrzcić wielką liczbę żydów we Francyi, ciż udają się z zalem do ojca świętego, a papież Grzegorz zganił niewczesną gorliwość króla i zamiast przymusu, zalecił mu środki pouczające i łagodne ku nawracaniu niewiernych.

Tak sobie postąpił Grzegorz wielki:¹⁾

„Naszym obowiązkiem jest, zgromadzać to co rozproszone, zatrzymać co zgromadzone, a budować to, co zniszczonem zostało.“

¹⁾ Rothensée, I., 471—475.

Tak odpowiada papież Witalis zakonnikom sycylijskim proszącym pomocy przeciwko Saracenom, której im też udzielił.¹⁾

W wiekach średnich byli papieże niby aniołami opiekuńczymi, przeciwko uciskom wszelkiego rodzaju, gdyż oni to w czasach przemocy, którą bezpośrednio po wyroku wykonywano, stawali się pośrednikami między ciemieżycielami i uciemiężonymi, czy to byli duchowni lub też cywilni.

Papież Grzegorz II broni arcybiskupa remeńskiego Rigaberta przeciwko potężnemu Karólowi Martelusowi, (młotem zwanemu): a papież Hadrian uniewinia biskupa meceńskiego Algirama i udaremnia fałszywe jego oskarżenia. Papież Leon III wstawia się za wypędzonym królem Arnulfem przez Anglików, i ułatwia mu powrót do tronu. Papież Grzegorz IV broni biskupa mańskiego Alderycha przeciwko synom cesarza Ludwika. Leon IV Grzegorza biskupa syrakuzkiego przed wysłuchaniem jego. Papież Mikołaj przyczynia się skutecznie u Karóla Łysego za hrabią Bodynem (ramienia żelaznego zwanym) a pomimo tylu zaciętych wrogów, przecież biskupi Rothad z Saosson Teobald z Langres, przez papieży Mikołaja, Szczepana VI i Jana IX na swoje stolice przywróconymi zostali. Papież Hadrian II niesie pomoc Karlomanowi przeciwko przemocy ojca Karóla Łysym zwanego.

Papież Jan XIV broni arcybiskupa Arnolfa z Remy od prześladowań Hugona Kapeta, i chociaż go tenże wbrew przedstawieniom i napomnieniom trzyma w więzieniu, jednakże papież Grzegorz V wykrywszy jego niewinność zagraża interdyktem całej Francyi, na wolność wyswobadza. Papież Aleksander II wspiera Wihelma króla angielskiego w odzyskaniu korony, z której go niesłusznie przywłaszczy-ciele byli wyzuli, jak Herald i t. d.

Słowem, widzimy, że papieże w wiekach średnich opiekowali się wszędzie słabymi i uciśnionymi, broniąc tak bis-

¹⁾ Baron., ad ann. 669.

kupa przed monarchą, jak monarchę przed niesprawiedliwym jego przeciwnikiem, lub kapłana przed gwałtownym jego przełożonym; zgoła, wszędzie widzimy papieży, jako stróżów prawa i opiekunów niewinności.

W opłakania godnym czasie owej nieszczęśliwej deformacji i rewolucyi, okazywali papieże swą ojcowską pieczęć nad uciśnionymi i nieszczęśliwymi.

I lubo nierozsłoniemy tu boleści tych czasów nieszczęśliwych, przecież dosyć będzie na wzmianie Klemensa XIII, który z otwartemi ramionami zgromadzał i przyjmował niby ukochane dziatki mnóstwo kapłanów do wielkiej nędzy przyprowadzonych.

Papież Pius VI nadaje niby drugą ojczyznę wygnanym biskupom i kapłanom francuzkim; papież Grzegorz XVI broni więźniów wyznawców wiary, w Niemczech i Polsce, Klemensa Drost v. Vischering arcybiskupa kolońskiego, Jana Marcelego Gutowskiego biskupa janowskiego (podlaskiego) i Marcina Dunina arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Wszakże pamiętamy jeszcze owo widzenie się Grzegorza XVI z carem Moskiewskim Mikołajem, w którym mu ojciec święty wyrzucał jego nieludzkie prześladowanie katolików pod jego berłem będących...

Stolica święta nie tylko, że się opiekowała pojedynczemi osobami, lecz cała Europa doznawała od niej opieki w czasie niebezpieczeństw, albowiem odważnie pośredniczyli w jej sprawach papieże, i ocalali ją od jarzma niewoli, jak się zaraz w następnym przekonamy rozdziale.

5. *Papieże ocalili Europę od niewoli.*

Nieraz zagrażało niebezpieczeństwo dzikich hordów Europie, od których, jak Hunów i Wandalów, Longobardów i Turków mogła być ujarzmiona, którzy na nią jak na bogatą zdobycz czyhali. Nieraz już mógł ten świat ucywilizowany być podbitym będąc osłabionym a niemający żadnej pomocy i obrony. Lecz gdy wszystka prawie nadzieja została udaremnioną, biskup rzymski stawia na miejscu walki, i wzniosłą powagą a siłą

tajemniczą, którą wywierał na umysły, ocalił Europę od jarzma niewoli. Przypatrzmy się tylko bliżej dziejom świata.

Gdy Attyła w wieku piątym, ów bicz boży jak się sam nazywał, w targnął do Europy, wszystko przed sobą paląc i pustosząc i niby wezbrany potok zalewając okolice włoskie, zagrażał i podbiciem Rzymu stolicy świata, wówczas tylko odważny papież Leon I wychodzi przeciw niemu niby anioł opiekuńczy narodów Europy, by się z nim spotkał.

Żaden cesarz, żadna legja, i żaden senat mówi Jan Müller: niemieli odwagi, by ocalili ojczyznę tych, którzy przedtem panowali nad całym światem.

Tylko papież Leon, chwyta za berło i udaje się do obozu Hunów. Po naradzie i zapowiedzi Leona, że Rzym od samego Boga strzeżony, nie może być bezkarnie zdobytym, uwierzył papieżowi Attyła i zaniechał swoich zamiarów.

Tak więc, podczas gdy cesarze otoczeni niewiastami i eunuchami, nie mając swój woli i odwagi, a rozmawiając o dwójakić naturze, i dwójstć woli Jezusa Chrystusa, Leon Rzym ocalił. Przyznać więc musimy, że papież słusznie jest panem Rzymu, i bez niego ponoby dziś już nie istniał.¹⁾

Tenże sam papież Leon ocalił Rzym od Wandalów. Leon I mówi Jan Müller ochronił Rzym od płomieni Genseryka króla Wandalów, których pastwą stała się sławna Kartagina. Wszyscy wielcy i wielka część ludu schronili się w góry i lasy, a miasto z pałacami i ogrodami Scypionów pochłonięte zostały.

Podczas gdy miecz i ogień wszystko pustoszył, papież Leon przedstawieniem i prośbą uratował Rzym od zagłady.

A jak Leon zasłonił Europę przed mieczem Hunów i Wandalów, tak papież Zachariasz i Szczepan II ocalili ją w ósmym i dziewiątym wieku od podbicia jćj przez Longobardów. Luitprand król Longobardów odstąpiwszy za prośbą Zacha-

¹⁾ Jan Müller, podróże papieży.

riasza od opanowania Rzymu zostawił mu jeszcze wielką część łupów.

Jan Müller oceniając ważność i skutek tego zdarzenia tak pisze: „Chwila ta była bardzo ważną dla rodu ludzkiego. Gdyby Luitbrand był wykonał swoje zamiary, niebyłyby już dziś ani królestwa ani państwa włoskie wolnemi.

„Włochy, których urodzajność każdego nęcić, potrzeby zaspokoić i wszystkie warstwy społeczeństwa zadowolić może, mogłyby się były stać wielkiem mocarstwem, tak na lądzie jak i na morzu, tron cesarza byłby mógł być przywróconym lecz przez to, bylibyśmy może barbarzyńcami.“¹⁾

Nieco później, gdy Rachis następca Luitpranda opanował Peruzją, udał się do niego Zachariasz, który na przedstawienie papieża Peruzję przywrócił. A gdy brat Rachisa Aistulf zdobywszy Rawennę, Fararę i Comachio (Komakio), Rzymowi zagraża, udaje się do niego papież Szczepan II z prośbą by zamiaru zaniechał, lecz gdy tenże nie zważał na prośby Szczepana, papież więc pomimo podeszłego już wieku i słabości udaje się z boleścią przepełnionem sercem przez Alpy do Francyi do Pipina i prosi o pomoc przeciw Aistulfowi. Pipin przybył i zmusił Longobardów do zawarcia pokoju. Pośrednictwo papieża utworzyło nowe państwo rzymskie, które się stało silnem przedmurzem niepodległości Europy. Tym to sposobem, mówi ów znakomity dziejopisarz: stał się papież potężnym. Każdy więc, ktokolwiek uwielbia geniusz i wielkość papieża, nie tylko że pochwali jego czyny, ale one i podziwiać musi, albowiem każdyby to samo w takim położeniu był musiał uczynić.“²⁾

W wiekach dziewiątym dziesiątym i jedenastym, używają papieże Grzegórz IV, Jan X, Benedykt VIII i Wiktor III wszelkiej powagi i siły, by wtargniętych Saracenów do Europy odeprzeć i w oddaleniu ich utrzymać. Wiktor III do-

¹⁾ Jan Müller, podróże papieży.

²⁾ Jan Müller, podróże papieży.

znawszy cierpkiej boleści serca sam tworzy armią z ludów włoskich, dodaje im męztwa, udziela łask duchownych, by pod zwycięską chorągwią świętego Piotra niewiernych mogli zwalczyć. Saraceni zostali pobici, padło ich sto tysięcy, a usiłowania papieża, uwolniły Europę od jarzma barbarzyńców. Pomimo tego, jednakże dobrze papież wiedzieli, że odpędzenie niewiernych niezapewniało jeszcze bezpieczeństwa Europy chrześcijańskiej, dla tego potrzeba jeszcze było przenieść wojnę na wschód.

W tym więc zamiarze ogłosili w wiekach jedenastym, dwónastym i trzynastym wojny krzyżowe, by ziemię świętą odzyskać, i lubo niezdolali zatknąć na nowo krzyża w Palestynie, przecież dopięli celu głównego, to jest: że w Europie krzyż utrzymali, a świat ucywilizowany od upadku i zniszczenia ocalili.

Wzniosła ta myśl i prawda zniewala Jana Müllera do zapowiedzenia, że papież, podnosząc krucjaty ocalili niepodległość Europy.

Lecz nie długo potem mówi Kastner: „powstaje przeciwko Europie chrześcijańskiej nowy nieprzyjaciół równie potężny, okrutny a chciwy zdobyć jak poprzedni, byłto zfanatyzmowany mahometanin uzbrojony mieczem tureckim.

Państwo wschodnie nie miało nic wspólnego z zachodem prócz wiary, braterstwa i związku religijnego.

Oslabione samo w sobie i podzielone przez sekty, traciło prowincye jedne po drugiej, aż nareszcie i stolica jego staje się w roku 1453 zdobyczą zaciętych zwycięzców.

Poznawszy papież grożące niebezpieczeństwo, usiłowali mu stawić silną zaporę. Papież Mikołaj V łączył wszystkie siły przeciwko Turkom, lecz śmierć jego przeszkodziła wykonaniu jego zamiarom.

Dopiero następca jego papież Kalikst III wzywa monarchów chrześcijańskich do walki przeciwko Turkom pod dowództwem dumnego Mahometa II, którzy wkroczywszy do Belgradu, grozili zniszczeniem państw Europy chrześcijańskiej.

Lecz gdy książęta obojętnie słuchali prózb papieża, Kariawel legat papieżki i święty Jan Kapistran tworzą w chwili największego niebezpieczeństwa 40 tysięczną armią, łączą się z siłami Huniada i Belgrad odzyskują. W tej to wyprawie doznał papież błogięj pociechy w pomocy księcia mahometańskiego Usum-Kazam, który wspólnie z Wenecjanami po dwa kroć pobił wojska sułtana.

Kazam dziękuje na piśmie papieżowi za jego modły, a Bogu za odniesione zwycięstwo.

A labo potęga islamizmu nie została jeszcze całkiem zniszczoną, przecież książęta chrześcijańscy obojętnie dotąd spoglądali na Turków, których zapędów nic niewstrzymywało. Aż nareszcie papież Pius II postanowił stanąć na czele armii, by do szczytu przełamać siłę niewiernych, lecz niestety śmierć wczesna zaskoczyła go i jego zamiar udaremniła. Umierając polecił kardynałom, by jego zamiaru dokonali, zachowane pieniądze na wojnę turecką oddali Maciejowi królowi węgierskiemu, który na wodza tej wyprawy był wybranym. Sejm ratyboński przyrzekł wprowadzić papieżowi Pawłowi I 20 tysięcy wojska przeciw Turkom, lecz nie dotrzymał obietnicy i dla tego cały ciężar wojny musiał być pozostawionym papieżowi i Wenecyanom, których admirał Monezenigo pobił Turków, lecz ich siły jeszcze do szczytu nie zniósł.

Papież Sykstus IV wstępując w ślady swych poprzedników prowadzi dalej walkę przez Turków rozpoczętą. Już oni byli wkroczyli do Mołdawii, Wołoszczyzny i Siedmiogrodu, a przebywając Alpy przyszli do Włoch i zabrali Otrant i zagrażali Lorettowi.

Papież nagle wysłał przeciwko nim flotę z 24 statków wojennych, zmusza ich do odstąpienia Loreto i zrzeczenia się Otrantu.

Wygrana nareszcie i rozstrzygająca walna bitwa w zatoce lepantkiej przeciwko Turkom przez flotę chrześcijańską pod dowództwem Jana austriackiego (Don Juan) Don Żuana zjednała niczem niezatartą sławę papieżowi Piusowi V, gdyż

on był duszą całej téj obronnej wyprawy przeciw czcicielom półksiężycy; on ją podjął, nią kierował i koszta jój poniósł. Skutki tego zwycięstwa były niezmierne; wyswobodziło ono 15,000 chrześcijańskich niewolników, Turcy stracili 130 statków i 30,000 w poległych.

Walna bitwa i odniesione zwycięstwo dzielnego Jana Sobieskiego króla polskiego nad Turkami pod murami Wiednia, zadało ostatnią klęskę Turkom i zabezpieczyło Europę chrześcijańską od napadów czcicieli półksiężycowych.¹⁾

Świadectwa te historyczne niedadzą się niczém zatrzeć owszem pozostaną one wiekopomnemi dowodami oddalającemi wszelkie powiątpiewania. Nie dziw więc że protestancy teologowie i dziejopisarze uznają pod tym względem położone zasługi papieża dla ludzkości.

Lessing nazywa papieża zbawcą Niemiec i zbawcą rodu ludzkiego.

Wirtz utrzymuje, że papieżę są narzędziem opatrności boskiej, by uwolnili ludzkość od wielkich klęsk i plag a lepszą jój zgotowali przyszłość.²⁾

Steffen wyznaje, że Rzym rozstrzygnął losy ludów, gdyż bez jego hierarchii, byłaby Europa ujarzmioną od okrutnej tyranii.³⁾

Herder wyraźnie pisze: „że gdyby nie papież, Europa byłaby się stała zdobyczą despotyzmu, a igrzyskiem wiecznych kłótni i niby pustynią mongolską.“⁴⁾

„Cóżby się było z nami stało, gdyby niebyło papieża?“

¹⁾ Gdyby tego był dokonał Francuz lub Niemiec, byłyby mu ludy pewno wzniesli na watykanie posąg — pomnik jak Konstantynowi W. lub Karolowi W., — lecz że to Polak, nikt o nim nie pamięta. (Przyp. tłumacza.)

²⁾ Helvetische Kirchengeschichte.

³⁾ Die gegenwärtige Zeit. I., 168.

⁴⁾ Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit.

pyta się i zaraz odpowiada Jan Müller: „Tem czém się stali Turcy.“¹⁾

6. *Zastugi papieży pod względem umysłowym; papieże opiekują się naukami.*

Initium sapientiae timor Domini; bojaźń pańska jest początkiem mądrości, słusznie mówi psalmista pański.

Jak roślina rozwija się pączkiem, tylko pod błogiem światłem słońca, a człowiek zachowuje swój żywot doczesny pod wpływem zdrowego powietrza, tak też i umiejętność tylko na podstawie bojaźni pańskiej oparta, rozwinąć się może. Czem więc jest ogrzewający promień słońca dla rośliny, a powietrze dla człowieka, tem jest bojaźń pańska dla umiejętności. Skoro tę zasadę uznali za prawdziwą wielcy badacze wszystkich wieków, ztąd też wynika, że działalność papieża wywiera sama przez się wielki wpływ na umysłowe życie narodów, gdyż on jest upoważnionym, by zaszczeptał w narodzie ludzkim znajomość Boga i jego wielbienie. Wynik ten okazuje się jeszcze i pod innym względem prawdziwym. Jak niepodobną jest umiejętność bez religii tak niepodobną i religia bez umiejętności.

Aczkolwiek religija jest wielkiem dobrodziejstwem bożem, która się na objawieniu jego woli opiera, jednakże koniecznem jest przyłożenie się człowieka, by ona była przyjętą, dla tego też obdarzył go Bóg rozumem i wolną wolą. Im więcej człowiek będzie kształcił swój rozum, tem łatwiej wyrobi i usposobi wolę swoją do przyjęcia i wykonywania praw religii.

Ztąd widzimy, że ojciec św. będąc powołanym do budzenia życia religijnego, jest zarazem i obowiązany do czuwania nad ukształceniem umysłu ludzkiego i do krzewienia umiejętności. Prawe wykształcenie umysłu jest dzielnem

¹⁾ List do Bonnet., XIX., 336.

posiłkiem religii, jęj więc zwierzchnik powinien wszelkich użyć środków ku onejże zaszczerpieniu.

Czyli zaś papież dopełnił tego obowiązku? Jakże nam dzieje o tém opiewają?

Bezstronne roczniki dziejowe nauczają nas, że papieztwo i jego hierarchija najwięcej się przyczyniło do umysłowego postępu rodu ludzkiego. Mówimy najwięcej, gdyż niemożna zaprzeczyć, że i monarchowie, miasta i niektóre stowarzyszenia, równie jak i okoliczności czasu do tego się nieco przyłożyły, lecz papieztwo największe w tym względzie położyło zasługi. Ono było zawsze otuchą i przykładem ku temu by korzystało z wszelkiej nastęrczającej się do tego sposobności. Jego usiłowania popierała nieustanna i zachowawcza zasada a łącznia braterska, która tylko jemu i katolicyzmowi jest właściwą.

Wszędzie! dokąd tylko wysłał papież pobożnego misjonarza, było można widzieć zmieniające się oblicze krainy, a ziemie leżące odłogiem, niby pustynie zarosłe chwastami, zamieniają się w urodzajne smugi, dzikie ludy wychodzą z lasów i kniei by posłuchać głosu kapłana, i łączą się w towarzystwo religijne około opowiadającego naukę Jezusa Chrystusa; tam gdzie przedtem były porozrzucane nędzne chaty, tworzą się z wolna wioski, zamki i miasta, a w łonie ich, rodzi się oświata i ukształcenie umysłowe.

Wszystkie prawie wielkie i starożytne grody Europy tym tylko sposobem były pozakładane, powiększane i ucywilizowane. Wielka liczba miast, jak to już ich nazwiska wskazują, winna swój początek już to upoważnionemu przez papieża misjonarzowi, już to utworzonej stolicy biskupiej przez papieża, już to wreszcie klasztorowi doznającemu względów przez niego a na koniec miejscu pielgrzymek wzbogaceniemu odpustami papieża, lub innym przyczynom religijnym i ustawom hierarchicznym ¹⁾.

¹⁾ Chateaubriand. Geniusz chrześcijaństwa. Des Papstthums segensvolle Wirksamkeit §§. 62. 167.

Przyłożywszy się papież silnie ku oświeceniu rodu ludzkiego, znakomite położył zasługi pod względem nauk i sztuk pięknych.

Papieże zawsze byli przyjaciółmi sztuk pięknych.

Wielu z nich odznaczyło się głęboką nauką, i obok swych licznych zatrudnień, zajmowali się jeszcze badaniami naukowemi.

Takimi byli Leon I., Grzegorz I., Sylwester II magiem nazywany dla jego wielkiej i wielostronnej znajomości; Leon X, Grzegorz XIII, któremu zawdzięczamy nowy kalendarz, i który więcej niż dwa miliony talarów przeznaczył dla ubogich uczniów.

Sykstus V, Aleksander VII, który poświęcał wszystkie swoje wolne chwile naukom wyzwolonym.

Klemens XI, Urban VIII, ¹⁾ Benedykt XIV i inni.

Papieże byli miłośnikami nauk, gdyż je ustawicznie usiłowali szerzyć i rozpowszechniać.

Gdy stary porządek społeczny wraz z państwem rzymskiem runął, gdy narody barbarzyńskie wypowiedziawszy wojnę nie tylko niepodległości, ale i naukom Europy, starożytną cywilizację grecką i rzymską zburzyły, papieże dali schronienie i przybytek naukom w klasztorach przez siebie zbudowanych, któremi się w nich opiekowali.

Z ich to polecenia przechowali zakonnicy płody filozofii i historii poganizmu; oni na końcu po przywróceniu porządku rozbudzili zamiłowanie do nauk. Jan Müller tak o tem pisze: „Tegoczesna oświata tak płodna dla teraźniejszego pokolenia, której skutków na przyszłość niepodobna obliczyć dla przedsiębiorczego i ożywiającego ducha całej Europy, oświeciła świat cały a którą tylko hierarchia przechowywała w czasie upadku państwa.”

Tylko hierarchia niby iskra elektryczna poruszyła du-

¹⁾ Ranke, t. II, str. 62, 427, etc. t. III, 56 etc.

cha nauk północnej Europy w ciasnym zamkniętego zakresie.

Pouczony i ożywiony tą iskrą, usunął przeszkody, a silnie poruszył środki tego postępu jakim go dziś widzimy¹⁾.

Któż to zakładał w wiekach średnich szkoły, pielęgnował nauki, a opiekował się umiejętnościami? Papież. —

Miasta włoskie krzewiły niby czarującym sposobem nauki w wiekach średnich pomiędzy barbarzyńskimi i starożytnymi europejczykami, i miasta te, jak mówi Jan Müller: „zawdzięczają swoje umiejętności tylko naczelnikowi kościoła Aleksandrowi III“²⁾. Dziejową i niezaprzeczoną jest prawdą że oświata w wiekach średnich po długim latargu najprzód w Włoszech się ocknęła, a z tamtąd rozlała się na Francję, Anglią i Hiszpanią, a później i do Niemiec.

Rzym, Florencya i Bolonia, były niby jutrzenkami nauk pomiędzy miastami Europy.

One to udzielały oświaty tym, które się do nich udawały, by i swoje zapalić lampy. W Bolonii pierwsza zakwitła wszechnica, która już w dwunastym wieku liczyła około dziesięciu tysięcy uczni.

W tym samym czasie powstaje wszechnica paryska której liczba uczni do trzydziestu tysięcy dochodziła. Najpierwszą i najznakomitszą sławiańską wszechnicą była pragska, która w czasie powodzenia do dziesięciu tysięcy słuchaczów liczyła.

W ówczas bowiem szkoły niebyły uważane za zakłady państwa lecz jako zakłady religijne dla wspólnej korzyści, gdyż były utwierdzone uchwałą papieża, pobłogosławione uświęceniem kościelnem, i oddane pod opiekę władzy świętej³⁾.

Większa liczba dzisiejszych wszechnic zawdzięcza swój początek papieżowi: wszechnicę bazylejską założył papież

¹⁾ Jan Müller Antologia, str. 41.

²⁾ Jan Müller podróże papieży.

³⁾ Kastner Wirksamkeit §. 161. des Papstthums.

Pius II, a wszechnicę fuldzką wspierała stolica apostolska własnymi rocznymi zasiłkami.

Wszechnice bolońska paryska i oksfordzka zawdzięczają jedynie swoją sławę względem papieskim.

Papieże nieograniczyli się na wszechnicach, lecz z obowiązywali oni jeszcze kapituły, by i one zakładały szkoły i w nich udzielały nauki, które też później wydały kościołowi najuczeńszych mężów. —

Postanowili nadto papieże, by i duchowieństwo odznaczało się naukami, i nikomu nie było wolno opowiadać słowa bożego, któryby nieukończył nauk, i niebył zaznajomiony z klasycznymi językami starożytności ¹⁾.

W następnych wiekach położyli papieże dowody gorliwości około nauki, zakładali zakony, których celem i obowiązkiem było, by pielęgnowali nauki, one rozkrzewiali i innych nauczali.

Papieże zawsze pracowali nad rozpowszechnieniem nauk, tworząc szkoły i zakłady naukowe a czynność ta, nigdy nie ustawała.

Przysłużyli się nadto niemało naukom papieże przez zbieranie płodów literackich. Upoważniali oni już w pierwszych wiekach pisarzy do redagowania i przechowywania procesów i dzieł męczenników, które się stały drogiemi dowodami dziei kościoła. Wedle zeznania samego Jana Müllera, jest wiele z pierwszych wieków a nader ważnych zdarzeń, o którychbyśmy wcale niewiedzieli, gdyby nam ich papieże lub inni książęta kościoła niebyli na piśmie zostawili.

Zbierając papieże rękopisma i księgi, utworzyli na Watykanie dzisiaj najslawniejszą z całej Europy bibliotekę, bogatą w dowody historyczne. Założył ją sławny i uczony papież Mikołaj V a następcy jego tak ją w krótkce powiększyli, że już za czasów Sykstusa IV stała się najslawniejszą na całe Włochy.

¹⁾ Theiner, historia duchownych.

Leon X wysyłając posłów do dworów zagranicznych, polecał im, by nieomieszkali z wszelkich następczących się im sposobności korzystać w poszukiwaniu ważnych zabytków starożytności. W tem to celu wysyłał najuczeńszych i najcelniejszych mężów do krajów odległych ogarniętych jeszcze ciemnościami, by odszukane dzieła od zniszczenia zachowali. Często jako naczelnik kościoła prosił książąt, by im udzielali pomocy w ich poszukiwaniach.

W roku 1517 upoważnia swego posła Jana Heylmers de Zonvetten do Niemiec, Danii i Szwecyi celem wyszukiwania uczonych pism, a mianowicie dzieł historycznych; opatruje go w listy do monarchów do których wyjeżdżał z uprzejmą prośbą, by się skutecznie przyczynili ku jego poszukiwaniom. Wysłał Augustyna Beazzano do Wenecyi z listem do Doży, celem zakupu rękopismów klasycznych, gdyby się jakie miały odkryć. Usiłowania nie były bez skutku, a księgozbiór watykański został pod Leonem X zbogacony skarbami naukowymi, któreby pono były zaginęły, gdyby nie gorliwość i hojność papieża.¹⁾

Papieżę więc prawdziwie pielegnują nauki, i wiernie dopełniają włożonego na siebie zadania tego, który ich nazwał „światłem świata“, i który wysłał swych uczni jedynie dla tego, by nauczali wszystkie narody. Zawsze więc papieżę uprawiali prawdziwą naukę, a ona doznawała w nich swoich najgorliwszych opiekunów.

7. *Papieżę opiekują się sztukami pięknymi.*

Zauważmy teraz, co uczynili papieżę dla sztuk pięknych.

Uczucie piękna jest człowiekowi wrodzonym, lecz by to uczucie wydało dobre owoce, a nie zdziechało, potrzeba, by było ukształconem i uszlachetnionem. Religia tylko uszlachetnia piękne przez dobre, ztąd też papieżę jako naczelnicy religii, byli zawsze opiekunami sztuk pięknych, a jako takich uznawały ich dzieje bezstronne.

¹⁾ Watykan, Leksikon Coen. II. t. 6. str. 101.

Papieże byli zawsze otuchą, pomocą i opieką architektury i muzyki, snycerstwa, malarstwa i poezyi.

Wspaniałe kościoły katedralne (tury) które w wielu krajach Europy podziwiamy, są prawie wszystkie dziełem wieków średnich; niewyrosły one same jak grzyby z ziemi, lecz wedle słusznój uwagi Kastnera, zbudowała je niezmordowana ręka papieży, i stawiała je jako wzniosłe idee w duchu katolickiej pobożności.

Papieże zawsze wspierali ich budowę, już to zachętą łask kościelnych, już to zasiłkami pieniężnymi, które sobie rzędnoscią oszczędzili. Jakiegoż starania niebyło potrzeba do kładać około owych olbrzymich gmachów, podczas których budowy kilka wieków ludzkich minęło, nim zostały zbudowane!

Kościół świętego Piotra w Rzymie, budowało ośmnastu papieży przez lat blisko sto dziesięć.

Jego budowę rozpoczął papież Juliusz II a Paweł V jęj dokonał. Świątynia ta wznosi się niby królowa po nad wszystkimi innemi kościołami całego świata katolickiego. Koszta jęj wynosiły sto piędziesiąt milionów szkodów. Te to wspaniałe pomniki świadczą o pobożności swych założycieli, nie mniej tak o ich pomysłach architektonicznych jak i swych mistrzach, którzy nad nimi pracowali.

Zapowiadają one wiekuistość katolicyzmu i wiekuistość papieztwa, na którego podstawie wzniesione zostały, i którego niezbadany geniusz one utworzył.

Stają się one wielką sprzecznością czasom dzisiejszym, które nie mają nic wielkiego i wzniosłego, jak tylko to, że co dawne wieki utworzyły i zachowały, one dziś burzą, pracują one w prawdzie gorliwie około budowli fantastycznych, lecz i ubogiej świątyni wiejskiej dokonać nie mogą bez uciekania się do składek publicznych.

Papieże, jako monarchowie Rzymu, niemało uczynili i dla architektury świeckiej. Wspomnimy tylko budowle Sykstusa V, który miasto Rzym przyozdobił obeliskami, wodotryskami i wielkimi wodociągami opatrzył. Komuż bowiem

zawdzięcza stolica świata katolickiego swe pomniki architektoniczne, jeżeli nie papieżom, jako miłośnikom sztuk pięknych. Nie dosyć na tem. Oni uwzględniali i muzykę. Za ledwo wypracował Gwido Arezzo teorię gamy Diatonicznej, zaraz papież Jan XX zwraca na nią swoją uwagę, podziwia wynalazcę i obsypuje go za to hojnemi dobrodziejstwami. Poświęcając papież Benedykt VIII kościół w Bambergu, po raz pierwszy była wykonana wielka msza w Niemczech podczas tejże uroczystości. Odkrycie to dało silny popęd do muzyki i wielce jej naukę udoskonaliło.

Niedostojną jest rzeczą, co uczynił papież Grzegorz I dla śpiewu kościelnego? dziś jeszcze zapełniają owe śpiewy tryumfalne wszystkie kościoły podczas świąt wielkanocnych. Po dwunastu już wiekach jeszcze sławią chóry kościelne imię papieża a śpiew rzymski pozostanie na zawsze najważniejszym i najwznioślejszym śpiewem. Malarstwo i rzeźbiarstwo są ulubionemi córami papieży. Wszakże w Rzymie, pod opieką ojców świętych dokonali Mikołaj Anioł, Leonard de Vinci, Rafał Corege i inni swych arcydzieł. Juliusz II, Paweł III i Leon X okazując im swą przychylność, nie szczędzili dla nich swych skarbów. Na ziemi włoskiej rozwinęli Canova i Thorwaldsen swoje zdolności w sztukach pięknych. Akademia malarstwa i snycerstwa w Rzymie, tudzież galerie i zbiory obrazów papieży będą zawsze wiekopomnymi przybytkami sztuk pięknych.

W Rzymie to nakoniec brząknęli na lutniach Dante, Ariost, Petrarka, Tasso i inni, których dziś jeszcze świat podziwia. Papieże opiekowali się i poezją. Petrarka był uroczystie w Rzymie jako poeta ukoronowanym.

Papież Klemens VIII przeznaczył roczną pensją Tassemu, aby go uwielbić, oznaczył czas na Kapitolium dla jego ukoronowania, lecz śmierć wczesna wydarła go światu w sam dzień przeznaczony do jego koronacji.

Urban VIII sam pisał wiersze.¹⁾ Ztąd przekonujemy się, że papieże byli miłośnikami poezyi.

¹⁾ Ranke, t. III. str. 540.

Papieżtwo więc, nietylko że uwzględniało sztuki piękne, onemi się opiekowało, poruczając je religi one udoskonalało, lecz nadto ocaliło je po dwakroć od zupełnej zagłady. Raz na początku greckich obrazobórców, a drugi raz gdy i protestantyzm zagrażał tym samym wandalizmem.

W wieku ósmym i dziewiątym ogłosili się cesarze greccy sędziami względem używania obrazów chrześcijańskich. Cesarz Leon Izauryk, Leon Armeńczyk, Michał i Teofil surowo wydali rozkazy, by obrazy z kościołów chrześcijańskich uprzątnąć. By tego dopiąć, chwyтали się podstępów i przemocy; używali miecza i ognia, tysiąc arcydzieł, obrazów i posągów stały się ofiarą zaciętości cesarskiej, nawet i godło zbawienia usunięto z świątyń chrześcijańskich. Papieże karcili te gwałty, a mianowicie Grzegorz I, II, i Hadrian I. Napominali oni surowo cesarzy, zwoływali zbory, i uroczyście oświadczaali, że chrześcijanin nie oddaje czci obrazom, tylko je szanuje jako pomniki. Odpychali oni zachcianki cesarskie z ewangeliczną cierpliwością prawie przez wiek cały; papieże to sprawili, że sztuki piękne i po kościołach chrześcijańskich mogą być umieszczanemi.

W wieku szesnastym uczynili przywódcy protestancy w Niemczech względem obrazów to samo, co obrazoburcy w Carogrodzie.

Najprzód powstał Luter przeciwko używaniu obrazów, a na wniosek Zwingliusza ogołocono kościół z pięknych arcydzieł, z których jedne spalono na ulicach, inne zaś w wodzie zatopiono.

Karlstadiusz miał swych obrazobórców równie zapamiętałych, jakimi byli odszczepieńcy wschodni, i mężnych potrzeba było usiłowań papieży, by zapobiedz zniszczeniu obrazów.

Po dwa kroć byli papieże niby opiekuńczymi aniołami sztuk pięknych, i przez to zasłużyli sobie na dwojaki tytuł; raz, że się niemi opiekowali, a drugi, że je od zagłady ocalili.

Położone zasługi papieży w tym względzie, zaczynają

już dzisiaj uznawać i przeciwnicy kościoła katolickiego, a uczeni i prawdziwie wykształceni protestanci zgodziliby się na to żeby i w ich kościołach sztuki piękne były umieszczanemi. Sam angielski ateusz Hume, party przekonaniem wyznaje: „że papieztwo wiele się przyczyniło do postępu sztuk pięknych, i że ono wszędzie budziło geniusz artystyczny przez połączenie sztuk pięknych z religią.

IX

Zasługi papieży pod względem religijnym.

1. *Oni są rozkrzewicielami chrześcijaństwa.*

Uważaliśmy dotąd zasługi papieży oddane ludzkości pod względem społecznym i umysłowym, teraz zaś zastanowimy się jakie oni przynieśli korzyści kościołowi.

Gdy się przypatrzymy olbrzymiemu drzewu chrześcijaństwu, które rozpiera swe gałęzie po nad wszystkimi okolicami ziemi, spostrzeżemy na samprzód stolicę apostolską, która nie tylko, że jest opoką i podwaliną, na której się owo drzewo zakorzeniło, ale nadto ona jest jeszcze narzędziem, którego opatrzność boża używa, by rozkrzewiać konary tegoż drzewa na wszystkie strony świata. Zaiste! któż zaniósł światło chrześcijaństwa do Rzymu, do Włoch? papież. Kto do Francyi? papież. Kto do Anglii, Szkocyi, Irlandyi? papież. Kto do Frankonii i Niemiec? papież. Kto do Węgier, do Prus i Rossyi? papież. Kto do Afryki? papież. Kto do Indyi, Japonii i Chin? papież. Kto do Ameryki lub Oceanii? papież.

Rozważmy ściślej owe wielkie dzieła historyczne. Pierwszym rozkrzewicielem chrześcijaństwa był pierwszy papież Piotr święty, książę apostołów, który przeniósł stolicę papieżką do Rzymu stolicy świata pogańskiego. Z tego to punktu środkowego, starego i nowego świata, wysyłali jego następcy chorągiew ewangelii do najodleglejszych krain części świata. Pomimo okrótnych przesładowań pierwszych czasów,

ogłasza jednakże następcę Piotra św., Klemens światło ewangelii we Francyi. Gorliwy tenże papież wysyła św. Dyonizjusza na opowiadanie nauki Zbawiciela.¹⁾

W drugim zaś wieku wysyła papież Eleuteryusz misyonarzy do Anglii, a w skutek tego, pozyskał króla i naród dla nauki Chrystusa Pana. Papież Celestyn wysyła Palladiusza do Szwecyi a św. Patrycyusza do Irlandyi, i zatyka na tych dwóch wyspach krzyż Zbawiciela świata.²⁾

W piątym wieku nawraca papież Hormisdas przez św. Remigiusza wikaryusza apostolskiego Kłodoweusza króla Franków i jego naród do kościoła katolickiego.

Papież Grzegorz wielki obok licznych swoich zatrudnień zwraca ustawicznie swoją uwagę ku nawróceniu Anglosasów, do których sam pragnął się udać jako misyonarz przed swoim wyniesieniem na stolicę. Upoważniwszy potem ś. Augustyna wysyła go z wielu innymi kapłanami na nawracanie Anglosasów.³⁾

Lubo w siódmym wieku groziło kościołowi z jednej strony rozdzielenie na wschodzie, a z drugiej miecz Mahometa, jednakże nie przestaje papież Honoriusz krzewić ewangelii pomiędzy pogańskimi mieszkańcami wysp brytańskich. Posyła do nich misyonarza biskupa Byrina, którego opowiadanie nauki zbawiciela błogimi skutkami uwieńczone zostało.⁴⁾ W tym samym wieku pracuje papież Marcin nad nawracaniem niewiernych przez znakomitych misyonarzy Lendelina, Amanda, Landwalda i Walentyna.⁵⁾

Papież Konon poświęca św. Kiliana z Irlandyi na apostoła Frankonii, której mieszkańce przyjmują chrzest święty z rąk misyonarza apostolskiego.⁶⁾

1) Acta, s. Dionisii Bouquet, hist. eccl. Gall. V. II. Bollandus, III. Jan

2) Baron. ad ann. 183. Beda, hist. Ang. I., 4.

3) Hard. ad ann. 500 601.

4) Beda, hist. Angl. III., 7.

5) Baron. ad ann. 758.

6) Buttler, IX., 156.

Papież Sergiusz wysłał św. Wilibroda na apostołstwo do Fryzjów.¹⁾

W ósmym wieku zajmuje się papież Grzegorz II szczególnie Niemcami. Jemu też zawdzięczają oni życie chrześcijańskie. Za staraniem Ojca św. odradza się ów naród wskutek apostołstwa św. Wilfrida czczonego pod imieniem Bonifacjusza apostoła Niemiec. Poświęciwszy go papież na biskupa wysłał go upoważnionego do monarchów i ludów niemieckich, i przez niego to, zostały wszystkie krainy oświeczone nauką chrześcijańską. W tymże samym czasie opuszcza Korbinian okolice Rzymu, przebywa Alpy i niesie Bawarom błogosławieństwo papieżkie i światło wiary.²⁾

Papież Hadrian uskutecznia nawrócenie Niemiec do chrześcijaństwa pod panowaniem Karola Wielkiego.³⁾

W wieku dziesiątym zwraca swe oczy papież Jan XIII ku Sarmatom i Wandalom. Do pierwszych posyła biskupa by ich nauczył wiary chrześcijańskiej, a od drugich taką odbiera prośbę.

„Dowiedzieliśmy się o istnieniu królestwa bożego, którego naczelnik nazywa się Piotr w Rzymie, on to pono wykonywa najwyższą zwierzchność w temże królestwie, i że on posiada władzę wyswobodzenia nas z niewoli piekła a nadania nam wolności Chrystusa. Udajemy się do tegoż naczelnika i prosimy dla siebie pomocy.“

Papież Jan wysłuchawszy z radością prośby, niezwłocznie wysłał mnóstwo kapłanów do narodu pragnącego zbawienia, a naród wandalski przyjmuje wraz z królem swoim chrzest święty i naukę Pana Jezusa.⁴⁾

Papież Sylwester II. (który umarł w 1003 r.) doznał błogiej pociechy z zaszczepienia ewangelii w Węgrzech przez

1) Beda, V., 12.

2) Buttler XII., 444.

3) Balus, I., 247.

4) Baron. ad ann. 965, Aleks. Nat., XI, 381.

pobożnego księcia Szczepana, który wszystkich Węgrów pozyskał kościołowi. Dla tego wyrzekł papież w zachwyceniu: Noszę tytuł apostolski, lecz Szczepan jest apostołem, który nawrócił wielki naród do wiary. Uradowany dowodem gorliwości króla, posyła papież Szczepanowi koronę królewską, krzyż i tytuł monarchy apostolskiego. Odtąd mianują się królowie węgiersey, tytułem króla apostolskiego. Wkrótce potem starał się papież Jan XVIII. (umarł 1009 r.) ogłaszać ewangelią Prusakom i Rusinom. W tem też celu posłał do nich Bonifacego pierwszego kapelana cesarza Ottona III., który dopełniając swego posłannictwa poniósł męczeństwo.

Na miejsce jego upoważnił papież św. Romualda kapłana z Ratizbony, by rozpoczętego dzieła dokonał. Łaska boska poruszyła serca ludów ruskich i pruskich, że się stały chrześcijańskimi.¹⁾

Dwa wieki później łączy papież naród litewski z kościołem chrześcijańskim. Książę Jagiełło przyjmuje chrzest, a za nim i naród dotąd barbarzyński oświeca się nauką ewangeliczną.²⁾

Usiłowania papieży sprawiły, że chrześcijaństwo z Rzymu najprzód do Galii, potem do Anglii, a następnie do Niemiec i północnej Europy.

Lecz niezaprzestali oni jeszcze na tem. Wiedzieli oni jeszcze dobrze, że i po za Europą są miliony ludów, które żyły jeszcze dotąd w grubych ciemnościach bałwochwalstwa, że i one były wezwane do wolności chrześcijańskiej. Pamiętni na rozkaz Jezusa Chrystusa, by wszystkie ludy nauczali, przeto zwrócili swoją uwagę i na inne części świata, w których postanowili zatknąć krzyż zbawiciela. Rzucone ziarno ewangeliczne w pierwszych czasach chrześcijaństwa w krajach zagranicznych padło na ziemię nieurodzajną, inne

¹⁾ Baron. ad ann. 965. Aleks. Nat. XI., 331.

²⁾ Długosz 1, hist. pols. ed. Frankf. 711. f. lib. X., p. 96 sq.

zeszło lecz w rozkwicie prędko zwiędło i uschło. Zachowaniem to zostało późniejszym papieżom, by oni po wielu wiekach zanosili słowo boże do krain odległych i one na nowo uprawiali. Dopełniali oni tego dzieła wśród niespokojności, przeciwności i prześladowań, lecz Bóg uwieńczył błogimi skutkami ich przedsięwzięte prace. Posłuszni synowie św. Franciszka i św. Dominika na głos papieża, zanieśli ziarno gorczyczne chrześcijaństwa do krain odległych.

W wieku szesnastym przybył misyonarz apostolski Franciszek Ksawery z swymi towarzyszami do prowincji Indyi, Japonii i Chin, ochrzcił tysiące ludzi, uczynił ich synami Boga a dziedzicami jego królestwa. Zaledwie odkryto Amerykę, a już spieszy się misyonarz apostolski na pomoc dzikim mieszkańcom, niosąc im światło ewangelii. Zaledwie poznano Australię, zaraz wysyła papież kapłanów do mieszkańców zamorskich z znakiem zbawienia. Afryka, owa widownia praw apostolskich, a dawna perła chrześcijaństwa, powraca pod rząd papieża.

Towarzystwo dla rozkrzewiania wiary założone przez papieża Grzegorza XV. szerzy swoje prace po wszystkich częściach świata. Jedyny ów zakład w swoim rodzaju, kształci młodych ludzi ze wszystkich narodów i języków, a uzbroiwszy ich naukami i światłem ewangelii, wysyła ich na wszystkie strony.

Prawie każdego roku zakłada papież nowe stolice biskupie w krajach odległych i prawie co rok widzimy przychodzące nowe ludy na łono kościoła chrześcijańskiego.¹⁾

Z rąk więc papieża odebrały ludy chrześcijaństwo, nad którego rozkrzewieniem ustawicznie pracują. Dla tego też i uczony protestant Herder, przekonany dziełami historycznymi wyznaje: „Jeżeli jest zasługą rozkrzewianie nauki chrześcijańskiej, to biskupi rzymscy na najwyższą sobie zasłużyli.”²⁾

¹⁾ P. roczniki rozkrzewiania wiary.

²⁾ Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit.

2. *Papieże przechowali jedność i czystość wiary.*

Jeżeli trudną jest rzeczą utworzyć królestwo, trudniejszą jeszcze ono zachować. Papieże zdobyli sobie tę dwoistą zasługę tak rozkrzewianiem jak i przechowaniem chrześcijaństwa.

Jak ojciec czuwa noc i dzień nad dziećmi, a troskliwie oddala od nich wszystko to, coby im tak na duchu jak i na ciele szkodzić mogło, tak też i papież czuwa z wysokości Syonu troskliwie nad jednością i czystością nauki chrześcijańskiej. Że taż nauka niezmienną i czystą nam dochowaną została, zawdzięczamy to jedynie papieżstwu, które dowiodło, że skała kościoła jest niewzruszoną. Bóg człowiek nie przyniósł nam nauki na piśmie lecz mową żywą podał ją ludom przez apostołów wedle posłannictwa, jakie odebrali, którzy nam ją zostawili w piśmie bożem.

Zachowanie pisma Bożego w czystości i wiernem tłumaczeniu jest warunkiem dochowania chrześcijaństwa. Jedno i drugie zawdzięczamy papieżstwu. Pismo święte i jego tłumaczenie apostołskie przechowali nam papieże.

Dzieje kościoła nauczają nas, z jaką troskliwością przechowywano pismo święte w pierwsiach czasach kościoła, a chrześcijan tych, którzy by się odważyli wydać pismo święte zwierchoości pogańskiej, uważano za zdrajców, i jako takich wyłączano z społeczeństwa wiernych ¹⁾.

Nie małego dokładali papieże starania, by pismo święte przełożyć na języki żyjące. Już papież Damazy czuwał troskliwie, by święty Hieronim przełożył pismo święte na język łaciński, lub, by przejrzał i poprawił już istniejące tłumaczenia ²⁾. Tę ważną pracę dokonano nareszcie pod papieżami Piusem IV, Piusem V, Sykstusem V, Grzegorzem XIV, Urbanem VIII, i Klemensem VIII.

¹⁾ Kastner, Papsthum §. 133. Can. XIII. synod. Arelat. 314 r.

²⁾ Vulgata, vid. Bellarm., II. de verbo Dei, cap. 9. S. Hieron., I, de Script eccles. in fine.

Skoro się pojawiły fałszywe przekłady biblij, natychmiast przestrzegali papieże wiernych, by nieużywali innéj biblij, jak tylko takiej, któraby przez kościół potwierdzoną była.

Papież Leon rzucił klątwę tak na fałszujących pismo święte jak i na używających onego. Papież Grzegorz XVI upoważnił i zatwierdził nowy przekład pisma Bożego ¹⁾, by wiernych uchronić od niebezpieczeństwa fałszywéj biblij, a Pius IX powtórzył przestrogę chwalebnych poprzedników swoich ²⁾.

Papieże więc czynnie się przyłożyli tak do przechowania prawego pierwowzoru pisma bożego, jak i jego przekładu; przeto słusznie możemy się odwołać na niepodejrzane świadectwo Rousseau, który uwielbiał mądrość i przezorność kościoła rzymskiego względem pisma świętego ³⁾.

Lecz by ocalić czystość i jedność wiary, niewystarczało jeszcze zachowanie czystego pisma bożego w jego pierwowzorze, potrzeba było nadto i czuwać nad tłumaczeniem jego, a użyciem zawartéj w niem nauki, by tym sposobem zachować razem jedność i czystość wiary chrześcijańskiéj.

Złożona bowiem jakakolwiek ustawa w archiwum w pierwowzorze, nie nabędzie jeszcze przez to prawomocności, lecz wtenczas dopiero staje się prawomocną, gdy prawo jéj w życie i zastosowanie w prowadzonem zostanie.

Papieże byli zawsze wiernymi przechowawcami i mężnymi obrońcami jedności i czystości wiary, o czem Kastner niezbiacie świadczy. „Bez przesady mówi tenże bezstronny krytyk: można twierdzić, że, gdyby działalność a mężstwo papieży niebyły stawiały od czasu do czasu silnéj zapory fałszywem naukom i kacerstwom, to pierwiastkowy a boski chrześcijaństwo, nauka opowiadana przez Jezusa Chrystusa

¹⁾ Allioli.

²⁾ Encyklika Piusa IX.

³⁾ Rousseau, *Lettres de la Montagne*, p. 195.

apostołom, którzy nam ją podali, byłby niezawodnie zaginął na wschodzie, a następnie i na zachodzie, byłby ustąpił miejsca innemu nieznanemu a fałszywemu chrześcijaństwu, któryby schlebiał dumie ludzkiej i duchowi świata, jakim był np. arianizm, nestoryanizm lub racjonalizm.“

Papież zawsze był dla wiernych niby przyświecającą gwiazdą, która ich prowadziła wśród wszczętych burz przez odszczepieńców i kacerzy, był on środkowym punktem oparcia, około którego łączyli się w społeczność jedną i tej samej wiary, i tworzyli niby falangę niezwyciężoną.

Z drugiej znowu strony był papież dla odszczepieńców i heretyków skałą, o którą się kruszyły i udaremniały wszelkie ich zamachy. Skoro się tylko dowiedział papież o jakiej powstałej fałszywej nauce, natychmiast rzucał na nią klątwę, przestrzegał chrześcian, by się od niej, jak od zatrutego źródła chronili dla oddalenia niebezpieczeństwa zarazy, a tem samem uchylenia się od podejrzenia o obojętność na podstęp przewodcy kacerstwa lub rokoszu, a w końcu zrywał bezwzględnie wszystkie stosunki religijne z tymi, którzy się szczerze niepoprawili.

Nauczają nas o tem dostatecznie dzieje kościoła bożego.

Święty Piotr odpycha z ewangeliczną pogardą Szymona Maga i wzniosłe pisze listy do chrześcian, by ich zabezpieczyć od fałszywych proroków i odszczepieństw na przyszłość.

Linus wyklucza z społeczeństwa chrześcijańskiego uczni i stronników Szymona. Sykstus I rzuca klątwę na Walentyna i innych kacerzy. Pius I, Anices i Soteryusz równą okazują czujność i siłę względem kacerzy Marciona i Montana, Korneliusz potępia kacerstwa Nawata, Nowacyanów, i Felicissima. Papieże Dionizyusz i Eutychiusz rzucili klątwę na Pawła z Samozaty Sabeliusza, Menasa i ich stronników. Papieże Melchiades i Sylwester potępił kacerstwo Donatystów. Święty Marek, Święty Julisz, Liberiusz i Święty Fe-

liks III silnie walczyli przeciwko niebezpiecznemu kacerstwu Ariusza.

Święty Damazy I, i święty Siricyusz potępił sektę Apollinarystów, Macedoniusza i Juweniana.

Święty Inocenty św. Zozimus, i św. Celestym silną stawiali zaporę pelagiazmowi i nestorianizmowi.

Papież Leon I wielki, cierpkie padejmował utarczki przeciwko sektom priscylianów i manichejczyków.

Tęż utarczkę prowadzili papieże Gelazy I, Grzegorz I wielki, a Bonifacy V, Seweryn, Jan IV, Teodor I i Agaton walczyli przeciwko eutychanom i ich następcom monotelitom.

Mężnie bronili papieże Grzegorz II, Grzegorz III i Hadrian I podanej przez apostołów nauki przeciwko wandalizmowi obrazoburców. Silną stawiali tamę dumie patriarchy greckiego Fociusza, papieże Mikołaj I, Hadrian II, i III, Marcin I i Leon IX.

Papieże Wiktor II, Mikołaj II, Aleksander II, Grzegorz VII i Inocenty II potępił chytry podstęp Berengariusza Piotra z Bruis i Abelarda.

Papieże Aleksander III Inocenty III Aleksander IV, i V, Grzegorz XI i Jan XXII, poskromili kacerstwa Waldencyków, katorów, albigencyków, wiklefistów i husitów, tudzież niesforność biczowników. Protestantyzm z swemi licznymi a różnemi odnogami jakimi są luteranizm, zwinglianizm, kalwinizm, anglikalizm, janzenizm, filozofinizm, socjalizm komunizm i t. d. napotkał odważnych a wiernych swoim obowiązkom bojowników w papieżach Leonie X, Hadrianie VI, Klemensie VII, Pawle III i IV, Piusie IV, i V. Inocentym X, Klemensie XI, XII, XIII, i XIV, Piusie VI, i VII, Grzegorzem XVI i dziś miłościwie nam rządzącym, a ze wszech miar udręczonym i prześladowanym Piusie IX.

Wsparci owemi dziełami historycznymi możemy słusznie zawołać z Kastnerem: „Zaiste! przyznać musimy, że

tylko papieżom zawdzięcza ludzkość przechowanie prawej wiary chrześcijańskiej, jakąśmy odziedziczyli po apostołach.

Jakież to wielkie dobrodziejstwo! szczęśliwy ten, kto je uznać i ocenić umie. Bez stałości biskupów rzymskich, byłby wyparty i byłby zniknął pierwiastkowy chrześcijaństwo, owo boskie objawienie prawdy pod nawałem błędów i fałszywych systematów lekkomyślności ludzkiej.

A nie tylko pewna prowincya lub kraj jaki, lecz cały świat religijny, byłby się stał państwem kacerskim i obłędu ducha ludzkiego. I jeżeli nas tenże nieopanował, zawdzięczamy to tylko wielkim zasługom papieży¹⁾.

Sam genialny Werner urodzony protestant wyznaje: „że papieże zawsze byli stróżami dygmatów wiary, i że oni tylko zachowali czystą naukę katolicką bez skazy“²⁾.

Uczony protestant Herder oddając niezbite świadectwo papieżstwu tak mówi: „Rzym nigdy nieustąpił kacerstwu, nawet i wtenczas gdy było potężnem i ciemniącym. I lubo cesarze wchodni Wizygotów, Ostrogotów, Burgundów i Longobardów byli kacerskimi, a niektórzy z nich nad Rzymem panowali, jednakże Rzym pozostał katolickim. Nakoniec zerwał Rzym stosunki z kościołem greckim, chociaż tenże pół świata był zagarnął“³⁾.

Och ileż to zasług oddało papieżstwo ludzkości! Gdy przeciwnie ileż to niezgod napotykały na polu kacerstwa?? Ileż to nieszczęść sprowadzili heretycy na ludy i narody!

Duch kacerstwa nie może przynieść szczęścia, gdyż on wydziera wiarę, a zrywa spójnię łączącą człowieka z swym

1) Gdy cesarz święty Henryk obchodził święta wielkanocne w Rzymie r. 1020, spostrzegł z zadziwieniem, że w czasie mszy św. Credo nie było śpiewanem, lecz tylko czytaniem. Pytającemu o przyczynę tego, oświadczone, że gdy kościół rzymski nigdy nie popadł w błąd, przeto niema potrzeby, by publicznie czynił swoje wyznanie wiary.

2) Geistes Funken, Würzburg 1827.

3) Herder sämtliche Werke, zur Philosophie und Geschichte VII. Theil S. 185.

stworzycielem; on nie zaspokoi serca dążącego ustawicznie do światła i łaski, bo go niemoże naprowadzić na drogę wiodącą do niebieskiej ojczyzny. Zaiste! smutny to widok dla badacza dziei kościoła chrześcijańskiego!

Jak cierpkiego wrażenia i boleści doznaje rolnik widząc zatrute kłosa zarazą, lub chwastem przytłumione tam, gdzie się spodziewał pszenicy, takie boleści doznaje uważny czytelnik dziei kościoła, gdy zamiast kwiatów i pięknych owoców jedności braterskiej w wierze i miłości, widzi prawie wszędzie powstające i wzrastające drzewo kacerstwa i odszczepieństwa; gdy widzi żyzną winnicę zbawiciela zamienioną na oplakania godne pole bojów, na którym prawie zawsze powstaje tłuszcza uporczywych i dumnych kacerzy, wyniosłych i zemstą pałających burzycieli, którzy usiłują podkopać, zadławić i zniszczyć trzodę Jezusa idącą drogą prawej wiary.

Lecz niestety! Niema róży bez ciernia i kolcy. Bądźmy dobrej myśli. Bóg dopuścił te kacerstwa i ten upadek umysłu ludzkiego tylko dla tego, by nas ów przykład nieszczęśliwych obłąkań pobudził do głębszej pokory a gorliwszego czuwania.

Jeżeli drogą nam jest rzeczą posiadać nietknięty skarb nauki, jeżeli uważamy się być szczęśliwymi zostając wiernymi przy opoce wiary, drogiej puścizny apostołów, to też gorąco i z wdzięcznością będziemy błogosławili pamięć papieży; bo tylko ich mężstwa a niewzruszonej wierności, zawdzięczamy szczęście nasze.

3. *Papieże przechowują jedność i czystość obrządku, (czci).*

Jak bowiem wzruszenia wewnętrzne człowieka ukazują się na zewnątrz, tak znowu i świat zewnętrzny działa na wewnątrz człowieka. Wrażenia których dusza doznaje, objawia on przez swoje słowa, czyny a nawet i przez pewne oznaki twarzy; bo jak wewnątrz działa na zewnątrz, tak też i zewnątrz oddziałuje na wewnątrz.

To co człowiek widzi i słyszy, co przez zmysły pojmuje, wpływa na jego duszę, działa na jego umysł i serce. Dzieje się to szczególnie w rzeczach religii. Jak z jednej strony objawia się religijna wiara człowieka niezaprzeczenie przez cześć zewnętrzną, tak z drugiej znowu cześć zewnętrzna działa na uczucia religijne która je czci i ożywia.

Niepodobieństwem jest, by człowiek miał serce religijne, a nie okazywał go przez czyny zewnętrzne, i również niepodobieństwem jest, by człowiek będąc z uwagą i ze skupieniem myśli przytomnym czci zewnętrznej, a nie obudził w sobie uczucia religijnego. Można w prawdzie udawać pobożność nie mając jęj; lecz obłuda nigdy się długo nie ukryje; ona zostanie zwyciężoną przez siłę czci boskiej, albo wnet zostanie odsłonioną i zawstydzoną. Nie masz wcale religii wewnętrznej bez czci zewnętrznej, i nie masz znowu prawdziwej czci zewnętrznej bez religii wewnętrznej.

Widząc naczelnik kościoła, że prawda ta głęboko jest zakorzenioną w naturze człowieka, uważał zawsze za swój święty obowiązek, by potrzebie jedności i czystości czci chrześcijańskiej zaradził. Przekonamy się o ojcowskiej czujności i działalności papieża względem ustanowienia obrządku, skoro się zastanowimy nad ustanowieniem świąt chrześcijańskich w ogóle, a nad obrządkiem po szczególe.

Wszyscy ludzie mający uczucie piękna, muszą przyznać, że święta kościoła chrześcijańskiego objawiają ducha wzniosłego, którego byś daremnie szukał tak w starożytnych jak i w nowożytnych obrządkach.

Komuż to zawdzięcza kościół boży utworzenie tak wzniosłego jego obrządku? Zawdzięcza je papieżowi.

Papież wierni włożonemu na nich obowiązkowi przez Jezusa Chrystusa, ustanowili święta kościoła i nieprzestali czuwać nad tem, by godnie były święcone.

Nie małą pokazali oni gorliwość w pierwiastkowych zaraz czasach względem jednostajności obchodzenia świąt wielkanocnych. Oni to zawsze obstawali zatem, by chrześci-

anie wszystkich krain i narodów corocznie święcili w jednym i tym samym dniu, jednym i tym samym sposobem pamiątkę śmierci i zmartwychwstania zbawiciela, i by tą jednostajnością święcenia okazali, że są członkami jednego i tego samego ciała.

Narodziny i śmierć Mesyasza są najgłówniejszymi świętami kościoła.

Papież Telesfor ustanowił, by dla uświetnienia świętych Narodzin zbawiciela w dzień ich pamiątki, w nocy była sprawowana ofiara nowego przymierza. Któż ustanowił uroczystość Bożego-Ciała? która rzewną radością napełnia serca wszystkich wiernych, a owego wielkiego pisarza Chateaubrianda do łez pobudziła? Papież Urban IV był jej ustanowicielem.

Grzegorz IV ustanowił uroczystość wszystkich świętych, która nam przedstawia błogosławionych bochaterów wiary za wzór, którzy będąc ludźmi jak i my już sobie zdobyli palmę zwycięstwa i świętości.

Papież Bonifacyusz IV ustanowił dzień zaduszny poświęcony na modlitwy o wiekuisty spoczynek zmarłych rodziców naszych, braci sióstr i bliźnich naszych. Słowem skoro się co ważnego dla kościoła wydarzyło to papieże uwieczniając pamiątki zdarzeń, ustanowili pewne święta; jak na przykład odgrzebanie krzyża zbawiciela, zwycięstwo nad Turkami, i wyswobodzenie chrześcian, były pobudką ustanowienia święta.

„Znalezienia świętego krzyża, święta różańca świętego“ i t. d.

Pod kierunkiem papieży utworzył się szereg świąt przeznaczonych ku pobożności wiernych, a które nawet i przeciwnicy religii katolickiej uwielbiać i podziwiać muszą.

Cośmy powiedzieli o ustanowieniu świąt, toż samo możemy powiedzieć i o ceremoniach; gdyż papieże z równą gorliwością czuwali nad jednością i czystością ceremonii kościelnych.

Przepisując papieże sposób, czas i miejsce sprawowa-

nia czei, przeznaczając osoby upoważnione do urzędowania, zawsze przestrzegali jedności i czystości. Skutkiem ich ustawicznych usiłowań została utworzoną liturgia wolna od przesądnego zbytku i czczości obojętnej. Moglibyśmy nie małą liczbę przykładów przywieść, poprzestaniemy atoli na uwadze nad ofiarą mszy świętej.

Mądrość i pobożność papieży przystroiła ofiarę nowego przymierza wspaniałemi ceremoniami i wzniosłemi modlitwami, by wspaniałość ofiary testamentalnej coraz więcej cucila umysły i serca ludzkie. Papież Celestyn ustanowił Introit, Telesfor i Grzegorz I Kyrieleyson i Gloria in excelsis; papież Sergiusz zaprowadził lekcję, ewangelję i Agnus DEi; Pius V, Klemens VIII, i Urban VIII dodali niektóre przepisy; i tym sposobem utworzyli ów starodawny mszał zawierający ducha namaszczenia, ducha apostolskiego ¹⁾.

Z równą troskliwością przepisali papieże ceremonie sprawowania sakramentów świętych i innych obrządków religijnych; ustanowili oni w Rzymie oddzielne zgromadzenie, którego zadaniem jest, by pod czuwaniem Ojca świętego przestrzegało jedności i czystości ceremonii.

Papieże rozciągnęli nareszcie świętą troskliwość i nad językiem, w jakim obrządki powinny być sprawowane.

Pomimo licznych sprzeciwieństw, obstawali oni zawsze za utrzymaniem języka łacińskiego w obrządkach kościelnych, i słusznie jak mówi ojciec Roh: „Słuszną jest rzeczą, by społeczność powszechna używała języka powszechnie znanego.“ Czyż nie jest słuszną rzeczą, by najświętsze tajemnice, były sprawowane w języku tajemniczym, a przez to były zabezpieczone od skażenia, którego by łatwo doznać mogły z używania języka pospolitego.

Czyż nie jest przyzwoitą, by społeczeństwo, którego nauka jest niezmienną, używało mowy niezycznej a zatem i niezmienną?

¹⁾ Wirksamkeit des Papstthums, 131.

Czyż nie jest rzeczą słuszną, by kościół, którego literatura po największej części w języku łacińskim jest zestawioną, jego też pielęgnował i szanował, a przeto i swoją literaturę wzbogacał? Ci tylko, którzy pragną rozerwać węzeł powszechności, a odłączyć kościół od jego chwalebnej przeszłości, ci tylko mogą się sprzeciwiać używaniu tego języka. Takie położyli papieże zasługi względem ceremonii. W Rzymie powstały mówi Herder: liczne ceremonie kościoła zachodniego przepisujące święcenie świąt, sprawowanie sakramentów świętych, modlitwy i obowiązki za zmarłych, używanie kielicha i świec, posty i wzywanie świętych pańskich, procesye, insze żałobne requialne i używanie dzwonów, kanonizacye i t. d.

Jest to broń która świat cały zdobyła. Przed tą bronią uginają się narody i niezłękły się innego miecza.

I nie myślcie, by do téj zdobyczy wiary, używał kościół potężnych sił i środków nadzwyczajnych; gdyż pojedyncze i najmniejsze wystarczyły mu do tego: krzyż, obraz Boga rodzicy z dzieciątkiem i różaniec w ręku więcej sprawiły, niż najdoskonalej ułożone plany wojenne.“¹⁾

Czynna troskliwość papieży zaprowadziła tę czystą jedność obrządku chrześcijańskiego, o której jeden z tegoczesnych a najgłębszych myślicieli z uniesieniem zawołał:

„Och wzniosła i szlachetna myśli.“ Miliony ludzi wyciągają wraz ze mną ręce do Boga, podnoszą serca do nieba i uginają ze mną swoje kolana przed Bogiem człowiekiem, śpiewają ze mną jedną pieśń i zachowują tę samą liturgię w tym samym dniu o téj samej godzinie po wszystkich rozległych kościołach na całej ziemi.

Czyż modlitwy te połączone w duchu doskonałej miłości owęj niezmiernéj społeczności, a uczynione w jednéj dobie, w jednym dniu i jednakim sposobem po wszystkich kończynach ziemi nie powinny być silnemi i skutecznemi przed

¹⁾ Herder Ideen der Geschichte, IV., Theil, 108. S. 189.

tronem wiekuistego Boga.“ Jakąż odwagę, pociechę i uniesieniem niepowinna myśl ta napełniać wiernych, którzy ją dobrze rozwiązują.“

Jeżeli stosunki życia zaprowadzą człowieka w odległe krainy lub inne części świata w których napotykając na przeciwnieństwa, ileż on nie dozna błogięj pociechy, skoro spostrzeże, że i tam tak służą Bogu i zbawicielowi, tym samym językiem temi samemi ceremoniami religijnemi, jak w jego własnej ojczyźnie.

Ustalić jedność i powszechność obrządku chrześcijańskiego, onę zachować i przepisywać ją wedle okoliczności, było ustawicznym usiłowaniem naczelnika powszechnego kościoła; a jeżeli jedność obrządku, jakieśmy widzieli rzeczywiście istnieje na ziemi, musimy w niej uznać i uwielbiać dobrodziejstwo działalności papieży ¹⁾).

4. *Papieże przechowali dobre obyczaje.*

Czystość obyczajów powinna być odbiciem się świętości wiary i czci.

Przez dziewiętnaście blisko wieków pracują papieże usilnie i niezmordowanie nad utwierdzeniem dobrych obyczajów, a nowa ta przysługa godnie uwieńczyła wszystkich tych, którzy ją ludzkości oddawali.

Czyliż potrzebujemy na to dowodów? Dzieje kościoła przekazują nam papieży za wzory wszelkich cnot, nauczają nas, że oni utrzymywali duchowieństwo w karności, świadczą o ich gorliwości i odwadze, z jaką wymagali od królów i narodów zachowania praw moralności.

Od Piotra świętego księcia apostołów aż do Piusa IX, liczy kościół 256 papieży a 77 z nich uwielbia jako świętych, z których jedni ponieśli śmierć męczeńską za religię Jezusa, inni oddali jej świadectwo wśród cierpień i udęczenia.

Prawie trzecia część papieży jaśnieje między wybranymi

¹⁾ Kastner §. 27.

w królestwie niebieskiem. Jakichże wzorów cnót nie przedstawia nam długi ten szereg najwyższych biskupów?

Papież, mówi protestant Addison: „jest zwykle mężem bogatym w cnoty i wiadomości, wolnym od miłości własnej i namiętności, a we wszystkim dojrzały, tak co do wieku jak i w doświadczenie, wolny od kłopotów, których żona, dzieci i rodzina stają się przyczyną 1)“. Sąd ten potwierdzili sławni protestantcy dziejopisarze, Voigt, Jan Müller i inni. Zarzucają wprawdzie niektórym papieżom, że się na wysokój godności nie umieli uchronić od ułomności, czego tu przecież niemyślim rozbierać.

Jednakże iluż to liczymy takich papieży? Przypuściwszy nawet mówi ojciec Roh przeciwników twierdzenie oskarżające papieży, nie naliczem ich więcéj jak tylko pięciu, a więc zaledwo jednego na pięćdziesiąciu, a względem przypisywanych im uchybień potrzeba jeszcze zauważyć:

1, że, jeżeli papieże zboczyli, to nie popełnili tego jako naczelnicy kościoła, lecz tylko w ich życiu prywatnem, i że wstępując na stolicę apostolską, nieprzestali być ludźmi. Zarzucają oni niektórym papieżom czyny jak np. Aleksandrowi VI, których się dopuścił jeszcze przed jego wyniesieniem na stolicę apostolską:

2, że oskarżeni papieże, wyjąwszy jednego, nie byli bez obcych wpływów i wedle prawa kanonicznego obranymi, lecz frymarką polityczną zostali kościołowi narzuconymi:

3, nakoniec, uchybienia papieży dla tego uderzają w oczy, że je oni popełnili jako papieże.

Przeciwnicy papieztwa, kładąc na słabości lub ułomności niektórych papieży ów przycisk, oddają oni w ogóle już przez to samo świetne świadectwo czystości życia naczelników kościoła 2). Herder tak mówi: „Gdyby chciano wymienić najznakomitszych, najsławniejszych i najgodniejszych papieży, potrzebaby wyliczyć długi szereg imion.

1) Suppl. au Voy. de Misson, p. 154.

2) Kathol. Ann., I., S. 23.

Najmniej widzimy książąt zniewieściałych na stolicy świętego Piotra, a zboczenia niektórych z pomiędzy nich, o jakie ich oskarżają, byłyby mało znaczącami gdyby nie były popelnione przez papieży ¹⁾.

Żaden szereg monarchów świeckich niemoże nam wykazać mówi Goerres tylu mężów cnotliwych pobożnych i znakomitych jak liczba papieży.

Potrzeba więc pominąć szczupłą liczbę ułomnych papieży, by światło pokryło cień, tak bowiem zwykło się czynić z dziejami.

Jeżeli zapomnienie się papieża może być wykazaniem i dowiedzionem, powinno być daleko prędzej zapomnianem i pominiętem niż wszystkie inne, gdyż to każyłoby zarazem godność człowieka i najwyższą godność papieża. Wreszcie obok uchybień papieża, kościół zawsze pozostanie bez skazy bo kościół niegrzeszy ²⁾.

Papieża nie tylko, że nam w swem życiu zostawili znakomite przykłady cnót, lecz nadto czuwali oni troskliwie zawsze i wszędzie nad obyczajami duchowieństwa. A jeżeli się rozpatrzemy w encyklikach i rozporządzeniach papieżkich wszystkich wieków, przekonamy się, że oni ustawicznie przestrzegali i zaklinali duchownych, by przykładem życia cnotliwego i czystego, przyświecali wiernym, by tym sposobem zachowali ludzkość od zepsucia ³⁾.

Skoro powstały niezgody i zgorszenia w jakiegokolwiek stronie świata pomiędzy duchowieństwem, natychmiast stawali papieża jako roztropni lekarze, usiłując najprzód zapomnieniem naprowadzić winnych na drogę prawą, potem grozili im karami kościelnymi, a w końcu gdy i to nie pomogło, czynili ich nieszkodliwymi, zakazując im sprawowanie funkcji kapłańskich.

Jeżeli jednakże pomimo tego mnożyły się zgorszenia

1) Rothensée III., Bd. 732. S.

2) Rothensée II., Bd. S. 207.

3) Encyklika papieża Piusa IX. do biskupów włoskich.

i groźnemi się stawały dla chrześcijaństwa, natenczas zwoływali papieże arcybiskupów i biskupów na zbory, a niekiedy i to tylko w ostateczności, udawali się do władz świeckich o pomoc, by zepsutych duchownych ukarać i do upamiętania się ich naprowadzić.

Już w szóstym wieku wzywa papież Jan II pomocy króla Gotów przeciwko duchowieństwu trudniącemu się świętokupstwem (simonią) w Rawennie, by władza świecka tego dopięła, czego władza kościelna osiągnąć nie mogła.¹⁾ Niemogą być nieznane światu zbawienne usiłowania papieża Hadriana w ustanowieniu karności kościelnej. Ułożywszy się z Karolem Wielkim, korzystał z pobożnych uczuć monarchy, by pierwiastkową karność kościelną przywrócić i ustalił.²⁾

Grzegorz Wielki, Grzegorz VIII i Leon nieprzestawali nad tem pracować, by zepsute obyczaje duchowieństwa naprawić.

Głównie zaś czuwali papieże nad moralnem wykształceniem młodego duchowieństwa, gdyż wykształcenie moralne uważali za najlepszą rękojmią zachowania go moralnem a przez nie i lud; dla tego liczne tworzyli zakłady dla kształcenia duchownych.

Obstawali oni silnie za tem, by każda dyecezya miała swoje własne seminaryum, a biskupom gorąco zalecali ostrożność w udzielaniu kapłaństwa i sumiennie ich obowiązywali, by tylko wypróbowanych i godnych na kapłanów święcili, co i Pius IX w swój pierwszej encyklice powtórzył.³⁾

Po podkopaniu przez rewolucję społeczności europejskiej położył papież Pius VII za główny warunek w układach jakie zawarł z zwierzchnościami świeckimi, by one dostarczały biskupom potrzebnych środków do zakładania seminaryów po wszystkich dyecezyach, w którychby młodzi ludzie poświęcając się stanowi duchownemu, kształcić się mogli.

¹⁾ Rothensée, I., 421.

²⁾ Rothensée, kazanie o jedności.

³⁾ P. pierwsza encyklika Piusa IX.

Taka gorliwość powodowała Grzegorza XIII do utworzenia w Rzymie zakładu dla wszystkich narodowości całego świata.

Kościół potrzebuje wykształconych kapłanów a nade wszystko kapłanów cnotliwych. Jeżeli więc kościół kształcił duchownych a utrzymywał ich zawsze moralnymi, jest to dziełem i zasługą papieży.¹⁾

Papieże na koniec byli zawsze wiernymi stróżami moralności, powstając przeciwko rozkiełzanym namietnościom króli i narodów.

Przywiedzimy tu tylko przez papieży podjęte walki celem zachowania świętości i nierozłączności węzła małżeńskiego.

„Niegodzi się tobie,“ odważnie wołali papieże, nie tylko na słabych, lecz szczególnie na potężnych władzców świata, którzy oparci na swój powadze a powodowani ogniem lubieżności broczyli w nieprawościach i deptali świętość małżeństwa, ową podstawę moralnego życia narodów.

„Niegodzi się tobie,“ woła papież Mikołaj († 867 r.) na króla Lotariusza, gdy tenże oddalił swą prawą małżonkę, a za pomocą niektórych najemniczych kapłanów, Waldradę niby za żonę pojął.

Papież ożywiony świętą gorliwością zachowania godności stanu małżeńskiego, ogłasza w encyklice depozycją arcybiskupów trewirskiego i kolońskiego, za uczestnictwo w zbrodni Lotariusza, a grozi klątwą kościelną wszystkim tym, którzyby się sprzeciwili jego ustanowieniu ku zachowaniu karności i moralności.²⁾

Hadrian następca Mikołaja okazuje tę samą stałość względem Lotariusza, któremu osobiście przybyłemu do Rzymu tak oświadczyć kazał: Jeżeli porzucisz drogę, na którąś wstąpił, a złączysz się z porzuconą prawą swoją małżonką,³⁾

¹⁾ Theiner Geistliche Bildungsanstalten.

²⁾ Hard. I., c. 571 sq.

³⁾ Bercastel, I., c. 96 sq.

przyjmę cię do siebie; jeżeli zaś nie, to też niespodziewaj się czego innego jak tylko pokuty i kary.

„Nie godzi się tobie,“ woła Grzegorz V († 999) na króla Roberta, który Bertę wbrew prawom kościoła za żonę pojął. Na arcybiskupa turoneńskiego sprzyjającego namiętnościom króla, i który to nieprawe małżeństwo złączył, rzucił papież klątwę, a w końcu go na depozycyą zawyrokował, króla zaś przedstawieniem i napomnieniem przyprowadził do upamiętania się i zachowania praw moralności.¹⁾

Jeżeli cesarz Henryk nieporzucił swęj małżonki i nie-splamił świetności tronu tąż zbrodnią, przypisać to należy roztropnemu pośrednictwu papieża Aleksandra II, który zdołał przez swego legata Damianina odwieść cesarza od tego zamiaru.²⁾

„Niegodzi się tobie,“ woła papież na Filipa króla Francyi, gdy tenże uwiedziony wdziękiem Bertrady, małżonki hr. Foulques z Anjou, porzucił swą żonę Bertę, by się z Bertradą połączyć,

Papież Urban II wzywa króla przed zbór w Piacency, grozi mu klątwą i odwodzi go od dwoistego cudzołóstwa.³⁾

Papież Innocenty III odwiódł swem pośrednictwem Filipa II króla Francyi od cudzołóstwa i nakłonił po do złączenia się z Ingeburgą jego prawą małżonką.⁴⁾

Téj saméj ostrości i stałości użyła stolica apostolska broniąc świętości węzła małżeńskiego przeciwko królom Aragonii Piotrowi i Jakóbowi I, którzy zaślepieni namiętnościami znieważali prawa moralności porzucają swe małżonki jedną po drugiej.⁵⁾

„Niegodzi się tobie,“ woła papież Klemens VII na Henryka VIII króla Anglii, gdy tenże po siedmnaście lat szczęśliwem pożyciu małżeńskim pobłogosławionem pięciu

1) Baron. ad ann. 998. — Hard I., c. 758.

2) Baron ad ann. 1069. — Hard. I c. 1161 sq. 9.

3) Aleks. Nat. XIII., 431. — Hard, I., c. 1745 etc.

4) Spond. ad ann. 1213. — Hard., I., c. 1919 etc.

5) Baron ad ann. 1212. — 1228, 1216 etc.

dziatkami, porzucił swoją prawą małżonkę Katarzynę z Aragonii, by się z Anną Boeyn damą honorową królowej połączyć. „Niegodzi się tobie,“ powtarza stolica święta lubieżnemu Henrykowi. Lecz niestety! zanurzony w rozwiozłości i okrucieństwie, gardzi miłym napomnieniem naczelnika kościoła, odpycha ojcowską rękę, która go usiłowała wydobyć z pohańbienia, tworzy przeciwko świętej stolicy rokosz, pojmuje sześć małżonek jedną po drugiej, z których dwie zamordował, aż wreszcie odrywa się i lud swój od kościoła katolickiego.

Zakrwawiło się serce papieża utratą Angli owęj drogiej perły kościoła, lecz sprawa moralności musiała przemóżyć w jego umyśle. Nieprzestał wołać: „niegodzi się tobie.“ Utracił wprawdzie papież Anglią lecz ocalił świętość małżeństwa chrześcijańskiego. Broniąc papieża gorliwie i stale świętości węzła małżeńskiego, zachowali czyste obyczaje narodów, gdyż świętość małżeństwa stanowi podwalinę moralności publicznej. Albowiem rodzina jest najgłówniejszym z węzłów społecznych; ona jest podstawą społeczności ludzkiej. Roztropność prawodawców zawsze usiłowała uszlachetnić i wzmocnić łącznie małżeńską gdyż od niej zawisło po większej części szczęście lub też nieszczęście oświeconej społeczności, która jest niby jedną wielką rodziną.

Tylko Pan Jezus boski nasz prawodawca mógł przez swoich namiestników osiągnąć ów cel, do którego daremnie przed nim ludy wzdychały. Tylko nauką i usiłowaniem zachowali papieże jedność czystości małżeństwa.¹⁾

Jakąż spostrzegamy różnicę pomiędzy narodami starożytnymi a narodami dzisiejszemi, które prawa chrześcijańskiego około małżeństwa albo nieznają, albo niezachowują?

Oto widzimy, że wielka część rodu ludzkiego jest oddaną swawoli i zmysłowości; godność niewiast zdeptana, a moralność publiczna, szczęście rodzin i społeczności w swych podwalinach podkopane. Papieżu czuwając wedle prawa Zba-

¹⁾ Canones circa sponsalia et impedimenta martimonii.

wiciela nad jednością i nierozłącznością małżeństwa, ocalili czystość obyczaj, zachowali ród ludzki i godność małżonek, wychowanie dzieci i dobro społeczności, słowem oni przechowali oświatę.¹⁾

Niegodzi się ani wątpić o zasługach papieży względem zachowania moralności publicznej, gdyż je poświadczają dzieje dziewiętnastu stuleci. „Zaprawdę, mówi Herder: biskup rzymski, wiele uczynił dla powszechności chrześcijańskiej, nie tylko że on świat zdobył nawróciwszy go, lecz co więcej on nim rządzi daleko większą powagą i dłużej za pomocą obyczaj prawa i prawdziwej troskliwości, aniżeli panował starożytny Rzym nad światem działami podbitym.²⁾

5. *Papieże czuwają nad pomyślnością kościoła.*

Jak wódz pragnący zwycięstwa, staje się niekiedy niby ojcem swoich żołnierzy, zapewniając im pomyślność, tak i pierwszy pasterz chrześcijaństwa opatruje kościół w pomyślność czuwając nad nim, jedna mu to co pożytecznem, a uprzęta to co szkodliwem. Pod tym względem liczne położyli papieże zasługi, z których najważniejsze tu pobieżnie przywieziemy.

I. Poznawszy ważność papieztwa dla świata chrześcijańskiego, zastanowimy się teraz o ile zależy kościołowi na wolnym wyborze papieża.

Najwyżsi biskupi zawsze walczyli za wolnym wyborem papieży, a w następstwie czasu zdołali usunąć ów zgubny wpływ monarchów podstęp samolubnych, a wyniosłych rodzin i frymarkę niegodnych dworzan. Już papież św. Symachus i Jan XX bronili wolności wyborczych kapłanów od narzucania się ludu rzymskiego. Papież Grzegorz VII popierał tę wolność przeciwko roszczeniom cesarzy niemieckich.

Grzegorz X przepisał sposób mający być zachowywa-

¹⁾ Katholische Annalen, I., Bd. I. Heft.

²⁾ Herder zur Philosophie der Geschichte. Sämmtliche Werke, VII. Bd. S. 106.

nym przy wyborze papieżkim przez zgromadzenie kardynałów, wedle którego obrano papieża Marcina V na zborze konstańskim, a po nim wszystkich jego następców aż do Piusa IX.

Gdybyśmy przywiedli owe smutne zatargi, które się niekiedy w wiekach poprzednich przy wyborach papieżkich z przyczyny roszezeń książąt świeckich wydarzały, gdybyśmy wyświecili zachcianki cesarzy posuwane aż do narzucania przeciwników przez kościół mianowanym i uznanym papieżom, natenczas dopiero lepiejbyśmy ocenili zasługi papieży, oddane kościołowi, względem wolnego wyboru naczelnika jego.

Trzem tylko najznakomitszym państwom katolickim dozwolony jest niejaki wpływ przy wyborze papieża; to jest Austrii, Francji i Hiszpanii. Każdemu z wspomnianych państw dozwolone jest, by przez kardynała członka konklawy oświadczyło zgromadzeniu, iż wybór téj lub owéj osoby na papieża byłby mu nieprzyjemnym, w skutek czego członkowie zgromadzenia wstrzymają się od głosowania za wyszczególnioną osobą ¹⁾. Jeżeli jednakże jedno z państw wspomnianych złoży swoje oświadczenie po dokonanym wyborze lub jeżeli już raz w tém samem konklawe swéj prerogatywy użyło, natenczas oświadczenie powtórne niebędzie już uwzględnionem. Aczkolwiek uwzględnia się tym sposobem głos monarchów katolickich w wyborze papieża, jednakże tak, by wolność kościoła nie była ścieśniona.

II. Niemniej przysłużyli się papieżowi jego niezmordowaną gorliwością kościołowi, z jaką walczyli za wolnym wyborem biskupów. Papieżowi mówi Kastner: wyraźnie rozporządzili, by ile możności zabezpieczyć mianowanie biskupów i opatów od zachcianek i wpływu świętokupstwa.

Wszczęta walka w wiekach średnich o inwestyturę jest znakomitą dowodem troskliwości papieży o dobry porządek a wolność duchowieństwa i kościoła.

W tym to albowiem czasie rościła sobie zwierzchność

¹⁾ Artaud de Montor. Leon XII., 1 Absch.

świecka że do cesarza należało rozdawać biskupom i opatom mitry pierścienie i (berła) laski biskupie, którzy byli wówczas zarazem księżętami świeckimi, gdy tym czasem papież bronił zasady, wedle której biskupi i opaci piastujący godność kościelną, przez kościół powinni być mianowanymi, i od niego odbierać pierścień, pastorał i inwestyturę, a potem dopiero mogli być od cesarza jako książęta świeccy koronowanymi.

Jeżeli się bezstronnie przypatrzymy pozorowi, pod jakim cesarze nadużywali biskupstw, opactw i innych fundacyi, jeżeli rozważemy niespokojności wynikłe z rozdawania posad kościelnych przez władzę świecką, a ztąd gorszące następstwa z feodalności kościelnej wypływające, jeżeli się zastanowimy, że rozdawana inwestytura przez tęż władzę z wyłączeniem władzy duchownej była pobudką fałszywego sądu, jakoby władza kościelna i rząd duchowny wypływały z władzy świeckiej; że nakoniec jakoby najwyższy biskup niebył papieżem, tylko dzierzycielem kraju, monarchą świeckim; a na tenczas dostatecznie się o słuszności papieży, przekonamy, z jaką zabraniali monarchom rozdawania inwestytury biskupom i opatom. Lubo mogła zwierzchność świecka udzielać tytuł książęcy, jednakże tylko kościołowi służyło prawo rozdawania inwestytury duchownej, a ta powinna poprzedzić świecką; gdyż wprzód powinien kapłan być konsekrowanym przez kościół na biskupa; a potem dopiero mógł być uczyniony księżciem świeckim, jeżeli się to zgadzało z zwierzchnością świecką.

Przypatrzymy się tylko papieżowi Grzegorzowi VII, owemu wielkiemu bohaterowi w podjętej walce o inwestyturę, za którym nietylko uczeni katolicy jak de Maistre, Kerz i inni, lecz nawet i protestanci dziejopisarze przemawiają jak: Jan Müller, Luden, Voigt, Raumer i wielu innych. Jedni i drudzy oddają największe pochwały jego stałości i niezmordowanej wytrwałości w walce o wolność kościoła.

Papież Kalikst II dopiero zakończył ową walkę ugodą na pewnych podstawach które tu przytoczymy.

„Ustały odtąd świeckie zaszczyty biskupów na wniosek kościoła mówi kardynał Pacca czego wcale nieżałujemy, lecz cóż; kiedy monarchowie nie zaniechali swoich roszczeń rozdawania biskupstw. Papieże w ostatnich mianowicie czasach jak Pius VII, Leon XII i Grzegorz XVI zawsze się o to starali, by kościołowi utrzymać wolny wybór biskupów. W krajach zaś, w których niemogli zatrzymać wolności w całym znaczeniu wyrazu, zdołali przynajmniej pozawierać układy tamujące wpływ zwierzchności świeckiej, które ocaliły zasadę prawa kościelnego, zastrzegając świętej stolicy potwierdzenie wyboru.

III. Zaciętą była walka, którą papieże podejmowali o wolność działania kościoła i wolność stosunków pasterzy z swemi trzodami. W pierwszych wiekach, gdy pogańscy cesarze prześladowali religię chrześcijańską mieczem i ogniem, a śmiercią karali łączenie się chrześcijan, zgromadzali papieże wiernych około siebie w hipogeach, tam ich pocieszali i utwierdzali w wierze, a ponosząc odważnie męczeństwo, ocalili wolność kościoła.

Trzydziestu pierwszych papieży od świętego Piotra aż do świętego Marcelego wszyscy ponieśli śmierć męczeńską. Nieco później, gdy i cesarze przyjęli wiarę chrześcijańską, ogłosili oni religię katolicką za religię panującą, i gdy starali się onę trzymać w swęj zawisłości, obstawali mężnie papieże za wolnością kościoła i zaprzeczali wszelkimi w ich władzy będącemi środkami, a mianowicie w wiekach średnich przywłaszczenia tychże opiekunów.

Dwie są władze na świecie słusznie wyrzekł papież Gelazy do cesarza Anastazjusza, które nim rządzą; władza święta naczelnika kościoła, i władza królewska — świecka.

Jesteś moim synem, pierwszym z pomiędzy ludzi, lecz

w sprawie duchownej jesteś podwładnym naczelnikom kościoła. Nieżądaj więc podciągnąć jęj pod swoją opiekę ¹⁾.

W wiekach ostatnich tak nazwanych filozoficznych, sta-
wiała zwierzchność świecka równie jak i w wiekach średnich
zapory wolności kościoła. W wielu krajach zakazywała ona
biskupom udawania się do naczelników kościoła bez wyraź-
nego do tego upoważnienia, zabraniała ogłaszania buli lub
innego papieskiego rozporządzenia bez poprzedniego jęj za-
wiadomienia, zakazywała biskupom ogłaszania listów paster-
skich ich wiernym bez zezwolenia władzy królewskiej, sło-
wem; rząd krajowy posuwał swe zachcianki tak daleko, że
się kusił przepisywać obrządki, ilość mszy świętych, modlitw,
liczbę świec na ołtarzach i t. d.

Lecz papieże bronili wolności kościoła przeciwko rzą-
dom nowożytnym z taką odwagą i męstwem, z jaką jęj bro-
nili przeciw narzucającym się opiekunom w wiekach średnich.

Papież Pius VI przybywa do Wiednia do cesarza Jó-
zefa by w nim lepsze obudzić uczucia. Papież Pius VII mę-
źnie odpiera przemoc cesarstwa francuskiego, dozwala się
więzić, lecz z więzienia jeszcze broni wolności kościoła prze-
ciw ostatnim filozofom. Leon XII i Grzegorz XVI zabezpie-
czyli za naszych już czasów przez mądre układy wolne dzia-
łanie kościoła i stosunki owieczek z swymi pasterzami ²⁾.

Nakoniec i w najnowszych czasach papież Pius IX obrał
sobie raczćj dobrowolne wygnanie, aniżeli by miał zezwolić na
uszczerbek wolności i niezawisłości kościoła. Ten, ktoby
wątpił o oddanych zasługach papieży kościołowi, niechaj tylko
spojrzy na służalstwo wyznań chrześcijańskich niekatolickich,
niech się przypatrzy kościołom greckiemu, anglikańskiemu
i protestanckiemu ubiegającym się na wyścigi w służalstwie
władzy królewskiej, a przekona się, że tylko kościół założony
pod opieką papieztwa umiał utrzymać swoją niezawisłość.

¹⁾ Verhältniss zwischen Kirche und Staat, 36.

²⁾ V. Walter Kirchenrecht.

IV. By kościół mógł dopełnić swojego wielkiego posłannictwa, potrzeba, by miał świątynie zbawicielowi poświęcone, potrzeba by posiadał dobra kościelne dla utrzymania obrządku, służ, zakładów religijnych i t. d. Pobożność a gorąca miłość wiernych prawie zawsze zaspokajała te potrzeby. Zapisy i darowizny utworzyły dla każdej diecezji bogate dziedzictwo. Lecz dziedzictwo to często ściągało na siebie uwagę rządów, a szczególnie tam, kędy duch sprawiedliwości niebył wolny od chciwości, tam to czychała zwierzchność świecka na dobra kościelne. Dla tego musieli papieże walczyć w wszystkich wiekach za nietykalnością pobożnych zapisów.

Wszędzie, gdzie tylko chciwy wojownik zdobył w wiekach średnich, obciążał lub zagrabił kościoły, klasztory lub opactwa rzuciła stolica święta nań kary kościelne chociażby był i osobą ukorowaną. Z równą odwagą powstawali papieże na chciwość rządów teraźniejszych i powtarzali im: „Niegodzi się tobie.“ Zmuszonym był opierać się Pius VI Austrii, Pius VII Francji, Grzegorz XVI Hiszpanii, Niemcom i Szwajcaryi, a Pius IX tak Szwajcarom, ludom zbuntowanym włoskim w 1849 r. jak i Napoleonowi III r. 1859—1860. Wszyscy walczyli o zatrzymanie wolnego zarządu dobrami kościelnymi, i to z taką odwagą i męstwem, jakiej użyli Grzegorz VII, Aleksander III i Inocenty III w wiekach średnich przeciwko grąbieżcom.

V. Pomędzy dobrami kościelnymi jest jedno najznakomitszem i najważniejszem dla całego chrześcijaństwa, a tém jest państwo rzymskie, dziedzictwo Piotra świętego. Gdyż jeżeli papież ma mieć wolną działalność i niezawisłość w kierowaniu i rządzeniu kościołem, potrzeba, by niebył poddanym żadnemu monarsze, lecz by sam był monarchą; jeżeli papież ma być środkiem jedności pomiędzy narodami dla dobra ludzkości, niepowinien więc téż należeć do tego lub owego królestwa, lecz sam powinien posiadać własne królestwo; jeżeli nareszcie papież ma bronić praw religii i praw

kościół przeciwko monarchom i rządowi, niemoże więc być poddany wedle upodobania tego lub owego monarchy, ale raczej sam powinien mieć własne państwo, jak ma własny swój dom ¹⁾.

Z rządzenia opatrzości boskiej darowali pobożni chrześcijanie pierwszych wieków papieżom ziemię w okolicy Rzymu. Już Konstantyn wielki był hojnie uposażył kościół. Pipin mały zwyciężywszy Longobardów darował papieżowi Exarhat raweński z 24 miastami, którą darowiznę Karól wielki i Ludwik święty pomnożywszy zatwierdzili, a nieco później odziedziczyła stolica święta dobra pobożnej hrabiny Matyldy, które testamentem kościołowi zapisała.

Tym więc sposobem utworzyły się dobra Piotra świętego czyli państwo kościelne, którego nietykalność, jak mówi Chateaubriand jest sumieniem i honorem Europy zaręczoną.

Dobra atoli doznawały często niebezpieczeństwa dla chciwości monarchów świeckich, a sumienie Europy nieraz już było pogwałcone. Cesarze Henryk IV., Fryderyk I., Fryderyk II. i inni pragnęli sobie przywłaszczyć dziedzictwo św. Piotra; lecz papież oparł się na swych prawach, a wierni swoim obowiązkom niezlekli się możnowładców, owszem rzucali na nich kary kościelne, a Opatrzność Boża sprawiła, że dziedzictwo św. Piotra zostało aż dotąd zachowaniem stolicy świętej. Napoleon I. zabrał je przemocą, lecz rok 1815 wrócił je papieżom. I w najnowszych czasach, podburzeni przez obcych podżegaczy, podnieśli rokosz własni poddani papieża przeciwko Ojcu świętemu; jednakże najwyżsi biskupi nie ustąpili dotąd swego prawa, i jak w 1831 tak i 1849 r. rozbił się zamach zbrodniczy o skałę Ojca św.

Czułość i stałość Grzegorza XV. i Piusa IX. zachowały kościołowi państwo kościelne zapewnione i potrzebne dla niezawisłości stolicy apostolskiej.

W roku 1859 własni poddani papieża w tak nazwanych

¹⁾ Jan Müller Schweiz. Geschichte, III. Bd. I. 1. S. 15.

legacyach powodowani wybuchem wojny pomiędzy Austrią i Sardynią wspieraną przez Napoleona III, zbuntowani, oderwali się od państwa kościelnego niby pod pozorem narodości.

Dnia 31 grudnia 1859 pisze Napoleon III. cesarz francuzki list do papieża Piusa IX., w którym żąda zrzeczenia się zbuntowanych legacyi na korzyść jedności Włoch, na które żądanie odpowiedział papież Pius IX. encykliką z dnia 19. stycznia 1860 roku.

VI. By kapłan mógł doskonale odpowiedzieć swemu wzniosłemu posłannictwu, potrzeba, by zaprzął samego siebie, a całkiem się Bogu poświęcił, niepowinien się zaprzętać sprawami doczesnymi ni wiązać się stosunkami rodziny, lecz powinien stanąć wśród ludu niby istota wyższa, a umorzywszy w sobie zmysłowość, powinien być gotów do poświęcenia swemu obowiązкови wszystkie dobra ziemskie a w potrzebie nawet i własne życie. Dla tego też przepisał kościół bezżeństwo (caelibat) kapłanów, i papieżom zawdzięczamy, że prawo to kościelne utrzymało się aż do naszych czasów. Już pierwszy z apostołów, pierwszy papież Piotr ś. będąc powołanym od zbawiciela na apostołstwo narodów, opuścił wszystko, by iść za Chrystusem i całkiem się na usługi Boga oddać.¹⁾

Papież Kalikst I. silnie obstawał za zachowaniem bezżeństwa duchownych, tożsamo czynił Siricyusz, Grzegorz VII., Leon VII., Mikołaj II., Aleksander IV. i wielu innych papieży.²⁾

„Bezżeństwo kapłanów mówi Stefan protestant; jest ściśle związane z czystością i doskonałością czci. Ono oddala od kapłana ile tylko słabość ludzka pozwala, wszelkie zatrudnienia i sprawy doczesne, by sługa kościoła zgadzając

1) Sw. Łukasz V, 66.

2) Rothensée, I, Bd. 226. I., Bd. 222, 300, 308. — Kastner 212,

się w wszystkim z wolą bożą stawał się czystem narzędziem objawienia bożego.¹⁾

Dla tego powtórzmy to, co mówi pisarz katolicki; „że papieństwo wielką przypisywało ważność bezżeństwu kapłanów, ono go broniło jako ustanowienia sprawy powszechnej i tyle dokładało starania, by je zachować niby kamień węgielny budowy katolicyzmu, a warunek niezawisłości i osobistej wolności kapłana, jako żywotność kościoła a środek zapewniający ustawiczne krzewienie dzieła zbawienia; nakoniec jako znakomity dowód następstwa i podania apostołskiego aż do naszych czasów. Kto tylko zdoła zwyciężyć świat i samego siebie, kto tylko wierny Bogu a wsparty zasadą niezmienną, kto tylko przestanie być niewolnikiem ciała i krwi, ten nie będzie ganił papieztwa w ustanowieniu bezżeństwa duchownych, ale raczej uzna w niem dzieło pełne zasług i mądrości papieży.

VII. Papieże nadto odznaczyli się gorliwością o pomyślność kościoła przez zakładanie zakonów religijnych, którymi się opiekowali. Od czasu do czasu powstawały w kościele szczególne potrzeby dla których zaspokojenia szczególnych też było potrzeba środków. Środków tych dostarczały kościołowi zakony religijne w których tak mężczyźni jak i dziewice poświęcali się przez śluby zakonne na usługę Bogu, kościołowi i cierpiącej ludzkości.

Zakony te zostały przez różnych papieży kanonicznie potwierdzonemi; jak zakon św. Benedykta przez papieża Feliksa IV., zakony św. Franciszka z Asyżu potwierdził Inocenty III. a zakon św. Ignacego zatwierdził papież Paweł IV. Zakony te wydały wielu papieży, broniły i opiekowały się towarzystwami i bractwami religijnymi. By ocenić zasługi papieży, jakie sobie zjednali przez ustanowienie owych zakładów, potrzeba się zapytać dziei kościoła nad położonemi

¹⁾ Carricaturen des Heiligsten, Leipzig, 1821 II., 295 sq.

zasługami tychże zakonów, a okazał nam, że one były najznakomitszymi czynnikami w rozkrzewianiu chrześcijaństwa.

One to zamieniły dzikie i nieprzebyte knieje w urodzajną ziemię, z barbarzyńskich narodów uczyniły łagodne owieczki. One zakładały wsie i miasta. Zakony pielegnując nauki, przechowały nam sztuki piękne. One to kształciły młodzież, żywiły ubogich, przyjmowały pielgrzymów zakładały szpitale i niemi rządziły.

Wyswobodzały więźniów i niewolników, walczyły za kościołem i państwem, pocieszały i usuwały biedy ludzkie.

One dostarczały wzorów wszelkich cnot, wykonywały rady ewangeliczne, by okazać możebność doskonałości chrześcijańskiej; słowem, zakony to były zawsze najznakomitszym narzędziem papieży dla krzewienia bronienia i uświetnienia religii.¹⁾

VIII. By uwag naszych nie uczynić zbyt rozwlekłemi, poprzestając na tem cośmy powiedzieli, spojrzemy jeszcze i to tylko pobieżnie na usługi papieży, które sobie zjednali jako reformatorem.

Nikt niezaprzeczy, że i w kościele, który będąc ustawą bożą a rządonym przez ludzi, mogły niekiedy powstać nadużycia, nie w tem o ile jest dziełem Boga, lecz raczej w tem o ile jest dziełem ludzkim. Potrzeba więc było wykorzenić owe wciskające się nadużycia, a ustalić czystość kościoła. Lecz jak mówił słusznie Kastner: złe w schorzałym ciele powinno być na wewnątrz leczonem, tak i uleczenie nauzyć kościoła może się tylko wtenczas udać, jeżeli na wewnątrz przedsięwziętem będzie, to jest przez papieża.

Każda inna reforma kościelna podjęta lub narzucona z zewnątrz, będzie tylko łataniną lub też wcale podkopaniem jego.

Sam Voigt uznaje: że prawdziwa i zbawienna reforma,

¹⁾ Roh Kathol. Annal. I., Bd. S. 22.

może tylko przez kościół, to jest przez Ojca świętego być dokonaną. ¹⁾

Jan Müller sądzi: że najpewniejszy środek zbawienia tak hierarchii, jak i rzeczy pospolitej na tem polega, by one same przez się podjęły poprawę i reformę, bez wszelkiego obcego wmięszania się, które się zwykle powoduje raczej namiętnością aniżeli miłością dobra publicznego ²⁾.

Za najpierwszy obowiązek swego stanu pasterskiego uważali papieże, by nadużycia słabością ludzką do świętego przybytku wprowadzone usunąć, starali się oni zawsze z wielką ostrożnością i to bez obcego pośrednictwa tego dopełnić. Pierwsze reformy zaprowadził papież Leon IX, a najważniejszych dokonał papież Grzegorz VII. On to silną stawiał zaporę szerzeniu się nadużyć, ustalił wolność, świętość i niezawisłość stanu duchownego.

Chwalebni następcy Grzegorza to sami czynili, zaprowadzali reformy, skoro okoliczności tego wymagały, jak to widzimy pod papieżami, Inocentym III, Pawłem IV, i Piussem V. Dwaj ostatni zaprowadzili w życiu ważną reformę na zborze trydenckim zawyrokowaną. Za naszych dni wzbudził Pan Bóg papieża Piusa IX, jako godnego reformatora swego kościoła.

Gdybyśmy tylko chcieli uznać zasługi papieży, które sobie zjednali jako reformatorem kościoła, znaleźlibyśmy one w dziejach, i przekonali się, że tylko przez papieży zaprowadzone reformy mogą być skuteczne i trwałe, a wszelkie inne nie przez nich podjęte, zaprowadzone lub potwierdzone, udaremniły się, co więcej, stały się przyczyną niepokojności, niezgód i klęsk daleko większych od tych, które miały być usunięte. ³⁾

¹⁾ Hildebrand als Papst Gregor VII.

²⁾ Geschichte der Schweiz, 3. Theil, S. 99.

³⁾ Des Papstthums segensvolle Wirksamkeit, S. 127.

X. Zakończenie.

Troista korona zdobi skronie następców Piotra świętego. Pod trojakim względem oddali oni też zasługi ludzkości.

Pod względem społecznym wykazaliśmy, że papieże są zachowawcami porządku, opiekunami wolności i stróżami pokoju, obrońcami uciśnionego prawa i zbawienia niepodległości Europy. Pod względem umysłowym, papieże są podporami oświaty i umiejętności i opiekunami sztuk pięknych. Pod względem religijnym, oni są rozkrzewicielami chrześcijaństwa, zachowawcami jedności i czystości wiary, czci i dobrych obyczajów, sprawcami i zachowywaczami pomyślności kościoła.

Jakież stąd przychodzi nam uczynić wnioszek, jeżeli nie ten, byśmy Bogu wszechmocnemu byli wdzięczni, że nam dał i zachował papieństwo, i byśmy wszyscy i zawsze a mianowicie podczas smutnych zamieszek powinni się coraz więcej i więcej zbliżać, i stale stać przy niewzruszonej opoce kościoła!

Lecz czyli zdoła ta prawda przeniknąć serca tych, którzy się odłączyli od jedności katolickiej, a papieża nie mają za Ojca? Wielu z nich uznają zrzadzone nieszczęście przez tych, którzy ich uczynili sierotami. Najoswieceni zaś z nich, którzy jeszcze zachowali bezstronne i prawe uczucia dla umiejętności dziejowej, ci mówię niewzdrygają się publicznie tego wyznać.

Już temu dalej jak sto lat minęło, gdy protestancki superintendent Froereisen wyrzekł: „Przyczyna smutnego stanu i upadku protestantyzmu na tem polega, że nasi reformatory calkiem zaniedbali ustanowić rząd czystościelny.

Kościół nasz stał się podobnym niby do robaczka rozczłonkowanego na trzy części, w których tak długo się porusza, dopóki posiada siłę, w końcu jednakże traci życie, a z niem i władzę poruszania się. Kościół nasz jest jeszcze

podobnym do pułku, w którym nietylko każdy kapitan, lecz nadto i każdy porucznik, podporucznik i każdy kapral chce być niezawisłym.

„Zarzucają kościołowi rzymskiemu, iż kiedyś kobieta miała zasiadać na stolicy piotrowej. Zarzut ten nie jest uzasadnionym, na który raczej nasz kościół zasłużył, w którym kobiety mogą wykonywać władzę papieżką lub biskupią, a przez swych poddanych rządców kościoła wypełniać funkcje kapłana i plebana.“¹⁾

Tenże znakomity uczony Superintendent dodaje: „Papieża nazywam“ Superintendens generalissimus. Obstawiam koniecznością papieża i zborów, a na mój sąd zgodzili się znakomici protestanccy teologowie: Newton lord biskup z Bristol i Chillingwort.¹⁾ Oni uznali potrzebę sądu nieomylnego, i że tylko kościół rzymski jest jedyną społecznością chrześcijańską, której tę własność przyznać należy.²⁾

Nakoniec otwarcie wyznaje protestancki pisarz starożytności; „Jakkolwiek szanuję Lutra Melanchtona i innych, jednakże nie uchybię gdy powiem: „Oby oni nie byli zniesli władzy kościelnej, i niepowiem za wiele gdy rzeknę, że błąd ten przeciwko ich życzeniom stał się powodem smutnych następstw dla religii, ten bo za dni naszych przyczynił się do upadku chrześcijaństwa. Bez hierarchii, bez władzy właściwej, bez karności i rządu, niemoże istnieć żadne społeczeństwo i zgromadzenie, tem mniej jeszcze kościół lub duchowieństwo.

Jakichże niedoznaje zalet religia katolicka nad naszą! „Dopóki niebędziem mieli papieża lub patriarchy protestanckiego, powszechnego lub szczególnego dla każdego królestwa któryby piastował władzę i odpowiednie odbierał poszanowanie, dopóty niemożem się spodziewać, by między

¹⁾ Zallwein, IV., 28. Schroek, Kirchengeschichte Gerb. de postesteste eccles. 88.

²⁾ Ueber das gemeinschaftliche teol. Studium. Gotha 1793.

nami zakwitła prawdziwa religia chrześcijańska i karność kościelna.“¹⁾ Lecz gdyby tylko odłączeni chrześcijanie od papieża przejęli się tą prawdą, uznali swą niedołężność, a zbadali artykuły wiary religii objawionej i dzieje kościelne, przekonaliby się, że nie masz potrzeby tworzenia protestanckiego papieża, i że Bóg temu już przed ośmnastu wiekami zarządził ustanawiając papieża w osobie Piotra świętego, którego zachował w nieprzerwanem następstwie biskupów rzymskich. Oniby zawołali z ojcem Roh;

„Gdyby papież nie byli ustanowieniem boskiem, niemogliby tyle dobrego zdziałać; drzewo albowiem poznaje się z jego owoców. Dzieje wskazują nam nie jeden przykład niedołężności i nieprawej a przywłaszczonej władzy religijnej.

Dalaj-lama najwyższy kapłan tybetański, dajro japoński, bonzowie chińscy i braminowie indyjscy są w wielkiem poważaniu u swoich narodów, i samowładnie rządzą niby na wzór naczelnika kościoła katolickiego. Pomimo tego jednakże cóż uczynili owi kapłani dla tych, którzy im tę władzę powierzają i cześć oddają? Narody przeżyły z swymi przewodnikami lat tysiące, lecz cóż uczyniły dla religii i moralności, dla wykształcenia i oświaty, dla ustaw cywilnych i wielkości politycznej? Powaga zaś papieżka jest źródłem naszej wielkości religijnej i politycznej, podczas gdy władza przywłaszczona fałszywych biskupów wydaje same tylko obłąkanie umysłu i grubą niewiedzę zepsucie obyczajów i ciemnotę, okrucieństwa i nieobliczone nieszczęścia, a jeżeli skutki są nieszczęśliwe, nie muszą i przyczyny być takimi?

Gdyby zwierzchność kościoła katolickiego niebyła ustanowieniem bożem niemogłaby być tyle dobrego zdziałać.²⁾

Gdyby bracia nasi różnowiercy (dissidenci) chcieli tylko

¹⁾ Antiqu., S. 8, 32, 38, 349.

²⁾ Kathol. Annalen, I., Bd. 2 Heft, S. 59.

poznać owe dzieła, niezłorzeczyliby temu, czemu Bóg błogosławi i wróciliby do Ojca, który ich miłuje.

Szczęśliwy to będzie ów dzień w którym Ojciec święty ujrzy owe dzieci, które teraz kocha tylko miłością chrześcijańską zjednoczone prawdziwą wiarą i będzie je mógł przytulić do swojego serca ojcowskiego.

My zaś szczęśliwi nie tylko z zamieszkania w domu ręką ludzką obok opoki uczynionym, lecz w świątyni na samej opoce przez Boga wzniesionej, powinniśmy się coraz więcej i więcej tej opoki trzymać, a mianowicie podczas smutnych zawichrzeń, gdyż Ojciec święty jest naszą nadzieją.

Następstwo czasu, mówi niby przez duch wieszczu sprawiedliwy i bojący się Boga pisarz: „może sprowadzić burze i klęski, które zachwieją istniejący porządek i podstawę społeczności, wielkie rewolucye mogą podkopać kraje a nawet pewną część świata, pustoszący wulkan może pochłonąć państwo kościelne, zburzyć stolice biskupie, przynieść śmierć pasterzom, rozproszyc trzody i stawić zaporę działalności kościoła. Cisnące się natłokiem utrapienia i twarde boleści mogą się sprzysiądz i dotknąć miasto na siedmiu pagórkach. Dumni mocarze świata zaczepią najprzód świeckie rządy papieża, a następnie i samego Ojca świętego, posadzając go o zbrodnię stanu, będą go więzić. Lecz wśród tych udręczeń będzie papież bronił wytrwale słusznej sprawy Jezusa Chrystusa i jego kościoła, on się stanie wyznawcą a nawet i męczennikiem; jego odwaga, stałość i ufność w Bogu pocieszy chrześcian, upadłych na duchu podźwignie i uspokoi, ich wiarę wzmocni i zachęci do wytrwałości. Nawet i w kajdanach niewoli pozostanie papież wolnym i wielkim, a gdyby miał ponieść śmierć wśród utrapień, to nowy powstanie następca Piotra świętego.

Papież jest i będzie nazawsze przystanią i przyświecającą pochodnią wśród nawałności, doświadczonym sternikiem we wszystkich burzach, on zostanie opartym na władzy tego

Boga, który w wszystkich klęskach może z mocą wielką zapowiedzieć owe wielkie słowo.

„Niech się stanie światłość, niech się ustali porządek. ¹⁾

Tak jest Ojciec święty. Ty zostaniesz naszym opiekunem i naszą podporą w wszystkich przygodach życia naszego, gdyż tobie daną jest obietnica: „Ty jesteś opoką a na téj opoce zbuduję kościół mój, którego bramy piekielne nieprzemogą.“ ²⁾ Obietnica ta spełniała się w tobie przez tysiąc ośm set lat, i nie przestanie się spełniać aż do skończenia świata. Nic to nieszkodzi, że łódka Piotra świętego będzie miotaną najgwałtowniejszymi nawałnościami! Bóg nakaze spokojność spienionym morzom świata, skoro się czas zbliży; bo tenże Bóg, który posłał anioła z nieba, by potargał więzy pierwszych papieży, a bramy więzienia otworzył, ten Bóg też powiedział: „że bramy piekielne nie przemogą cię, jest słowo samego zbawiciela, i ufamy w tobie Ojciec święty, gdyż słowo Zbawiciela jest zawsze z tobą.“

¹⁾ Des Papstthums segensvolle Wirksamkeit pag. 20, 21.

²⁾ Dzieje apos. XII., 3, 2.

KONIEC.

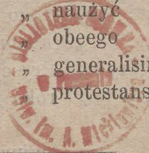
SPIS RZECZY.

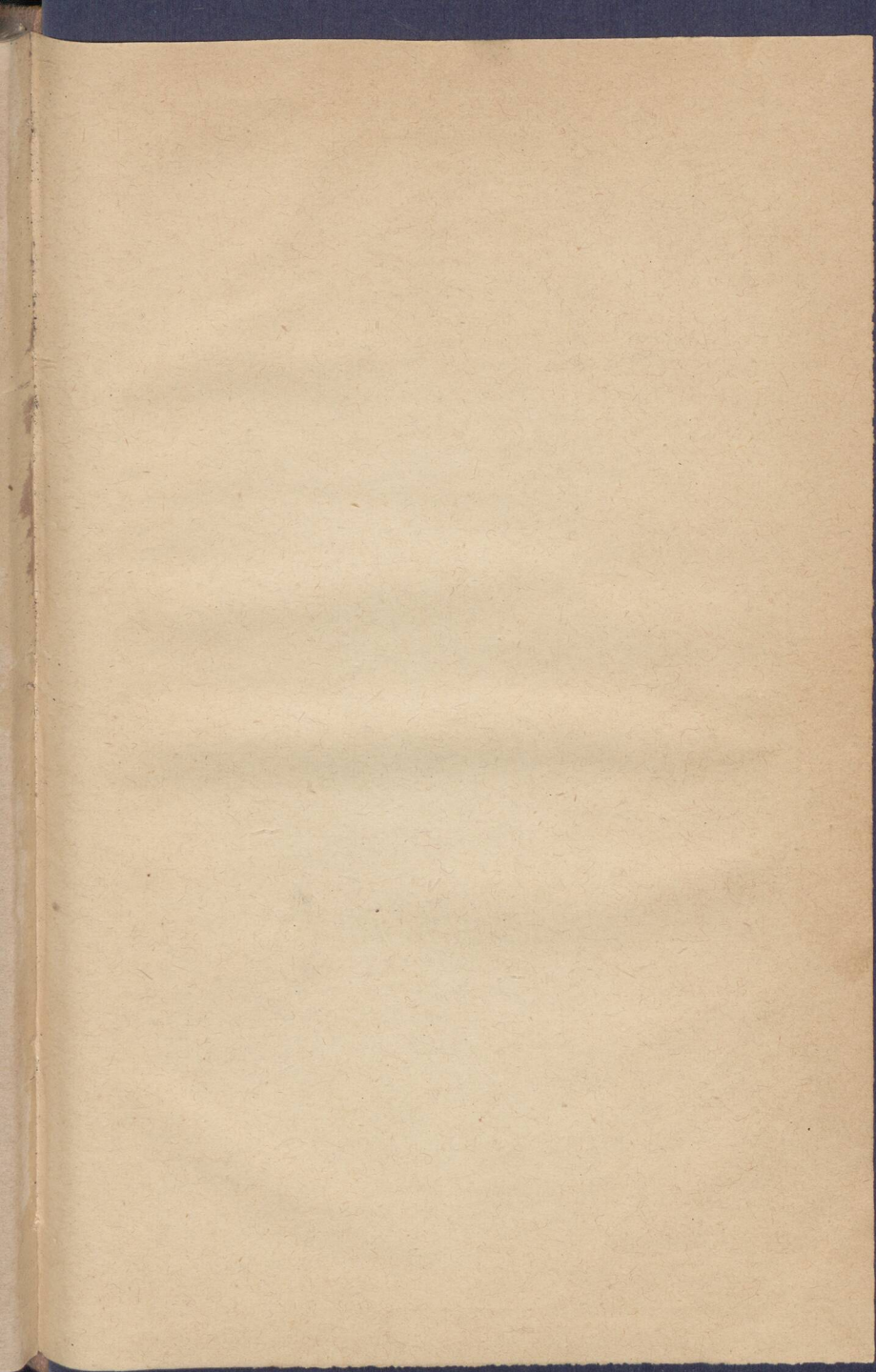
	Str.
I. Ojciec święty ustawicznie i wszędy; wstęp.....	1.
II. Przeciwnicy Ojca świętego.....	7.
III. Nadane tytuły Ojcu świętemu.....	10.
VI. Obór Ojca świętego.....	12.
V. Koronacya Ojca świętego.....	19.
VI. Posłannictwo i władza Ojca świętego.....	22.
VII. Świadcstwa na korzyść Ojca świętego.....	29.
I. Świadcstwa zborów powszechnych i synodów prowincyo- nalnych.....	29.
2. Świadcstwa panujących monarchów.....	36.
3. Świadcstwa założycieli wyznań odłączonych od kościoła katolickiego.....	47.
4. Świadcstwa najznakomitszych pisarzy protestanckich.....	54.
VIII. Zasługi papieży.....	62.
Sposób ich oceniania.....	62.
1. Papież zachowawca porządku.....	67.
2. Papieże opiekunowie wolności.....	71.
3. Papieże stróżami pokoju.....	75.
4. Papieże obrońcami sprawiedliwości i niewinności.....	82.
5. Papieże ocalili Europę od niewoli.....	87.
6. Zasługi papieży pod względem umysłowym, — papieże opie- kują się naukami.....	93.
7. Papieże opiekują się sztukami pięknymi.....	98.
IX. Zasługi papieży pod względem religijnym.....	102.
1. Papieże są rozkrzewicielami chrześcianizmu.....	102.
2. Papieże przechowali jedność i czystość wiary.....	107.
3. Papieże przechowują jedność i czystość (czci) obrządku.....	112.
4. Papieże przechowali dobre obyczaje.....	177.
5. Papieże czuwają nad pomyślnością kościoła.....	124.
X. Zakończenie.....	135.

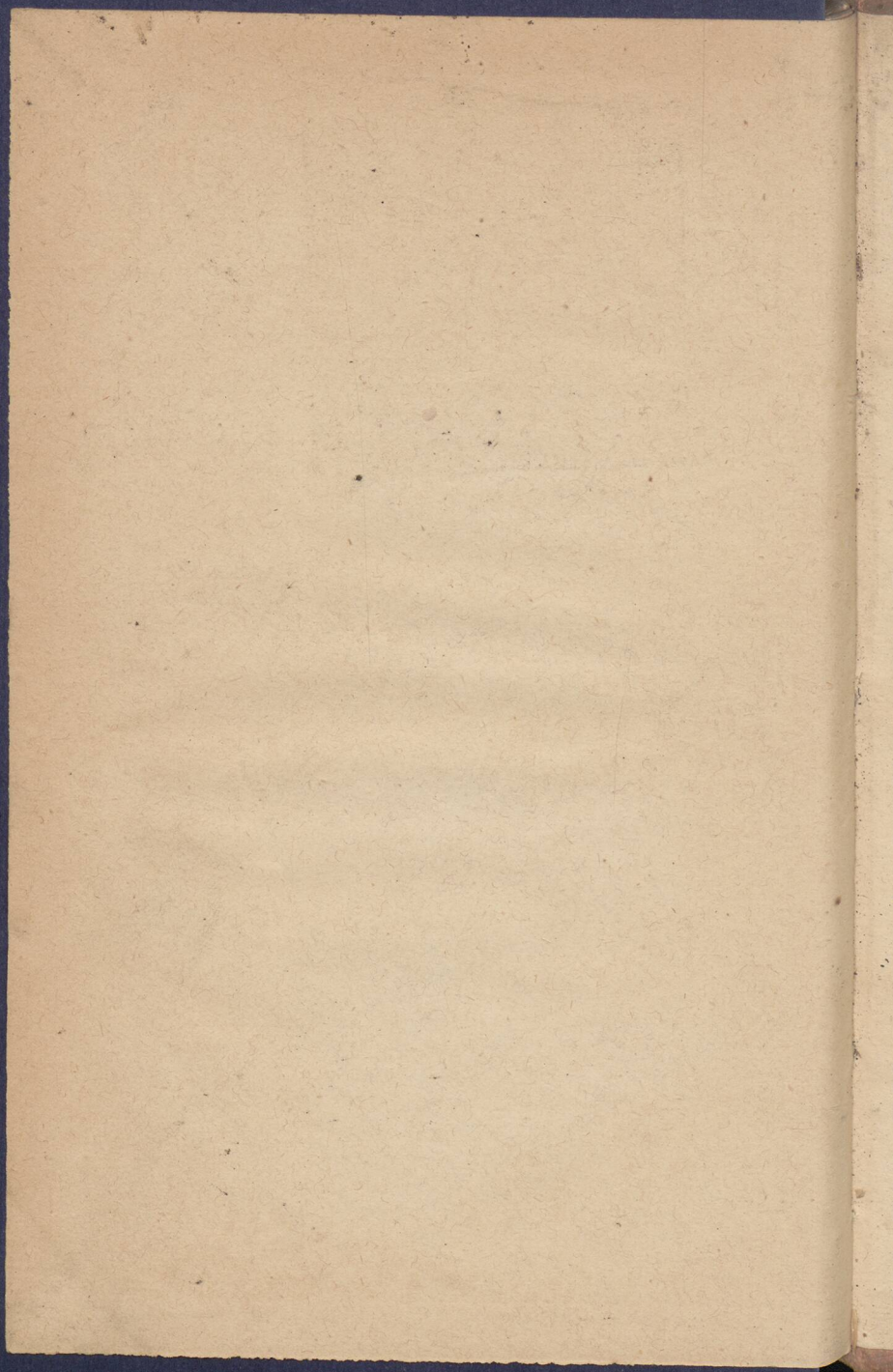
Sprostowanie.

Na str.	V	wiersz	5	od góry zam.	ze swym	czyt.	ze swymi
" "	11	"	1	" dołu ¹⁾	" pudio	"	pudic.
" "	12	"	1	" " ¹⁾	" Hirum	"	Hinim.
" "	13	"	5	" " "	" w S. P.	"	u S. P.
" "	14	"	7	" " "	" pierwsi	"	ostatni
" "	15	"	6	" " "	" dziekani	"	diakoni
" "	16	"	2	" " "	" Anedo	"	Accedo
" "	16	"	3	" " "	" kardynałem	"	kandydatem
" "	17	"	2	" " "	" góry Cordinali	"	Cardinali
" "	17	"	14	" " "	" kardynał	"	kandydat
" "	18	"	1	" " "	" elevationem	"	electionem
" "	18	"	11	" " "	" muetu	"	mucetu
" "	18	"	16	" " "	" homagię	"	homagium
" "	16	"	10	" " "	" stając	"	stojąc
" "	20	"	1	" " "	" zyarze	"	cyarze
" "	24	"	17	" " "	" posłuszeństwo	"	posłannictwo
" "	26	"	17	" " "	" odmawiania	"	odnawiania
" "	28	"	3	" " "	" Amieta	"	Aniceta
" "	29	"	2	" dołu ³⁾	" sardyński	"	sardycyński
" "	32	"	16	" góry	" Arelasie	"	Arelacie
" "	32	"	4	" dołu	" o to	"	a to
" "	33	"	14	" góry	" Wienne	"	Wiennie
" "	34	"	14	" dołu	" papierza	"	papieża
" "	35	"	4	" góry	" otaczałysynody	"	otaczały gosynody
" "	36	"	5	" " "	" w Seus	"	Sens
" "	37	"	15	" " "	" władzą	"	władzę
" "	40	"	1	" " "	" massą	"	matką
" "	42	"	6	" dołu	" głowę	"	głową
" "	45	"	9	" " "	" 18go	"	Piusa IV.
" "	47	"	11	" " "	" kanonicznie	"	koniecznie
" "	49	"	7	" od góry	" Pryseylian	"	Pryscylian
" "	54	"	13	" " "	" roku następujące	czyt.	roku czytamy
" "	62	"	9	" " "	" najprawowitsi	"	następujące
" "							najpracowitsi

Na str.	66	wiersz	16	od góry	zam	rozszłonić	czyt.	rozczłonić
" "	67	"	2	" dołu	"	wszelaka	"	wszelka
" "	68	"	3	" góry	"	potępienia	"	potępienie
" "	69	"	1	" "	"	wyobrańcami	"	wybrańcami
" "	70	"	3	" dołu	"	odawać	"	oddawać
" "	74	"	11	" góry	"	uosobniono	"	uosobiona
" "	75	"	2	" dołu	"	wnosi	"	wznosi
" "	76	"	3	" "	"	zapytujemy	"	zapytajmy
" "	80	"	13	" góry	"	żądzący	"	rządzący
" "	81	"	10	" dołu	"	dobrymi	"	dobremi
" "	82	"	11	" "	"	dzieło	"	działa
" "	84	"	16	" góry	"	Maksmiana	"	Maksimiana
" "	84	"	16	" "	"	Dioklecyna	"	Dioklecjana
" "	85	"	17	" dołu	"	Febów	"	Tebów
" "	86	"	5	" "	"	Wihelma	"	Wilhelma
" "	87	"	8	" góry	"	nierozszłoniemy	"	nierozczłoniemy
" "	87	"	9	" "	"	wzmianie	"	wzmiance
" "	87	"	10	" "	"	Gutowskiego	"	Gutkowskiego
" "	95	"	9	" "	"	naywany	"	nazwany
" "	100	"	11	" "	"	Niedostojnaż	"	Nie tajną
" "	100	"	15	" "	"	najważniejszym	"	najpoważniejszym
" "	102	"	18	" dołu	"	okólnikami	"	okolicami
" "	106	"	16	" "	"	praw	"	prac
" "	109	"	7	" "	"	Anices	"	Anicet
" "	112	"	9	" "	"	mężtwa	"	mężtwu
" "	113	"	6	" góry	"	czci	"	cući
" "	117	"	3	" "	"	rozwiązują	"	rozważają
" "	118	"	11	" dołu	"	oskażeni	"	oskarżeni
" "	122	"	10	" "	"	po	"	go
" "	123	"	2	" góry	"	Boeyen	"	Bulen
" "	124	"	12	" dołu	"	przywiedziemy	"	przywiedzimy
" "	125	"	9	" "	"	swoję	"	swoją
" "	130	"	4	" "	"	Grzegorza XV	"	Grzegorza VII, XVI Pius VII i IX.
" "	131	"	4	" "	"	Stefan	"	Steffen
" "	133	"	6	" "	"	nauzyć	"	nadużyć
" "	134	"	6	" góry	"	obeego	"	obcego
" "	136	"	11	" "	"	generalissimus	"	generalissimus
" "	137	"	5	" "	"	protestans	"	protestant







85
GARNIA*
ANTYKWARIAT

DOM
KSIĄZKI
DOM

C 557183

